Nr. 54 (z dod. por.). Dnia 23 lutego. Czwartek. Dnia 11 (23) lutego 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Jacka (po-dominikańskim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W dniu 21-ym b. m. upłynął termin kary więziennej Ahlwardta i z dniem tym mógł on zająć swe krzesło w parlamencie rzeszy, który wpierw już uchwalił zawieszenie na czas obrad swoich mocy wyroku, wydanego przeciw Ahlwardtowi w drugim procesie. Natomiast nie zasiądzie prawdopodobnie u boku jego obrońca podsądnego w owym drugim słynnym procesie, Hertwig. Wiadomo, że ubiegał on się w lignickim okręgu wyborczym o mandat do parlamentu rzeszy. Poniedziałkowe wybory wszakże nie uśmiechnęły się do niego zwycięstwem. Najwięcej głosów otrzymali wolnomyślny Jungfer i socjalista Kühn, a Hertwig, pomimo pomocy danej mu przez konserwatystów, stanął u mety dopiero trzeci. Wybór ściślejszy w tych warunkach odbyć się może tylko pomiędzy Kühnem a Jungferem.

Tragiczny los, który dotknął surową dłonią śmierci popularnego i ulubionego na całym półwyspie apenińskim deputowanego Rocco de Zerbi, obudził dlań powszechne współczucie nawet u tych, którzy przed kilkoma tygodniami, przejęci słusznym sromem moralnym, głosowali z całym impetem za wydaniem go w ręce sądów. Na początku posiedzenia izby włoskiej z d. 20-go b. m. przewodniczący Zanardelli poświęcił kilka rzewnych słów pamięci deputowanego, który nie mógł przeżyć hańby posądzenia go o nieprawe stosunki z Bankiem rzymskim.

Dopóki sąd nie orzekł swojego zdania, De Zerbi stał tylko pod brzemieniem zarzutów, miotanych przeciw niemu przez uwięzionego dyrektora banku, senatora Tanlonga, i silnych zresztą, lecz nie stwierdzonych dotąd ostatecznie poszlak. Może wyrok sądu uwolniłby go, może nie—De Zerbi poszedł jednak szukać sprawiedliwości gdzieindziej. Trudno nie mieć współczucia w takiej chwili dla człowieka, który tak silnie odczuł swą dolę, że nie zdołał jej przeżyć. Pod wpływem tego współczucia wywiązała się też w izbie dłuższa dyskusja.

Zanardelli przypomniał świetną przeszłość zmarłego, jako żołnierza w szeregach Garibaldiego, jako publicysty i polityka. Los tragiczny, jaki doścignął go przed kilkoma tygodniami, rozwiązał dziś postawione pytanie w sposób iście rozdzierający serce. Prawa milkną tam, gdzie przemawia majestat śmierci. Wobec niej z poszanowaniem potrzeba milczeć. Prezes ministrów, Giolitti, przyłączył się do tych słów przewodniczącego. Tripepi i Chimirri wysławiali dobroczynność i ofiarność zmarłego, okazaną zwłaszcza podczas trzęsienia ziemi w Casamicciolі i ostatniej epidemji cholerycznej w Neapolu. Casali, przyjaciel De Zerbiego, wygłosił jego apologję, w uniesieniu boleści wołając, że Zerbi należał do tych ludzi, którzy przynoszą zaszczyt parlamentowi.

Tu już powstał silny niepokój w izbie. De Zerbi umarł ubogim—mówił dalej dep. Casali wśród wrzawy—a śmierć jego spada na tych, których nienawiść nie zna granic! (okrzyki: dosyć!). De Zerbi umarł niewinnie (okrzyki: dosyć! dosyć! głos: Ta przesada jest hańbą!).

Colajanni woła: Wstydź się pan! Casali odpowiada mu: Jesteś pan cynikiem! Przewodniczący udziela głosu deputowanemu Bovio, który kładzie kres rozterce, stwierdzając: „Strzeżmy się przesady! Wypowiedzmy tylko życzenie, aby sprawiedliwość poszła swoją drogą a światło prawdy także ponury grób zmarłego kolegi łagodnie opromieniło. Oby nazwisko De Zerbiego przeszło czystem i niepokalanem na jego syna!"

Wiadomo nam już z depesz, że antyparnelliści irlandzcy w odezwie do ziomków swoich w Ameryce i Australji, wzywającej ich do dalszych składek na fundusz *home rule*'u, określają stanowisko swoje do bilu Gladstone'a. Oto odpowiedni ustęp:

„Pierwszy minister Anglji, przewódzca rządu i stronnictwa, które stoi dzisiaj u steru, wniósł do izby projekt *home-rule'u*, który uważanym być może za szeroki, solidny, gruntowny plan samorządu w Irlandji. Projekt ofiaruje narodowi parlament uprawniony do rozbioru wszystkich miejscowych spraw kraju, tudzież odpowiadający mu rząd wykonawczy. Oprócz tego bil upoważnia naród irlandzki do uczestnictwa w ogólnym zarządzie państwa przez osiemdziesięciu delegatów swoich w Westminsterze. Pod tym, jak i pod wieloma innemi względami stawia projekt dzisiejszy Irlandję na wyższym poziomie uprawnienia od bilu z r. 1886-go i dostarcza pewniejszych rękojmi uczciwego dotrzymania paktu pomiędzy Irlandją a Anglją. Reprezentanci Irlandji przyjęli zawartą w tym bilu konstytucję bez wahania jako odpowiednie odszkodowanie ofiar i usiłowań podczas tylu stuleci i wierzą, że mogą uważać go za zwycięskie zakończenie długich i smutnych zapasów. Stoimy wszakże dotąd jeszcze w obliczu możnych i bogatych przeciwników, którzy wzywają pomocy izby lordów i grożą długą, rozpaczliwą kampanją, aby zacne usiłowania Gladstone'a unicestwić."

Br. Z.

Pogadanki antycholeryczne.

V. Warunki psychiczne.

(Dalszy ciąg.)

Dr. Durand de Gros, a za nim Hack Tucke opowiadają następujące doświadczenie! Pewnej grupie chorych w szpitalu, dano pod pozorem lekarstwa, po łyżce wody z cukrem. Następnie udano silne zaniepokojenie, jakoby z powodu, że zamiast syropu gumowego, wzięto flaszkę emetyku. *Cztery piąte* owych chorych dostało wymiotów. Nie zanotowano ilu miało nudności."

Ale nie potrzeba i pozoru trucizny—sama myśl niekiedy wystarcza. Sławny lekarz Van Swieten opowiada, iż przechodząc raz drogą, przy której leżał trup psa w rozkładzie, pod wpływem jego woni dostał wymiotów. *W kilka lat potem*, gdy przechodząc tą samą drogą *przypomniał* sobie owo zdarzenie, nie mógł powstrzymać wymiotów."

W cholerze bywa dławienie i duszenie (perjod asfiktyczny); czy na to koniecznie potrzeba jadu mikrobów? Dr. Quain przytaczał w Tow. lek. Westministerskiem fakt następujący:

„Pewien mężczyzna, który był świadkiem cierpień swego przyjaciela dotkniętego *zwężeniem przełyku*, uległ tak silnemu wrażeniu, że wkrótce sam zaczął z trudnością przełykać i umarł na tę samą chorobą, *wywołaną jedynie faktem myślenia o cierpieniu drugich*."

Lasecznik od zwężania przełyku jeszcze nie został wynaleziony, więc chyba w tym razie zaraza nerwowa wystarcza.

W cholerze, przy spazmie oddechowym, głos ginie (afonia) albo staje się chrapliwym.

„Bojaźń, mówi Hack Tuke, doprowadzona do stopnia przerażenia, może, podobnie jak przy zmartwieniu odebrać mowę, albo głos uczynić chrapliwym" (str. 119).

W cholerze albo skóra jest całkiem suchą, albo też poty są zimne i cała skora ziębnie.

„Poty w strachu, mówi Hack Tuke są zimne. Nerwy naczynio ruchowe są pobudzone w ten sposób, iż wywołują skurcz naczyń włoskowatych; temperatura spada" (str. 246) „transpiracja ustaje" (str. 236).

Na ciele występuje gęsia skóra.

Jeszcze na trupie cholerycznym „w skutek skurczu gładkich włókien mięśniowych, można widzieć gęsią skórę" (Rossbach, Cholera indica s. 153).

Cholera zaczyna się zwykle od przekrwienia żołądka i niestrawności.

U człowieka, który miał dziurę w brzuchu dr. Beaumont zauważył, że pod wpływem wzruszeń silnych, błona wyściełająca żołądek stawała się czerwoną, suchą i bardzo drażliwą; poczem następował napad niestrawności." (Sweetser, Mental Hygiene 1844 s. 22).

Ale to jeszcze nie będzie cholera, powie mi na to dr. Falkiewicz.

Niewątpliwie; bo też co innego jest strach lub wzruszenie w ogóle, a co innego *strach przed cholerą w czasie epidemji*, to znaczy, gdy panujące osłabienie nerwowe potęguje wszystkie objawy i gdy inne przyczyny (wybryki hygieniczne—ideoplastja) współdziałają. Nikt też w zwykłym czasie nie dostaje cholery ze strachu, rozwija się ona tylko wtedy, kiedy podczas paniki epidemijnej *różne przyczyny się zbiegną*.

Dr. E. Smith opowiada w dzienniku lekarskim „*The Lancet*" z d. 4-go sierpnia 1866 r., że pewien kowal, zresztą zdrów i silny, znajdował się w szpitalu, gdzie dokonano na nim pewnej operacji chirurgicznej. Kazano mu pomódz przenieść łóżko, na którem zmarł choleryczny. Gdy się o tem dowiedział, był mocno zaniepokojony; usiadł i długo rozmyślał nad niebezpieczeństwem tego, co uczynił. Nazajutrz umarł na cholerę.

Łóżko, jako przedmiot suchy, nie mogło zawierać lasecznika, ale dajmy na to, że się tam jakiś zabłąkał. Oto drugi przykład: „Przed kilku laty, mówi Hack Tuke, kiedy cholera panowała w Newlyn, wiosce, zamieszkanej przez rybaków, pod miastem Penzance, wszelkie komunikacje między temi dwoma punktami przerwał kordon sanitarny. Pewnego dnia jakiś człowiek wchodzi do cyrulika w Penzance i każe się golić. Gdy wyszedł, ktoś z obecnych, który go poznał, odzywa się do cyrulika: „A czy wiesz ty kogo goliłeś?" „Nie wiem." „Jest to mieszkaniec Newlynu." Tego było dosyć. Przerażony cyrulik uczuł, że mu się robi słabo i w ciągu 24-ch godzin skończył na cholerę."

„Pewien mieszkaniec Falmouthu chorował na cholerę *przed kilku laty*. Gdy będąc całkiem zdrowym pojechał za interesami do Lizard, kobieta, która mu drzwi otwierała, dowiedziawszy się, że miał cholerę zasłabła i sama dostała cholery." (Tamże, s. 258.)

Dr. B. Rosenblum wspomina, że w Warszawie w r. 1848-ym urządzono w każdym cyrkule do przewożenia chorych tak zwane „cholerne bryczki", pokryte czarną ceratą. Otóż, „skoro tylko bryczka bystro przejechała przez Nalewki, Franciszkańską, Wałową lub Nowiniarską, to w przeciągu kwadransa biegali ze wszech stron posłańcy za doktorami; tak widok tej bryczki działał na ludzi, mianowicie na kobiety, które, przy dostatecznem usposobieniu, zapadały na cholerę [1])."

Jeden z najgłębszych znawców epidemij, prof. Andral, opowiada w swojej *Clinique Medicale* o pewnym młodym człowieku, którego choroba nie była wywołana przez wzruszenie, lecz którego śmierć przyspieszyła obawa. Powiedziano mu, że zaraza panuje w szpitalach paryskich. Nowina ta, *która była fałszywą*, niezmiernie go zaniepokoiła i od tej chwili zaczął się uważać za straconego. Było polepszenie, tymczasem puls nanowo przyspieszył się, nastąpiło odrę-

[1]) Dr. Rosenblum: „W zapasach z cholerą." Petersburg 1884, s. 16.

Artystyczne komentarze.

Szanowny Redaktorze. Ośmielony łaskawem przyjęciem do druku mojego poprzedniego listu, proszę Cię na wszystko, byś w imię bezstronności i poszanowania dla arcydzieła, jakiem jest autoportret Jana Matejki, raczył zamieścić w swem piśmie następujących parę uwag, w które, jako „impresjonista" do szpiku kości, musiałem wpleść parę czysto osobistych wrażeń i sądów. Mam nadzieję, że nie zechcesz odmówić mojej prośbie.

Przed kilku laty umyśliłem nabyć „Encyklopedję Brytańską" *(Encyclopaedia Britanica)*, kosztującą, jak wiadomo, wiele, bardzo wiele setek rubli. Rzecz prosta, iż wobec tak znacznego na moje środki wydatku, musiałem się namyślać długo i badać a sprawdzać wartość książki wszechstronnie. W tym celu przeczytałem przed nabyciem bardzo uważnie te artykuły w owej Encyklopedji, które ze względu na samą naturę przedmiotu, musiały traktować o rzeczach znanych mi lepiej i bliżej, aniżeli anglikom.Ześrodkowałem więc moją uwagę na bardzo obszernym artykule *Warsaw* (Warszawa), w którym znalazłem treściwą i dokładną historję Warszawy, plan jej daleko ładniej wykonany, niż jakikolwiek polski plan i opis naszych gmachów i ulic, imponujący głównie trzema przymiotami, a mianowicie: 1) zupełnym brakiem frazeologji; 2) zadziwiającem mnóztwem szczegółów i informacyj, obcych nawet niejednemu wykształconemu warszawiakowi i 3) dokładnością zupełnie bezbłędną.

Artykuł ten przejął mnie szacunkiem zarówno dla redaktorów Encyklopedji, tak świadomie i umiejętnie dążących do ścisłości, jak i dla autora artykułu „Warszawa", księcia K., przebywającego zdala od Warszawy, obcego nam narodowością, dążeniami i nie związanego niczem z opisywaną przez niego Warszawą.

Jeżeli jednak wczytywanie się w „Encyklopedję Brytańską" taką jest dla świadomych rzeczy przyjemnością, to jakież uczucie wzbudzić musi w uważnym czytelniku artykuł p. Czesława Jankowskiego w nr. 44 ym *Kurjera* o portrecie Jana Matejki, w którym artysta i krytyk, traktując jeden z najdonioślejszych objawów sztuki naszej, nie pozbawiony nawet ogólnego znaczenia, był w stanie nie zdobyć się na wierny opis krytykowanego obrazu.

Oto co pisze p. Jankowski: „Tło obrazu stanowi zakątek jakiś mistrza pracowni z portjerą ciemnobronzową w głębi; u nóg na prawo leży na ziemi stary jakiś foljant, na nim paleta ze świeżo nałożonemi farbami."

Otóż na całym obrazie 1°) nie ma wcale portjery ciemnobronzowej, ani żadnej innej, jest tylko mur, pomalowany na czerwony pompejański kolor, z poobtłukanym na rogach tynkiem i uwidocznionym białym wapiennym podkładem. 2°) Na lewo (a nie na prawo, o co mniejsza) od mistrza leży na ziemi foljant, ale na nim nie ma palety. 3°) Paleta leży istotnie na dwóch księgach, ale umieszczonych nie na ziemi, lecz na wysokim zwyczajnym pracownianym stołku, pomalowanym na zielono, taką samą farbą, jaką malują tanie kuferki i skrzynie naszych włościan i służących. Farby na palecie nie są świeżo nałożone, lecz już pomieszane użyciem.

A dalej p. Cz. J. pisze: „U góry obrazu, w rogu na portjerze, tam, gdzie zazwyczaj malarz herb portretowanej osoby umieszcza, spostrzegamy jakby symboliczny herb artysty z Bożej łaski: paletkę niedużą z wizerunkiem Matki Boskiej."

Otóż nie *paletka*, lecz *ryngraf* złoty czy złocony z zatkniętą za nim *palmą*, a nie *pędzlami*, wisi nie na *portjerze*, lecz na owej czerwonej ścianie.

Mógłby ktoś sądzić, że powyższe błędy są drugorzędnemi przeoczeniami, że tylko filisterska przekorność każe ich dopatrywać i doszukiwać się w uwagach artysty o mistrzu. Tak nie jest jednak, bo wszystkie zacytowane błędy nietylko że dowodzą trudnego do wytłumaczenia lekceważenia dzieła Matejki, lecz wzmiankami o jakiemś zwyczajowem (średniowiecznem chyba) umieszczaniu herbów na portretach paczą zupełnie jedną z najcharakterystyczniejszych cech całego dzieła, tchnącego prostotą i charakterystycznego przez wyrzucenie właśnie wszelkich akcesorjów, czy to przepychowi czy próżności służących.

Matejce łatwo było otoczyć się na portrecie makatami i draperjami. Jeśli na nim jednak usadowił się nie śród przepychu, ale na tle nagiej, z poobtłukanym tynkiem ściany i zwykłego szarego, najnieefektowniejszego, jakie pomyśleć można płótna żaglowego, zasłaniającego okno, jeśli pod wytartym i spłowiałym fotelem nie masz nawet posadzki tylko gruba z desek podłoga, toć to chyba zrobione, albo z głębokim rozmysłem, albo w prostym naturalnym wyniku, poglądu, że portret powinien przedstawiać osobę portretowaną w jej głównych rysach charakterystycznych: próżnego panka, w otoczeniu herbów, rycerza, na placu boju, kontemplacyjnego artystę, w chwili kontemplacji w ciszy i prostocie jego pracowni.

Że wiernie w myśl autora wchodzę, nie wątpię, boć Matejkę stać chyba na cały i nowy fotel. Jeśli dał fotel o wyszarzanym starym aksamicie, z którego dziur wychodzi podkład przygnieciony, to dla tego, że on to niewątpliwie służy artyście do roboty codziennej w pracowni, w której też wisi, nie wątpię, ryngraf, za którym palmę odmienia mistrz co roku w niedzielę palmową, prawdopodobnie własnoręcznie.

Aby przejść silnie przez życie, aby życiem swojem stworzyć cud, „to wiary najpiękniejsze dziecię", jak się wyraża Goethe—na to koniecznie trzeba mieć silną i niezłomną wiarę. Nie w znaczeniu jakiejś kruchcianej wiary, nie w znaczeniu jakiegoś filozoficznego *credo*, ale trzeba mieć wiarę w słuszność i potęgę własnych poglądów, bo bez niej niemożliwą jest wytrwała praca. Zewnętrznym wskaźnikiem tej wiary mistrza jest ryngraf, który zawiesza w pracowni i który, gdyby tam nie wisiał, to może nie oglądalibyśmy tylu arcydzieł Matejki — a może i wyraz twarzy mistrza nie byłby tak smutnym, gdyby ci, co „przed narodem oświaty kagańce nieść powinni", umieli odróżnić poświęcaną palmę od pędzla, a ryngraf od paletki.

Impresjonista.

*

Pierwszy raz cieszę się szczerze, że mię pamięć zawiodła. Mimowolne przeoczenie dwóch szczegółów w akcesorjach portretu Matejki— do czego przyznaję się najchętniej — wywołało oto bardzo subtelne, bardzo piękne wytłumaczenie symboliki otoczenia, w którem postać własną spodobało się mistrzowi umieścić.

Niech mię tylko sz. „Impresjonista" o lekceważenie tak znakomitego dzieła malarskiego nie posądza! Można do końca życia zachwycać się wizerunkiem Mony Lisy, malowanym przez da Vinci'ego, a nie być w stanie opisać szczegółowo pejzażu, co postać tę na obrazie nieśmiertelnym otacza; można uwielbiać „Karola I-go" Van Dycka, a mało troszczyć się, czy koń, stąpający za królem, ma łeb zwieszony, czy też podniesiony (Luwr); można rozpływać się nad świetnym „Blue Boy" Gainsborough'a, a nie wiedzieć nawet, że tę symfonję niebieskich kolorów rzucił artysta na tło jesiennego krajobrazu; można nawet spierać się o to, czy Goya na autoportrecie swoim ma szal jakiś fantastycznie na szyi związany; zdaje mi się, że nie ubliżę „Madonnie della Sedia", jeśli nie zdołam dokładnie opisać fotelu, na którym Rafael ją usadowił; a już nie wymagam nawet od samego „Impresjonisty", aby mi wymienił dokładnej liczby aniołków, otaczających „Madonnę" Murilla z Luwru, aczkolwiek ręczę, że obrazu tego nie lekceważy wcale.

Jest obraz Turnera, zatytułowany „Ulisses naigrawający się z Polyfema", w którym atoli rolę główną gra—wschód słońca. I w istocie: nietylko trudno na nim dopatrzyć, ale i wolno niedopatrzyć wcale zarówno Ulissesa, jak Polifema. Niech mi też sz. „Impresjonista" wybaczy, żem, zapatrzony w postać Matejki, nie zwrócił dość bacznej uwagi: co rzuca na obraz plamę czerwoną: mur, czyli też portjera, na czem leży księga stara, bezpośrednio na ziemi, czy też na niskiej skrzynce?

Ale oto, zaprzeczyć się nie da, że na obrazie Matejki, dziś zwłaszcza malowanym, szczegół każdy znaczenie ma swoje nietylko jako plama barwna. To też w komentarzu swoim potrafił „Impresjonista" wniknąć, zdaje mi się, bardzo bystro w myśl mistrza i sam pierwszy z przyjemnością najszczerszą pospieszam mu przyklasnąć.

Czesław Jankowski.

Z dziennika Grillparzera.

W rocznikach wiedeńskiego Stowarzyszenia imienia Grillparzera ogłoszono świeżo drukiem wyjątki z dziennika głośnego dramaturga i poety, wyjątki cenne, rzucające światło na osobę samego Grillparzera, a niemniej ciekawe ze względu na stosunek jego do Schillera i Goethego.

Już pod datą d. 19-go czerwca r. 1810-go (Franciszek Grillparzer urodził się d. 15-go stycznia r. 1791-go w Wiedniu) spotykamy następującą notatkę:

„Smak mój od niedawnego czasu nadzwyczajnie się odmienił. Jeszcze przed półrokiem zachwycały mnie utwory Schillera, gdy Goethe podrzędną u mnie grał rolę; obecnie dzieje się odwrotnie, nietylko przed sobą, ale nawet czasem i przed innymi staram się Schillera w namiętny sposób obniżać, Goethe zaś porywa mnie całego! Czyżby mi rzeczywiście wykształcenia w tym krótkim czasie tak wiele przybyło, albo też—nie wiem już doprawdy, co mam myśleć o tem..."

Dnia następnego zaraz, 20-go czerwca, wypowiada się Grillparzer w tej samej sprawie obszerniej:

„Co do Goethego i uznania, jakie mam dla niego, to przyznać powinienem i przyznaję, że zrazu ogólny rozgłos, otaczający go, a szczególniej lektura *Gazety niedzielnej* (*Schreyvogel-West'a*), zwróciła uwagę moją w jego stronę. Tak, nie co innego, powtarzam, zwróciło uwagę moją na jego dzieła, z których do tej pory zaledwie dwudziestą część znałem; to zaś, com z nich przeczytał, wydawało mi się mniej, niż wystarczającem do przeprowadzenia jakiegokolwiek porównania z dziełami Schillera. Wprawdzie podobał mi się „Götz von Berlichingen", zachwycił mnie nawet, ale naiwna niewymuszoność, prostota, jaka w dramacie panuje, nasuwała mi, człowiekowi 14—15-letniemu, przekonanie, iż nie potrzeba było znowu na napisanie tego nadzwyczajnego genjusza, zwłaszcza, iż w wyobraźni mojej dość, zdawało mi się, posiadałem materjału do stworzenia czegoś podobnego. „Cierpieniom Werthera" dopiero było przeznaczonem nawrócić mnie. Czytałem je z zachwytem, a duszę moją opanowało gwałtowne pragnienie poznania w całej ich pełni dzieł tego nadzwyczajnego człowieka, którego doskonałość zaczynałem pojmować, pragnienie, niełatwe do zadowolenia w Wiedniu... Przeczytałem „Fausta". Sprawił na mnie silne wrażenie, dziwnie duszę moją wzruszając, a jednak nie śmiałem wypowiadać sądu, ponieważ dramat ten tak niesłychanie odstępował od jedynie w przekonaniu mojem uznania godnej formy nieomylnego dla mnie Schillera, a głównie może, ponieważ Altmütter, którego zdaniu ufałem, odmówił mu niemal wszelkiej wartości. Powtórne wszakże odczytanie dzieła wystarczyło do zburzenia wszelkich przesądów. Melancholiczny a jednak silny obraz Fausta, niebiańsko czysta, anielska postać Małgorzaty snuły mi się ustawicznie przed rozmarzonem okiem. Śmiały, zajmujący ten typ, w którym tak często siebie samego odnajdywałem, a przynajmniej sądziłem, iż odnajduję, rozpalił wyobraźnię moją i na zawsze oderwał mnie od surowych, groteskowych szkiców Schillera i wzbudził we mnie miłość dla Goethego, którą jednak utwierdził niewzruszenie „Tasso". Czyż mogła owa pełna poezji natura obcą pozostać poecie? Mnie samemu zdawało się, że to ja, jako Tasso przemawiam, działam, miłuję, zdawało się, że Goethe przyodział jeno w słowa własne moje uczucia; odnajdywałem siebie w każdem zdaniu, w każdem słowie. „Ifigenja", „Clavigo", „Egmont" dopełnili tego, co tamci zaczęli; uwielbiałem Goethego. A jednak od tej pory datuje się ponure usposobienie moje i początki melancholji, tak, iż, sądząc po ludzku, źródła złego tam mi szukać wypada. Daje się to jako tako jedno z drugiego wyprowadzić. Czytałem początkowo Schillera i pisałem jednocześnie moją „Blankę", a nie zdarzało się wątpić w jej doskonałość, jak i w znakomity mój talent poetycki, Schiller bowiem ideałem był moim, wzorem, a wewnętrzne przekonanie (a może próżność tylko) mówiła mi, iż jestem na drodze zrównania się z nim. Podnosiło mnie to oczywiście, dodawało odwagi i sił, gdy oto Goethe w odmienne zupełnie przeniósł mnie światy. Już nie silne wprawdzie, ale surowe rzuty pędzla, nie freskowe, że się tak wyrażę, ale minjaturowe malarstwo wydało mi się wzorem—a do tego czułem, zbyt *słabą* miałem rękę. Jednem słowem, wszystko, co do tej pory napisałem, wydało mi się nieznośnem, surowem, niezręcznem, porzuciłem „Blankę", którą niegdyś żyłem cały, a z nią i szczęście straciłem

---

twienie ogólne i w ciągu trzech dni chory umarł. Był on rekonwalescentem z zapalenia kiszek w chwili, gdy nastąpiło podrażnienie moralne. Bezpośrednio potem zjawiły się silne zaburzenia nerwowe, a gdy umarł, sekcja nie wykryła żadnej materjalnej przyczyny, którąby mogła śmierć spowodować."

Jeżeli przeciwnie *mózg* nie poddaje się wrażeniom, jeżeli siła woli hamuje odruchy, to nawet już rozpoczęty atak cholery może być niekiedy wstrzymany [2]).

Trudno wprawdzie żądać, ażeby przeciętny śmiertelnik zdobył się na taką siłę woli, ale to pewna, że kto się poddaje, kto abdykuje z hamującego wpływu, jaki mózg może wywierać na odruchy, kto odrazu pozwala się opanować zwątpieniu i rozpaczy, ten dobrowolnie potęguje niebezpieczeństwo.

To też wbrew panującym przesądom, jeśli chory zdradza chęć walki z chorobą, nie należy go gwałtem pakować do łóżka, a tem mniej namawiać do szpita, gdzie widok innych chorych, słabszych, mógłby mu odwagę odebrać.

Proszę się przypatrzyć temu tłumowi tchórzów, którzy w chwili obecnej (w sierpniu r. z.), na łeb na szyję uciekają z Hamburga, gdzie mogli się z niebezpieczeństwem oswoić, a którzy, zaledwie się znajdą na bezpiecznem niby terytorjum, mrą jak muchy i w dodatku roznoszą postrach po całej Europie. Wyjechali zdrowi, zdezinfekowani i okadzeni; przybyli w miejsce nie zakażone, ale strach nieśli z sobą, a zmiana trybu życia i groza uciekających przed niemi twarzy, dopełniły miary przygnębienia: mózg abdykował i nerwy życia roślinnego wycieńczone a drażnione zatracały normalną równowagę. Śmiertelność między uciekającemi jest stosunkowo większa, niż między temi co zostali w ognisku zarazy, dla tej prostej przyczyny, że ci ostatni mniej się bali.

Sens moralny: panować nad sobą, nie bać się, siedzieć na miejscu, nie zmieniać normalnego trybu życia!

[2]) Odnośne przykłady podałem w artykule „Wola i zdrowie", *Kur. Warsz.* Nr. 319 i nast. z listopada 1892 r.

(D. c. n.) *Juljan Ochorowicz.*

i spokój. Podkopało to we mnie żądzę sławy; wyobraźnia, groźnemi jedynie otaczając mnie obrazami, straciła swój dawny polot, a usposobienie moje, które nigdy nie było przyjemnem, stało się nieznośnem, jednem słowem, popadłem w stan, w jakim się obecnie znajduję, a z którego wyrwać się nie mogę, mimo, iż męczarnie jego znam dobrze. Oby się wrócić mogły szczęśliwe owe godziny, w których bujałem w objęciach poezji, hen, ponad światem, kiedy to jeszcze ani dla przyjaciół nieznośnym, a dla siebie nie byłem ciężarem! Próżne życzenia!"

(=)

Z CYKLU „Z NATURY".

XVIII.

ZBRODNIARZ.

We wsi spełniono zbrodnię. Ujęto zbrodniarza.
Był w chałupie, nie uciekł przed groźbą więzienia.
Widziałem go: chłop młody, zięć to gospodarza,
Swarzył się z teściem, zabił w chwili uniesienia.

Pamiętam, chciałem doznać żywszego wrażenia,
Widzieć, jako się w ludzkiej jednostce odtwarza
Piętno hańby—wyniosłem... Nic, okrom zdziwienia:
Nigdy czart zbrodni nie miał lichszego ołtarza.

Zbrodzień był półzwierzęcą, półludzką istotą.
Zabił—siłą popędu. Choć wie, co się stało,
W bezmyślnych jego oczach czytać można mało.

Twarz ma mdłą i łagodną, prosto trzyma ciało.
Właśnie składa zeznanie ze straszną prostotą:
„Wziąłem topór i ciąłem przed siebie—tak—oto!..."

Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum spraw wewnętrznych opracowana została normalna ustawa kas wkładowo-pożyczkowych, które mają być zorganizowane przy wszystkich bez wyjątku fabrykach i zakładach przemysłowych w państwie.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż zatwierdzone zostały na trzy lata, poczynając od d. 13-go stycznia r. b., tymczasowe przepisy z d. 22 go czerwca 1890-go r. o sposobie oznaczenia czystego dochodu na kolejach, o wnoszeniu do skarbu opłat od czystego dochodu i o wyznaczaniu dywidendy od akcyj.

= *Grażdanin* dowiaduje się, że komisja zbożowa, zostająca pod przewodnictwem rz. r. st. W. J. Kowalewskiego, kończy już swoje prace około projektu uregulowania handlu wywozowego zbożem. Obecnie przyjdzie kolej na handel wewnętrzny. Podobnie, jak poprzednio, ma być zwołany zjazd kupców, lecz tym razem z grona tych, którzy wyłącznie zajmują się handlem na rynkach wewnętrznych. Program nowego zjazdu został już w głównych zarysach opracowany na posiedzeniu jednej z podkomisyj.

= W ubiegłym roku departament handlu i rękodziel skasował 65 przywilejów na wynalazki z powodu nieprzedstawienia dowodów, że wynalazek znalazł zastosowanie.

= Z wprowadzeniem letniego rozkładu biegu pociągów na kolei wiedeńskiej pomiędzy innemi zmianami projektowane jest, ażeby pociąg tak zwany „letni", kursujący obecnie pomiędzy Warszawą a Skierniewicami i odwrotnie, dochodził do stacji Koluszki, zkąd w dalszym ciągu kursować ma nowy pociąg do Łodzi.

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* zamieszcza w sprawie zapewnienia ludności wody zdrowej do picia podczas epidemji, co następuje: „Przyczynami zanieczyszczenia wody do picia w rzekach są: spuszczanie do nich rzadkich nieczystości z fabryk i zakładów przemysłowych, odprowadzanie do rzek nieczystości z podwórzy i z ustępów, zanieczyszczenie brzegów, na które niekiedy zwalane są: śmieci, nawóz, oraz urządzanie z nawozu gorbel. Woda w studniach zanieczyszcza się: wskutek wadliwej ich budowy, niedostatecznego pogłębienia, bliskiego sąsiedztwa z ustępami, prania około studni bielizny, pojenia bydła, mycia zanieczyszczonych wiader i t. p. Z powodu więc nadzwyczaj ważnych wpływów, jakie woda do picia wywiera w ogóle na zdrowie mieszkańców, oraz w szczególności na rozprzestrzenienie cholery, uznano za niezbędne: 1) O ile można wcześniej zrewidować w miastach, osadach, miasteczkach i wsiach studnie, oraz inne zbiorniki wody (rzeki, jeziora, strumienie), zwracając uwagę na ich zanieczyszczenie; rewizje takie mogą dokonać studenci wyższych kursów wydziałów: lekarskiego i przyrodniczego. 2) Studnie z wodą szkodliwą należy albo zupełnie zamykać albo doprowadzać je do porządku przez pogłębienie, wyregulowanie ocembrowania i t. p.; tam gdzie niema zwykłych studzien, należy urządzić abisyńskie lub inne głębokie. 3) W dużych miastach urządzenie wodociągów z odpowiednią filtracją zapewnia najlepszą wodę do picia. 4) Stosując się do miejscowych warunków każdego miasta, osady lub wsi, przedsiębrać środki do usunięcia istniejących już przyczyn zanieczyszczenia wody. 5) Ze względu na stwierdzony fakt powszechnego zanieczyszczenia wody w rzekach, jeziorach odpadkami z fabryk, warsztatów i t. p., uznano za konieczne wyjaśnić kwestję, na jakich warunkach dozwala się odprowadzać nieczystości i jakie środki dla zabezpieczenia czystości wody potrzeba przedsięwziąć. 6) Podczas cholery środkiem oczyszczenia wody jest jej przegotowanie. 7) Przy decydowaniu kwestji badania na zasadach naukowych stopnia i rodzaju zanieczyszczenia gruntu, oraz źródeł do picia nader często napotykano trudności wskutek braku niezbędnych do tego środków i przyrządów; dlatego należałoby urządzić laboratorja hygieniczne przy instytucjach sanitarnych centralnych, gubernjalnych, rządowych, społecznych, miejskich, oraz ziemskich."

= Jak stwierdza *Gaz. polic.*, na krańcach miasta pojawiła się znowu znaczna liczba wałęsających się psów, które po większej części przybiegają z włościanami, przyjeżdżającymi do miasta z poblizkich wsi. Okoliczność ta daje się wytłumaczyć tem, że robotnicy Dytwalda prawie wcale po krańcach miasta nie jeżdżą, operując w śródmieściu, gdzie liczą na łapanie psów rasowych. Z tego powodu, oraz z uwagi na ukąszenie w tych dniach człowieka przez psa wściekłego, polecono komisarzom, co następuje: 1) dopilnować, aby w myśl kontraktu łapanie psów odbywało się do 13-go kwietnia najmniej trzy razy tygodniowo, a od 13-go kwietnia do 13-go październik codziennie; 2) aby były łapane wszystkie psy nie mające przepisanych znaczków, obroży i kagańców; 3) przedsiębiorcy Dytwaldowi udzielać prawnej pomocy; 4) wzmocnić dozór, aby robotnicy przedsiębiorcy łapali psy i na krańcach miasta; 5) zalecić służbie posterunkowej przy rogatkach, aby pod żadnym pozorem nie wpuszczała do miasta psów wałęsających się, a prawie zawsze wycieńczonych głodem, co wpływa na wściekliznę. Oprócz tego, z uwagi na prawidłowy wpływ do kasy miejskiej podatku od psów, starsi dozorcy rewirowi winni dopilnować, aby tabliczki na r. b. były wykupione najdalej do d. 13-go kwietnia; po upływie tego terminu psy z tabliczkami zeszłorocznemi należy łapać na równi z wałęsającemi się bez właściciela.

= W dniu dzisiejszym przypada posiedzenie komisji technicznej w biurze pod nr. 41-ym przy ulicy Królewskiej, pod przewodnictwem radzcy stanu A. Ziętkowskiego, z udziałem członków komitetu kanalizacyjnego pp.: Mościckiego, Marconiego, Majewskiego, Brzezińskiego, Diehla i Szillera, zastępców głównego inżeniera W. H. Lindleya, pp.: Grotowskiego i Józefa Lindleya wraz z przedstawicielem izby obrachunkowej, starszym rewizorem inżenierem Masłowskim. Na porządek dzienny dzisiejszych obrad wniesiono zbadanie warunków, sporządzonych przez p. Lindleya, na dostawy materjałów do robót kanalizacyjnych i wodociągowych w r. b.

= Na odbytej półrocznej sesji zgromadzenia nożowników i pałaszników zapisano do ksiąg cechowych 8 terminatorów, na czeladników wyzwolono Cyprjana Jasińskiego, Romana Burakowskiego, Stanisława Wasilewskiego i Teodora Pomianowskiego. Do grona majstrów przyjęto p. Wawrzyńca Dzięciołowskiego. Zgromadzenie z poprzedniej sesji miało 677 rs. 73 kop., dochód wynosił 67 rs., wydatki 45, obecnie w kasie znajduje się 694 rs. 73 kop., oraz 165 rs. zebrane jako fundusz na kupno chorągwi. Z powodu ukończenia kadencji starszych odbyły się wybory na następne trzechlecie. Na starszego ponownie wybrano p. Wojciecha Bieńkowskiego, na podstarszego p. Józefa Przewoskiego.

= W tych dniach rozesłane zostały zaproszenia na ślub Stanisława hr. Kossakowskiego, właściciela dóbr Wojtkuszki i Lachowicze, z panną Zofją Bower de St. Clam. Ślub odbędzie się w Krasławiu w d. 18-ym kwietnia. Hr. S. Kossakowski jest, jak wiadomo, wdowcem 1-o *voto* po Aleksandrze hr. Chodkiewiczowej, 2-o *voto* po Michalinie Zaleskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Po kołysance w akcie drugim „Afrykanki" Hellerówna była wczoraj przedmiotem gorących owacyj.

Artystka otrzymała kosz kwiatów ze wspaniałemi szarfami białemi i napisem; jednocześnie śpiewaczka zasypana została kwiatami z lóż i galerji.

Teatr był zapełniony.

* Wczorajsze przedstawienie komedji Józefa Blizińskiego „Pan Damazy" zapełniło widownię teatru Rozmaitości.

Panie: Marcellówna, Czakówna, Ostrowska, Micińska, oraz panowie pp: Rapacki, Szymanowski, Wolski, Wojdałowicz (w roli tytułowej) i Nowicki gorąco byli oklaskiwani.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pan Twardowski", w Rozmaitościach „Fredzio", a w Małym „Wujaszek Alfonsa" i „Podróż na Wschód".

* Panna Hellerówna da się słyszeć jutro w „Afrykance" Meyerbeera.

* Jutro odegrana będzie w teatrze Rozmaitości sztuka Daudeta „Safo".

* Teatr Mały daje jutro po raz 13-ty operetkę Millöckera „Wesoła dwójka".

* Pierwszy występ nowego tenora, p. Russitano, odbędzie się w niedzielę w „Hugonotach".

Na sobotę naznaczono „Lohengrina" z panem Nouvelli.

* W przyszłym tygodniu p. Kazimiera Hellerówna wystąpi: w poniedziałek w „Mignon" i we środę w „Faworycie", która to opera powtórzona będzie w wigilję imienin ulubionej śpiewaczki—w piątek.

* W przyszłym tygodniu w teatrze Rozmaitości dana będzie we czwartek po raz pierwszy komedja Wolffa „Te, które się szanuję".

* Artyści teatru Małego zajęci są obecnie próbami z trzyaktowej krotochwili Mosera „Mężatka panna", grywanej obecnie z wielkiem powodzeniem na scenach niemieckich.

Nowość ta wystawiona zostanie w przyszłym tygodniu.

* W niedzielę dana będzie w teatrze Małym dawno niegrana operetka Lecocq'a „Dzień i noc" z sensacyjnemi kupletami „Ta-ra-ra-bum-de-ra".

* Z powodu wielkiego koncertu w sali Aleksandryjskiej ratusza na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zapowiedzianego na niedzielę o godzinie 1-ej z południa, przedstawienie poranne na dochód p. Jana Mellera, naznaczone również na niedzielę w teatrze Wielkim, ulegnie zwłoce.

* Niebawem p. Józef Kotarbiński, artysta naszego dramatu, wypowie dwa odczyty na cele dobroczynne.

Jeden na dochód osad rolnych p. t. „Przyszłość sztuki i poezji".

Drugi na korzyść Towarzystwa dobroczynności „O sztuce aktorskiej".

* Teatr Rozmaitości wystąpi w nadchodzący poniedziałek z premjerą.

Będzie nią trzyaktowa sztuka Zofji Mellerowej „Hrabina Tea", w której wystąpią panie: Barszczewska, Borkowska, Czakówna, Emme, Gilska, Horwathówna, Marcellówna (rola tytułowa), Mirecka, Rakiewiczowa, Tarnowska, Żółkowska, Quellerówna, pp.: Borawski, Czarnecki, Kotarbiński, Kruszewski, Krogulski, Leszczyński, Nowicki, Narkiewicz, Owerło, Pražmowski, Paliński i Wojdałowicz.

Nadto w śpiewach w akcie I-ym i II-im przyjmie udział część chóru operowego.

* Pojutrze, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się koncert 9-letniego wirtuoza na skrzypcach, Arturka Argiewicza.

Koncertant między innemi odegra głośny koncert (G-moll) M. Brucha, „Tańce węgierskie" Brahms-Joachima i kilka utworów Chopina, Sarasatego i Czajkowskiego.

Pozostałą część programu zapełni gra fortepianowa p. Heleny Hochendlingerowej i śpiew p. Janiny Szepczyńskiej.

Bilety na koncert są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

* O wielkiem powodzeniu pianisty naszego, p. Bobińskiego (profesora konserwatorjum kijowskiego) w Wiedniu, dochodzą nas wciąż ze stolicy naddunajskiej najpochlebniejsze wieści.

Koncert odbył się w słynnej sali Bösendorfera, której ściany słyszały w ciągu kilku pokoleń grę tylu mistrzów.

P. Bobiński wykonywał przeważnie utwory kompozytorów swojskich; krytyka miejscowa, niezmiernie wybredna, wyraziła się o grze jego bez wyjątku z gorącemi pochwałami.

Dodajemy tu z przyjemnością, że p. Bobiński urodził się w Warszawie i był pierwotnie wychowańcem konserwatorjum tutejszego.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1024, Rozmaitości 370, Małym 254, na koncercie Tow. muzycznego dla uczczenia Chopina w salach redutowych 1332 i na wystawie etnograficznej 35.

= Raut.

W d. 4-ym marca, w salach resursy obywatelskiej, dany będzie raut na dochód Domu starców i sierot zboru ewangelickiego.

Program rautu urozmaicą: muzyka wokalna i instrumentalna, deklamacja, przedstawienia sceniczne i obrazy żywe.

Raut, tak z uwagi na cel, jak i swój program, powodzenie ma zapewnione.

= Kolonje letnie.

Zapis wstępny dzieci na kolonje letnie rozpocznie się w d. 2-im marca, t. j. we czwartek, i odbywać się będzie do d. 15-go marca codziennie, z wyjątkiem niedziel, od godz. 7½ wieczorem.

Zapis odbywać się będzie tak jak w r. z., w lecznicy 1-ej (ul. Niecała róg Wierzbowej).

Do zapisu wstępnego przybywać mają sami rodzice lub osoby opiekujące się dziećmi.

Dzieci przyprowadzane być nie powinny.

Wysyłane będą bezpłatnie na wieś lub do Ciechocinka tylko takie dzieci, które są wątłe lub osłabione po chorobie, a których rodzice są zupełnie niezamożni.

Wysyłane będą tylko takie dzieci, które już skończyły lat 8, a nie skończyły jeszcze lat 13.

Nie będą wysyłane wcale dzieci mocno chore, bardzo osłabione, ciężkie kaleki, dzieci mające zaraźliwe choroby, zanieczyszczone robactwem na ciele lub na głowie, dzieci miewające konwulsje, również dzieci mające nałogi wstrętne lub też dzieci złe i uparte.

= Zakład hydropatyczny.

W r. b. przybędzie w kraju nowy zakład hydropatyczny.

Zakład ten zostanie urządzony w Ojcowie w dolinie Prądnika.

Bawiący w tych dniach w Warszawie administrator dóbr ojcowskich z ramienia hr. Ludwika Krasińskiego, p. Jan Chyliński, poczynił odpowiednie zakupy w celu skompletowania przyborów, potrzebnych dla zakładu hydropatycznego.

Ponieważ zakład kuracyjny sprowadzi niewątpliwie do Ojcowa większy kontygens gości, przeto z wiosną będzie rozpoczęta budowa nowych willi z mieszkaniami kompletnie urządzonemi.

= Kolej konna.

Wspominaliśmy już, że inżenier Henryk Huss, główny inicjator i członek zarządu kolei konnej wilanowskiej, powziął zamiar rozszerzenia dotychczasowego przedsiębiorstwa przez przedłużenie linji tramwajowej do Jeziorny, a nawet do Góry Kalwarji.

Inna grupa przedsiębiorców nosi się z myślą rozwinięcia tego projektu w daleko obszerniejszych rozmiarach.

Ponieważ budowa kolei, mającej bezpośrednio połączyć Warszawę z Radomiem, została stanowczo zaniechaną, więc wyradza się kwestja, czyby to połączenie nie dało się uskutecznić za pomocą kolei konnej przez Grójec, Białobrzegi, Jedlińsk czyli w najprostszym kierunku do Radomia.

= „Impulsator."

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie ajent londyńskiego towarzystwa technicznego, p. Broks, podróżujący w celu rozpowszechniania aparatu do poruszania z miejsca wagonów tramwajowych.

P. B. podążył do Petersburga, Odessy i Moskwy, zkąd po zawiązaniu układów z tamecznemi przedsiębiorstwami powróci do Warszawy.

= Ślizgawica.

Z powodu nagłego przymrozku na Nowym Zjeździe utworzyła się ślizgawica, przyczem komunikacja jest nadzwyczaj utrudniona.

Od wczesnego rana wozy ładowne, zaprzężone w konie tępo kute, przystają długiemi szeregami i powstrzymują ruch kołowy.

Tramwaje od mostu ku górze kursują przy potrojonej liczbie koni.

= Z Wisły.

Woda na Wiśle nieznacznie przybiera.

Do godz. 2-ej w nocy poziom jej nie przekraczał stóp 9-iu cali 4-ch.

Następnie, z powodu ruszenia zatorów pod Czerskiem i Górą Kalwarją, nastąpił chwilowy przybór do wysokości stóp 10 cali 10.

Po upływie niespełna godziny woda ponownie spadła, a o godzinie 8-ej zrana sięgała już tylko stóp 9 cali 6, o godz. zaś 10-ej min. 20 stóp 9 cali 10.

Na całej szerokości koryta płynie kra w bryłach okrągłych, już bez piany.

Około godziny 4-ej zrana pod Jabłonną kra zaczęła tworzyć zator, lecz dzięki przyborowi przeszkody spłynęły.

Z dołu rzeki coraz liczniejsze nadchodzą wiadomości o szkodach, zrządzonych przez lody.

Przy prawym brzegu zostały rozbite berlinki: Stachowskiego, ubezpieczona na 6,000 rs.; Stürtzla na 7,500 rs., a nadto dwie berlinki pod Żeraniem niewiadomych właścicieli, gabar Jałowickiego wprost Kępy Potockiej, oraz krypa towarowa pod Jabłonną.

Przedsiębiorcy dobywania piasku i dostawy lodu, Zakrzewskiemu, w chwili puszczania lodów kra porwała krypę, do dobywania piasku służącą, a której, mimo wysiłku kilkunastu robotników, ocalić nie zdołano.

Na Tamce trzy sikawki parowe pracują bez przerwy, pompując wodę z przepełnionego rowu.

Parostatek M. Fajansa „Kopernik" jest uszkodzony o tyle, iż po naprawie ścian i dna na miejscu wypadku pod Dziekanowem, będzie przyholowany do warsztatów dla gruntownego odrestaurowania, wyprostowania kół itp.

Rodzina właściciela rozbitej krypy mieszkalnej T. Żelazowskiego została odnaleziona; podczas wypadku Żelazowska z dziećmi znajdowała się na Pradze.

Lód, zgromadzony przy wejściu do łachy, jak dotąd, nie ustępuje; szyprowie zagrożonych berlinek pracują nad rąbaniem większych płyt i spychaniem na koryto.

Według telegramów, otrzymanych przez zarząd kolei nadwiślańskiej, przybór szkód na linji i w drenach nie zrządził.

Wiadomości o nowych zatorach w górze Wisły niema, jest przeto nadzieja, że powodzi nie będzie.

Stan aury podczas ubiegłej nocy: w Nowogeorgiewsku 4°, w Górze Kalwarji 5°, pod Warszawą 4° R. poniżej zera.

Z góry Wisły otrzymujemy doniesienie, że lody ruszyły już na całej rzece.

Ruszenie lodów odbyło się spokojnie, jednakże pod Niepołomicami utworzył się zator, który spowodował zalanie kilku miejscowości.

= Kradzieże.

Z magazynu Sułkowskiego przy ul. Chłodnej pod № 5-ym w różnym czasie skradziono 3 walce miedziane wartości 600 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Gnojnej pod № 9-ym Adolfowi Rabinowiczowi skradziono garderobę i bieliznę wartości 116 rs. — Na ul. Młynarskiej mieszkańcowi pow. błońskiego, Wojciechowi Włodarczykowi, skradziono wóz z parą koni wartości 180 rs. — Zamieszkałej przy ul. Siennej pod № 78-ym Marjannie Flegelowej skradziono różną bieliznę wartości 180 rs.

= Kradzieże kolejowe.

Ajentowi handlowemu, Augustowi Stejnowi, podczas przejazdu z Rewla do Warszawy, skradziono z zamkniętej walizki podręcznej różne kosztowności na sumę około 650 rs.

Stejn przypuszcza, iż jeden z współpasażerów otworzył walizkę dorobionym kluczem, podczas głębokiego snu ajenta.

Ponieważ zamek nie był naruszony, więc S. spostrzegł stratę dopiero po przybyciu na miejsce.

Mieszkance Przasnysza, Ludwice Trzemeskiej, skradziono podczas przejazdu koleją nadwiślańską woreczek, zawierający 76 rs.

= Znaczne sprzeniewierzenie.

Zarząd akcyjnej fabryki garbarskiej pod firmą Temler i Szwede, po zrobionej niespodzianie rewizji kasy, znalazł brak 10,000 rs.

Pieniądze te przywłaszczył sobie i roztrwonił kasjer, Franciszek Petrych.

Niezwłocznie dano znać do kancelarji 5-go cyrkułu, z prośbą o przeprowadzenie śledztwa.

Zanim jednak policja przybyła na miejsce do kantoru fabryki, Petrych usiłował pozbawić się życia.

W tym celu zadał sobie nożyczkami pięć ran w piersi.

Kiedy spostrzeżono P. broczącego we krwi, wezwano natychmiast lekarza.

Okazało się, iż rany są dość głębokie, lecz życiu P. żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Petrycha, po zatamowaniu krwi, odwieziono do mieszkania pod № 58-ym przy ul. Dzikiej.

Podług relacji osób bliżej z Petrychem żyjących okazuje się, iż od dłuższego czasu prowadził on życie nad stan i czerpał z kasy pieniądze, fałszując książki.

= Odzyskany.

W ubiegły poniedziałek stróżowi hotelu Kowieńskiego przy ul. Koziej pod № 7-ym, Stanisławowi Wyszomierskiemu, podstępnie wykradziono z kołyski 10-miesięcznego chłopczyka.

Porwania dziecka dokonała nieznana jakaś kobieta, która, pod pretekstem poszukiwania znajomej swojej, weszła do mieszkania Wyszomirskich.

I oto we wtorek wieczorem rodzice, których rozpacz nie miała granic, zostali zawiadomieni przez władzę, iż złodziejka dzieci przytrzymana została aż... w Małkini, dokąd wraz z dzieckiem przedostać się zdołała.

Dowiedziawszy się o tem, matka dziecięcia natychmiast udała się w drogę, z której wraz z malcem powróciła do Warszawy wczoraj o godz. 1-ej z południa.

Złodziejkę dzieci również przywieziono do Warszawy i tu osadzono w areszcie.

Zapytywana, w jakim celu ważyła się na krok tak niebezpieczny, odmówiła na razie wszelkich wyjaśnień.

Ubogie mieszkanko Wyszomierskich jest teraz licznie odwiedzane przez publiczność, oglądającą z prawdziwem zadowoleniem rumianego i zdrowego malca.

= Ospa.

Pod № 1-ym przy ul. Instytutowej ukazała się ospa.

Lekarz miejski, dr. Gawryłow, został zawiadomiony i środki dezynfekcyjne zarządzono.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 22-im b. m. pisze:

„Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, w magistracie tutejszym pod przewodnictwem p. prezydenta m. Łodzi odbyło się posiedzenie radnych honorowych i zaproszonych obywateli Łodzi.

Według ostatecznie ułożonego budżetu, na utrzymanie policji miasto wydatkować będzie po 300,000 rs. rocznie, którą to sumę w 1/4 części pokryje specjalny podatek od nieruchomości, a w 3/4 od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Wzamian ma być zniesiona opłata latarniana i kanon.

Dotychczas utrzymanie policji w Łodzi kosztowało rs. 245,000 rocznie.

Wobec tego, że z usług policji łódzkiej korzystają przedmieścia Łodzi, jakoto: Bałuty i Dąbrowa, miejscowości nie należące do obrębu miasta, uchwalono wypracować projekt opodatkowania w odpowiednim stosunku tamtejszych właścicieli nieruchomości, jakoteż przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych tam prosperujących.

P. Juljusz Heinzel, prezes tutejszego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, nadesłał nam odezwę, w której zawiadamia, iż zarząd tegoż Towarzystwa zamierza, w celu przeciwdziałania pojawieniu się epidemji, założyć w jaknajbliższym czasie kilka tanich kuchni dla zaopatrywania ubogiej ludności miasta w zdrowe i ciepłe pożywienie, herbatę, kawę, wodę gotowaną itd.; ponieważ prowadzenie rzeczonych kuchni ma być poruczone przedsiębiorcom prywatnym, przeto uprasza się osoby, które życzyłyby sobie zająć się sprzedażą i wydawaniem potraw i napojów, ażeby zgłosiły się do przewodniczącego III-go komitetu cyrkułowego, p. Ferdynanda Schwankego (ul. Mikołajewska nr. 30-ty nowy, od 1-ej do 3-ej po południ.), u którego bliższych informacyj w tym względzie zasięgnąć mogą.

Ceny potraw i napojów oznaczone będą przez zarząd Towarzystwa, ubodzy zaś, zaopatrzeni w kartki Towarzystwa, otrzymywać będą pożywienie bezpłatnie; należność za ubogich pokryje kasa Towarzystwa."

+ Smutny wypadek.

Piszą do nas z Mławy pod d. 22-im b. m.:

„Ofiarą smutnego wypadku padł wczoraj ogólnie lubiany zawiadowca stacji Gąsocin, Izydor Bogusławski.

Po skończonej służbie B., jak zwykle, udał się do dzierżawionego przez niego folwarczku, odległego o 5 wiorst od stacji.

Tu, oglądając będącą w ruchu młocarnię, B. przez własną nieostrożność pochwycony został przez pas transmisyjny.

Potłuczonego okropnie i nieprzytomnego odwieziono natychmiast na stację.

Na wezwanie telegraficzne przybył niezwłocznie lekarz, który, skonstatowawszy groźny stan zdrowia, zażądał telegraficznie jeszcze dwóch lekarzy.

Wskutek depeszy, zarządzający drogą, inż. Daragan, wyznaczył do Gąsocina pociąg nadzwyczajny, którym po południu przybył na miejsce wypadku dr. Krajewski w asystencji jednego jeszcze lekarza; prócz tego wieczorem przybył z Ciechanowa dr. Rajkowski.

Pomimo wszakże doraźnej pomocy, nieszczęśliwy w nocy ducha wyzionął, osieroclwszy żonę wraz z kilkorgiem dzieci.

Śmierć B., zgasłego w sile wieku i cieszącego się wśród kolegów i znajomych niekłamaną sympatją, wywołała żal szczery."

W Towarzystwie muzycznem.

Imię, które posiada czarodziejską siłę nietylko w naszym zakątku, lecz wszędzie, gdzie sztuka jest pojęciem i wyrazem uczuć, myśli ukrytych w serdecznych głębinach, imię naszego Chopina było tem hasłem, które rozbrzmiewało wśród tłumów zalegających sale redutowe na wczorajszym koncercie Towarzystwa muzycznego.

Uroczystość 83-ej rocznicy urodzin naszego pieśniarza — d. 22-gi lutego 1810-go r. według urzędowej metryki ma być datą urodzin Fryderyka Chopina—starano się uczcić wedle środków jaknajserdeczniej, liczną, wielką gromadą.

I temu tylko ogólnemu życzeniu przypisać należy zgromadzenie na estradzie całej kohorty amatorskich chórów i orkiestry Towarzystwa muzycznego, oraz śpiewaczej drużyny naszej „Lutni". Zbiorowe czynniki te miały wykonać program „złożony wyłącznie z dzieł mistrza".

Próżna ułuda! Do Chopina nie potrzeba tego wielogłowego aparatu wykonawczego. Dobry fortepian, przy nim prawdziwy artysta i... gromada, wielka gromada umysłów i serc wrażliwych na piękno—oto jedyny sposób uczczenia pamięci mistrza i zadowolenia najgromadniejszych nawet tłumów.

Więc w przeróbkach utworów Chopina na chóry i orkiestrę doszukiwać się należy jedynie dobrej woli i chęci jaknajwiększego popularyzowania jego pieśni i rzeczywiście pod tym względem surogaty te mają pewne, nawet niemałej wagi znaczenie.

Chopin, prawdziwy Chopin odezwał się kilku pieśniami („Pieszczotka", „Życzenie", „Bardzo raniuchno"), wykonanemi przez pannę Szlezygierównę, przedewszystkiem zaś całym szeregiem arcydzieł, po mistrzowsku *odtworzonych* przez Aleksandra Michałowskiego.

Nie fortepianisty to był popis, pełen błyskotliwych, technicznych klejnotów, faktury zewnętrznej, nie! Znać było, że artyście szło o uplastycznienie tej treści, która dla wielu jest niezbadanym enigmatem. Dlatego też ten potężny poemat, który nosi tak prostą nazwę poloneza (Fis-minor), w wykonaniu wczorajszem przez Michałowskiego zdumiewał potęgą swej treści, zapału, uczucia. Oddawna już artysta nasz nie wypowiedział się z tak młodzieńczym entuzjazmem i fantazją, jak wczoraj.

Wszystko tu było odczutem gorąco, szczerze—Mi-

chałowski święcił tryumf prawdziwie zasłużony. Oprócz tego poloneza, w którym Chopin wypowiedział się w sposób nad wyraz genjalny, Michałowski wykonał całą wiązankę, złożoną z nokturnów, mazurów, walców, etiud itd., zmuszając słuchaczów, którzy nie chcieli się z nim rozstać, do nieustannych oklasków.

Uczczono więc rocznicę urodzin Chopina wedle sił i środków, uczciwie i serdecznie, wykazując wiele, wiele dobrej woli, za którą przewodnikom Towarzystwa muzycznego słów poważnego uznania poskąpić również nie wypada.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 27-go lutego do 13-go sierpnia wzbronione jest polowanie w Królestwie Polskiem na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie.

— D. 27-go lutego rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyzna z zapisu Leona Lewenberga: 1) rs. 200 tytułem posagu dla ubogiej panny starozakonnej i 2) wsparcia z sumy rs. 1050 dla ubogich starozakonnych, w obydwóch razach krewnych zapisodawcy lub pierwszej jego żony.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa donoszą nam d. 21-go b. m.:** „Komitet wystawy postanowił urządzić dla wynalazków z dziedziny techniki odrębną grupę i zwrócił się do wszystkich wynalazców, iżby w grupie tej zechcieli wziąć jaknajliczniejszy udział. W szczególności zależy na wystawieniu zbioru patentów. Do wystawienia w tym dziale przyjmować będzie komitet nietylko oryginalne okazy wynalazków a względnie patentów, lecz także modele i rysunki, a najchętniej pierwsze wzory, podług których sporządzono dalsze egzemplarze. — Pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy dziennikarzy, celem zawiązania się, odbędzie się w niedzielę, d. 26-go b. m.—W wiedeńskiej izbie deputowanych poseł dr. Weigel omawiał wczoraj niesłychany ucisk podatkowy w Galicji. Podniesiono ogromnie podatek domowo-czynszowy i zarobkowy, a sposób ściągania podatku wódczanego spowodował zamknięcie wielu gorzelni. Zdarzają się wypadki, iż wbrew ustawie fantują rzemieślnikom narzędzia. Dr. Weigel ostrzegał przed takim systemem fiskalizmu i apelował do ludzkości ministra skarbu z prośbą o przeszkodzenie szykanom. Dziś odpowiedział minister Steinbach, oświadczając, iż musi wziąć Galicję w obronę przed jej własnymi posłami. Ciągłe skargi na nędzę mogłyby kredyt kraju podkopać, a przecież osiągnięty kurs przy niedawnej konwersji galicyjskiej świadczy wymownie o podniesieniu się dobrobytu mieszkańców. Następnie bronił postępowania prezesa dyrekcji skarbu we Lwowie, p. Korytowskiego, któremu tak samo leży na sercu dobro Galicji, jak posłom galicyjskim. Następnie odczytał minister prywatny list hr. Badeniego o p. Korytowskim, w którym to liście namiestnik hr. Badeni chwalił bardzo jego postępowanie. Po mowie Steinbacha zeszła się komisja parlamentarna Koła, celem uchwalenia, czy dr. Weigel ma dać odpowiedź ministrowi. Uchwalono, aby Kozłowski odpowiadał.— Towarzystwo przyrodników im. Kopernika wybrało na prezesa prof. Dunikowskiego, do składu zarządu weszli: dr. Fabian, dr. Siemiradzki i dr. Zuber. — Starszy nauczyciel szkoły ludowej w Storożyżcu (na Bukowinie), Józef W., został aresztowany pod zarzutem usiłowanego gwałtu na dziewczętach szkolnych.—Wystawiona wczoraj w teatrze lwowskim komedja Wildenbrucha „Skowronek" („*Die Haubenlerche*") nie miała powodzenia."

× **Zawsze to samo.** Przeglądając motywy wyroku, wydanego na administratorów panamskich, spotykamy się z zarzutami oszustwa, nadużycia zaufania i t. p., jakiemi ongi szafowali pełną garścią przeciwnicy kanału Sueskiego. Dowód tego znajdujemy w podanych poniżej depeszach dyplomatycznych, wymienionych w chwili rozpoczęcia przez Ferdynanda Lessepsa budowy kanału Sueskiego. Depesza lorda Clarandona do lorda Carley'a, czerwiec, r. 1855-ty: „Kanał Sueski jest fizycznie niemożliwy, a już jeżeli da się wykonać, to z takiemi kosztami, iż żadnego, jako spekulacja handlowa, nie da zysku". *Lord Palmerston* (posiedzenie z d. 1-go czerwca r. 1858-go): „Największe to oszustwo, jakiem kiedykolwiek starano się wyzyskać zaufanie i dobroduszność obywateli kraju naszego, oszustwo, kwalifikujące się wprost przed kratki sądowe." *Lord Palmerston* (posiedzenie z d. 23-go sierpnia r. 1860-go): „Kompanja sueska, jak o tem już wspominałem, jednem jest z najgłośniejszych w ostatnich czasach podejść, to poprostu oszustwo od początku do końca. Do prowadzenia robót w Egipcie zabrano się w ten sposób, że choćby je doprowadzono do skutku, to z takim wkładem pieniędzy, czasu i pracy, że żadna kompanja wytrzymać tego nie zdoła." Po 30-tu latach zatem powtarza się to samo. Te same napaści i zarzuty, a kto wie, czy i rezultaty nie mogły być temi samemi. Kto wie, czy nie będą jeszcze niemi.

× **Niezwyczajnej kradzieży,** nie ze względu na sprawców jej i sposób wykonania, ale z uwagi na osobę okradzionego, dokonano temi dniami w Paryżu. Do hotelu niejakiego Pawła Colasson, 72-letniego starca, oryginała, który od lat 8-iu po za próg domu swojego nie wyjrzał, żyjąc jedynie w otoczeniu książek i zbiorów, zakradło się dwóch drabów zamaskowanych, a napadłszy właściciela znienacka, zmusiło go pogróżkami śmierci do wydania gotówki w sumie 25,000 fr. Żądano więcej, a mianowicie papierów wartościowych, które, mówiąc nawiasem, całemi pakami leżały rozrzucone po kątach mieszkania, złoczyńcy jednak nie spostrzegli ich, Colasson zaś oświadczył, iż raczej zginie, a kryjówki ich nie wyjawi. Złodzieje tedy, po krótkiej naradzie, zadowolnili się gotówką i, zakneblowawszy starca, po związaniu mu rąk, ulotnili się bez śladu. Colasson, chcąc się z więzów uwolnić, ponieważ służby nie trzymał wcale stałej, musiał, rad nierad, wyjść na ulicę i pokazać się ludziom, co, ku wielkiemu jego zmartwieniu, sprowadziło na niego policję i śledztwo, czego wcale sobie nie życzył, kradzież bowiem 25,000 fr. mniej sprawiała mu przykrości od nagabywania go przez władze sądowe. Już trzy razy, w latach: 1882, 1885 i 1889-ym okradano go, dla świętego wszakże spokoju nie zwierzał się z tem nikomu. Zabezpieczony był zresztą nieźle, pourządzał samopały u drzwi wchodowych, w mieszkaniu miał kilka sztuk broni, a sam, czerstwy jeszcze i zdrów, nieskory był do poddania się. Wiedzieli widocznie o tem złodzieje, napadli go bowiem znienacka, zakradłszy się bocznemi wejściami, zkąd ich się najmniej można było spodziewać.

× **Ciężkiego wypadku padł ofiarą** p. Eugenjusz Tassilly, 25-letni preparator Berthelota w kolegjum francuskiem. Skutkiem pęknięcia balonu z kwasem siarczanym, młody chemik okropnym uległ poparzeniom. Zanim zdołano przyjść mu z pomocą, sam, szukając ratunku, pobiegł do naczynia, jak mniemał, z wodą i zmył twarz alkoholem. Pomyłka ta pogorszyła znacznie stan nieszczęśliwego, istnieje wszakże nadzieja, iż wzrok da się zachować.

× **Zwolna ale dotarła.** Pomiędzy petycjami, złożonemi w tych dniach w parlamencie włoskim, znalazło się podanie, podpisane przez burmistrza i radnych m. San Vittore, domagające się energicznego wdania się rządu w sprawę zmiany podatku od mlewa. Petycję wyprawiono w d. 1-ym maja r. 1880-go, 12 lat zatem, 8 miesięcy i 6 dni wędrowała z San Vittore do Rzymu, no ale w końcu dotarła na miejsce. Bieda tylko z tem, że podpisani na niej przenieśli się już do wieczności, a obecni rajcowie miasta nie umieją objaśnić, co skłoniło poprzedników ich do wysłania petycji.

BAŃKI MYDLANE.

Dobrane małżeństwo.

— Mój Janie!—strofuje pan lokaja—zamiast spokoju, mam ciągłe swary w domu! Czego ty się ciągle kłócisz z żoną?

— Bo, proszę wielmożnego pana, dobraliśmy się zabardzo.

— Jakto?

— Mamy oboje jednakowe gusta: ona chce mnie za nos wodzić, a ja ją...

*

Miła perspektywa.

Młodziutki lekarz X. spotyka również młodziutkiego lekarza Y.

— Co tam słychać?

— Hm... Nieświetnie. A u kolegi?

— Hm... Nieźle. Dostałem już jednego, pierwszego pacjenta.

— I wyleczyłeś go?

— Oho! Nie wyleczę go dopóty, dopóki nie dostanę drugiego...

*

Roztropny gospodarz.

Zły, strapiony, smętny, łzawy,
Wszedł poeta do winiarni,
Świat w tej chwili był mu piekłem,
Ludzie, jak szatani, czarni.

„Gospodarzu!—woła—daj mi
Wina dzbanek, wina beczkę!
Może w trunku znajdę humor
I pociechę i ucieczkę.

Niechaj djabli świat ten porwą,
Co genjuszu nie ocenia!
Dawaj wina! Na dnie dzbanka
Szukać będę zapomnienia!

Świat obelgę rzucił w oczy,
Żem jest nędznym wierszokletą!...
Dawaj wina! Sok bachowy
Niechaj będzie dla mnie Letą!..."

A gospodarz rzecze na to:
„Po co pan masz czas tu tracić?
Nie dam wina! Wskoczysz w Letę
I... zapomnisz mi zapłacić..."

≅ Dnia 21 lutego w Kijowie zawarty został związek małżeński między panną Amelją Paczoską i doktorem Janem Harusewiczem. 761

Na wpisy dla uczniów.

Stosownie do uchwały ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 19-go lutego 1893 r., zarząd warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego ma honor załączyć przy niniejszem sumę rubli sto (rs. 100) na wpisy dla uczniów podług uznania redakcji. *Ignacy Pigdzicki.*

Na biedne matki.

J. R. S. kop. 60.

Na 30 obiadów dla najbiedniejszych.

Od p. Cz. rs. 1 kop. 20.

Na wpisy dla biednych uczennic.

Adela Makarczyk rs. 1.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Adam Florjan Klicki, 266

rachmistrz kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, b. asesor ekonomiczny b. komisji skarbu,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 22-go lutego r. b. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w d. 25 b. m., to jest w sobotę, o godz. **10 i pół** zrana w kościele górnym św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **3 i pół** po południu na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostali w ciężkim smutku: żona, córki, synowie, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Władysław Młodzianowski,

b. urzędnik warszawskiego kantoru Banku Państwa, wdowiec, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go lutego r. b. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 36. W głębokim smutku pozostali: matka, siostry i bracia zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 24-go lutego, t. j. w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—756—

† Ś. p. Izydor Adam BOGUSŁAWSKI,

zawiadowca stacji Gąsocin drogi żelaznej nadwiślańskiej,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 22-go lutego 1893 r., przeżywszy lat 37. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi i rodzina zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele parafjalnym Sońsku w dniu 25 lutego, o godzinie **11-ej i pół** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu na cmentarz miejscowy. 2—762—

† Ś. p. WACŁAW SZELIGA,

urzędnik kancelarji szpitala Dzieciątka Jezus, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 21-go lutego 1893 r., przeżywszy lat 20. Pozostali rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 24-go lutego, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —773—

† Za duszę ś. p. **Antoniny z Jełowickich Bocheńskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 24-go lutego, w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), o godzinie **9-ej** zrana. —755—

† W dniu 25-ym lutego w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Jana Szuszkiewicza.

† W sobotę, dnia 25 lutego r. b. za spokój duszy

ś. p. Wacława Szeligi,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele szpitala Dzieciątka Jezus, o godzinie **8 i pół** zrana, na które zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłego. —771

† W niedzielę, dnia 26 lutego r. b., za spokój duszy fundatora Instytutu

ś. p. księcia Edwarda LUBOMIRSKIEGO,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy Instytutu Oftalmicznego, o godzinie **9-ej** zrana. —752—

† Jutro, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Aleksandra Skorupskiego,

kupca i obywatela, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —760—

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Heleny z Jozewskich

Agustowej Śniechota,

za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, dnia 25 lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż i rodzina zapraszają. —757—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p. Konstantemu Gorazdowskiemu,

a szczególniej zacnej młodzieży i kolegom zmarłego, którzy na własnych barkach przenieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, pozostała rodzina składa serdeczne „Bóg zapłać".

Siedlce dnia 20-go lutego 1893 r. —759—

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 20-ym lutego r. b. liczne grono przyjaciół i kolegów odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Władysława Ziemskiego,

ekspedytora drogi żel. w.-w., który po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem w Częstochowie dnia 18 lutego r. b. Ciężkie koleje losu podkopały organizm zmarłego, to też przedwcześnie, bo w 51 roku życia zasnął na wieki—cicho, lecz z troską na czole o los licznej swej rodziny. Wzorowy mąż, ojciec, przyjaciel i kolega, człowiek wielkiego serca, prawości i rozumu zostawił po sobie ogólny żal, a dzieciom skarb wielki, to jest cnoty do naśladowania. Mieszkańcy Częstochowy, pomimo bardzo nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, zebrali się licznie dla oddania ostatniej posługi ś. p. Władysławowi, a nie wielu wybranych zasłuży sobie na takie współczucie, jakie okazano złożonej chorobą żonie i drobnym dzieciom zmarłego. Sz. duchowieństwo uwzględniając trudne warunki materjalne, chętnie i bezinteresownie czyniło ostatnią posługę.—Sz. państwo Sch. okazali się prawdziwie aniołami opiekuńczymi i otoczyli sercem i czułą opieką sieroty i chorą ich matkę.—Sz. pani Z. w grobie własnym połączyła starych przyjaciół.

Koledzy tak miejscowi, jako też i przybyli na ten smutny obrządek, sami oświadczyli się z chwilową pomocą materjalną, radą, czy poparciem. Współpracownicy zaś i przyjaciele pomimo słotnej pory i wskutek tego fatalnej drogi, ponieśli zwłoki na swych barkach aż na bardzo odległy cmentarz.

Bóg zapłać wszystkim, Bóg zapłać ludziom serca—ludziom dobrej woli. Śpij przyjacielu, śpij na wieki stary mój druchu, a pamięć o tobie na zawsze w mem sercu wyrytą zostanie.

—739— F. W.

NADESŁANE.

Za połowę ceny. Uprasza się o zwrócenie uwagi na szczegóły w ogłoszeniu E. Kolińskiego z liczbą 600.

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„W d. 17-ym b. m. p. minister finansów zaprosił na prywatną naradę członków petersburskiego komitetu giełdowego, niektórych wybitnych kupców oraz wyższych urzędników ministerjum. P. minister finansów podczas rozmowy z przedstawicielami kupiectwa powiedział, że uznaje za nader ważną i pilną do załatwienia kwestję uregulowania giełdy wekslowej i obracającej papierami procentowemi, a mianowicie w tym kierunku, aby uczynić kursy niezależnemi od operacyj spekulacyjnych, jak to się nieraz dzieje obecnie, ograniczyć spekulację, grającą na zniżkę rubla i, jeśli nie zniweczyć, to przynajmniej znacznie zmniejszyć nienormalną zależność giełdy petersburskiej od zagranicy. Jednocześnie p. minister finansów zwrócił uwagę na konieczność zmienienia obowiązującej obecnie ustawy giełdowej, jako nieodpowiadającej rzeczywistym potrzebom rynku pieniężnego. Przy tej sposobności p. minister finansów objaśnił, że wszystkie projektowane przez niego reformy mają na celu zadosyćuczynienie słusznym potrzebom i interesom handlu russkiego; że, jakkolwiek owe reformy mogłyby być obmyślane w łonie samego ministerjum, jednakże p. minister obawia się, aby wypadkiem nie narazić interesów handlu, i woli zwrócić się do przedstawicieli giełdy i kupiectwa o współdziałanie. Obecni przedstawiciele kupiectwa giełdowego wzięli na siebie pracę około zaprojektowania nowej ustawy, przedstawiciele zaś banków mają zająć się kwestją, jakie operacje instytucyj kredytowych, wpływające pośrednio na kurs rubla, powinny być zabronione. P. minister finansów, dziękując przedstawicielom kupiectwa giełdowego za ich gotowość iść ręka w rękę z ministerjum finansów do tak ważnego celu, jakim jest uregulowanie giełdy i ograniczenie szkodliwej spekulacji — wyraził nadzieję, że zawsze znajdzie w nich podobne usposobienie, gdy będzie potrzeba poprzeć interesy państwa."

W *Russk. wied.* znajdujemy następującą informację, którą pomieszczamy poniżej, w uzupełnieniu szczegółów, jakie przytoczyliśmy o pracach komisji stemplowej:

„W kwestji wykroczenia przeciw przepisom stemplowym przez pełnomocnika, część członków komisji była zdania, że karę należy ściągnąć od mocodawcy i plenipotenta w równej mierze; inni zaś członkowie byli tylko za ukaraniem samego mocodawcy, który ma następnie możność poszukiwania strat na swoim pełnomocniku. Z kolei dotknięta została kwestja przedsięwzięcia środków, któreby mogły dać możność mocodawcy poprawiać błędy swego pełnomocnika w razie, gdyby ten ostatni nie mógł zapobiedz wykroczeniu przeciw przepisom stemplowym. Bliższe rozpoznanie tej sprawy zostało tymczasowo odłożone. Uznając, że najlepszą pobudką do przestrzegania przepisów stemplowych przez osoby prywatne przy sporządzaniu aktów domowych byłoby pozbawienie tych ostatnich mocy dokumentów, komisja mimo to przyszła do wniosku, że ustanowienie podobnej zasady mogłoby pociągnąć za sobą poważne trudności i nadużycia; wobec tego komisja uznała za dostateczne zastosować następujące ograniczenia: dokumenty, sporządzone z obejściem przepisów stemplowych, pozbawiają właściciela ich prawa do procentów aż do chwili dochodzenia sądowego i pokrycia kary ze nieopłacenie stempla; na mocy podobnych dokumentów nie może być uzyskane zabezpieczenie tymczasowe i właściciel traci 3% za zwłokę od sumy zobowiązania. Dalej komisja uznała, że prośby i skargi, składane w instytucjach rządowych, o ile są zwracane lub nie ulegają przejrzeniu, wolne być winny od stempla. Co się tyczy próśb i skarg, które dotyczą wolne są od podatku stemplowego, komisja postanowiła powiększyć znacznie wykaz tych osób urzędowych, które będą miały prawo nadawać odpowiedni bieg podobnym dokumentom, żądając zresztą w pewnych razach opłaty stempla.

„Dalej, wychodząc z przekonania, że niewszystkie wypadki usuwania się od opłaty stempla pochodzą ze złej woli, lecz że wiele z nich wypływa z prostej niemożności otrzymania w danej chwili marki lub papieru stemplowego, komisja przyszła do wniosku, iż byłoby pożądane rozszerzenie sprzedaży znaków stemplowych. W tym też celu mogłyby być skasowane niektóre formalności, dotyczące samej sprzedaży i osób, nią się zajmujących, i sprzedaż znaków stemplowych mogłaby się odbywać w różnych sklepach z podwyżką ceny; urzędnicy mogliby otrzymywać marki i papier stemplowy na kredyt, a z tej samej ulgi, wraz z możnością spłaty ratami, mogłyby korzystać i inne instytucje rządowe lub prywatne, według uznania izb skarbowych.

„Oprócz tego, uznając, że niejednokrotnie osoby prywatne unikają pisania aktów na papierze stemplowym z obawy zepsucia go i stracenia wyłożonych już raz pieniędzy, komisja postanowiła, aby każdy zepsuty arkusz papieru stemplowego mógł być wymieniony na nowy z dopłatą tylko 10 kop. od arkusza.

„Co się tyczy sposobu kasowania znaków stemplowych, w celu zapobieżenia licznym pod tym względem nadużyciom, komisja zatrzymała się na myśli zastosowania przyrządu, któryby niszczył jednocześnie znak wraz z papierem za pomocą przekluwania lub wycinania krążków."

Wszystkie prawie dzienniki petersburskie mniej lub więcej obszernie wspominały o balu, który odbył się w Petersburgu na korzyść miejscowego Towarzystwa dobroczynności rzymsko-katolickiego. Przytaczamy niektóre wyjątki z tych sprawozdań.

Grażdanin pisze:

„Wczorajszy bal w salach klubu szlacheckiego budził, jak zwykle, duży interes. Polki, jak wiadomo, słyną z piękności i umiejętności ubierania się. Z drugiej strony polacy z natury rzeczy są najlepszymi mazurzystami, a mazur jest ulubionym obecnie tańcem naszego społeczeństwa. On to stanowi jedną z atrakcyj balu."

Prawdziwy poemat pisze o mazurze sprawozdawca *Birż. wied.*:

„Ach, ileż życia w tym ulubionym tańcu polaków! Jest to już nie taniec, lecz jakaś twórczość poetyczna, natchnienie kipiącej życiem młodości, nadmiar sił, który wylewa się w tej formie. Według mojej obserwacji, polki w tańcu w jakiś szczególny sposób odwracają głowę, jak gdyby wstydziły się okazać tancerzowi, ile prawdziwej rozkoszy doświadczają w tej chwili. Tymczasem tempo staje się coraz żywszem. Zapłonęły lica, oddech staje się przyśpieszony, przez salę przepływa jakiś strumień gorejący. Lecz oto ostatni silny akord orkiestry i wszystko umilkło. Mazur się skończył."

Wielki proces.

W wielkim procesie o korupcję, który postawi w d. 6-ym marca grono ministrów, senatorów i deputowanych przed ławą przysięgłych w Paryżu, prokurator jeneralny, p. Tanon, wypracował już akt oskarżenia, który wedle opublikowanego nad Sekwaną tekstu przedstawia się w streszczeniu jak następuje.

Gdy rozpoczęto śledztwo sądowe przeciw administratorom kompanji panamskiej, odkryto w księgach dwa konta zatytułowane: „Koszty syndykatu" i „Koszty reklamy", pod któremi kryło się wynagrodzenie pomocy pieniężnej i innej, niesionej towarzystwu przez dwóch pośredników: p. Levy-Crémieux w początkach, barona Jakuba Reinacha potem. Za samą emisję losów w r. 1888-ym baron Reinach otrzymał pod pokrywką „kosztów syndykatu" 3,390,475 fr., gdy równocześnie na „koszty reklamy", aczkolwiek nie miał stosunków z prasą, podjął 2,805,000 fr.

Pierwszą sumę, podjętą w Banku francuskim d. 17-go lipca 1888-go, baron Reinach ulokował tego samego dnia w banku Proppera i Thierréego. Wydano mu w zamian 26 czeków na sumy przezeń oznaczone.

Dopiero w październiku r. z. rozeszły się pogłoski w Paryżu, które przeszły rychło do prasy i parlamentu, że niektóre z owych czeków przeszły do rąk senatorów i deputowanych. W d. 19-ym grudnia bankier Thierrée złożył sądowi talony rzeczonych czeków, twierdząc przedtem mylnie, iż były spalone. Osiemnaście z nich nosiło ręką Reinacha wypisane cyfry początkowe nazwisk, które zdawały się należeć do trzynastu senatorów i deputowanych; w tej liczbie znajdowali się: senator Béral, deputowany Dugué de la Fauconnerie, były minister Proust i były deputowany Gobron.

Ankieta parlamentarna otrzymała w kilka dni potem fotografję listy, która, wedle zeznania sekretarza Stéphane'a, podyktowana mu była przed dwoma laty przez barona Reinacha: wymieniono w niej owe 26 czeków z temi samemi nazwiskami, tym razem już dokładnie wypisanemi. W końcu listy zapisano także, że były deputowany z Ariège, Sans-Leroy, członek komisji parlamentarnej, która obradowała w r. 1888-ym nad przedstawionym jej projektem emisji losów panamskich, otrzymał 300,000 fr. od kompanji. P. Karol Lesseps oświadczył nareszcie w śledztwie, że dla wyjednania już w r. 1886-ym zezwolenia na emisję ofiarował ówczesnemu ministrowi robót publicznych, p. Baïhaut, sumę 375,000 fr.

Śledztwo potwierdziło winę wszystkich powyżej wymienionych osób, jakoteż jaknajszerszy udział w przekupstwach dwóch administratorów kompanji panamskiej: Karola Lessepsa i Fontane'a, działających w porozumieniu ze zmarłym Reinachem, Artonem i Blondinem.

I.

Baïhaut, Karol Lesseps, Fontane i Blondin.

Karol Lesseps znał oddawna rozpaczliwy stan przedsiębiorstwa. Mimo tego nie cofał się przed żadną próbą nadużywania ofiarności publicznej, przed żadnym manewrem podejścia zaufania. Jednem z najcięższych jego przewinień, popełnionych wspólnie z Fontane'm—było przekupienie w czerwcu roku 1886-go ministra Baïhaut. Lesseps przyznał się do tej winy dopiero pod najcięższym naciskiem konieczności. Zażądano od niego sprawy z użycia sumy 975,000 fr. w bonach anonimowych. Zmuszony przyznał on, że z sumy tej wypłacił 600,000 Korneljuszowi Hertzowi, resztę zaś ministrowi Baïhaut w dniu wniesienia projektu do izby.

Karol Lesseps uzupełnił swoje zeznania w tej mierze w sposób następujący: Baïhaut otrzymał d. 30-go kwietnia 1886-go roku raport (pod pewnemi względami korzystny dla kompanji) inżeniera, wydelegowanego przez rząd w d. 24-ym grudnia 1885-go roku do Panamy dla naocznego przekonania się o stanie robót.

W pierwszych dniach czerwca oczekiwano lada chwila wniesienia projektu emisyjnego do izby, gdy Fontane otrzymał wizytę jednego z wyższych urzędników „Crédit Lyonnais", Blondina, który przybył imieniem ministra Baïhaut zażądać miljona franków za wniesienie projekta na stół parlamentu. Blondin dodał, że w razie odmowy minister odroczy sprawę.

Tak się też i stało. Wypadek ten przekonał rychło Lessepsa. Wezwał Blondina za pośrednictwem Fontane'a, obiecał żądany miljon i wydelegował Fontane'a, aby osobiście widział się z Baïhautem i Blondina. Baïhaut przyszedł; układ natychmiast zawarto. Notatka, nakreślona ołówkiem przez Lessepsa i znaleziona w jego papierach, orzekała wypłacenie sumy 375,000 fr. natychmiast, 250,000 fr. po uchwaleniu ustawy przez senat, a 375,000 fr. przed emisją.

W d. 17-ym czerwca minister przedstawił izbie projekt. Tego samego dnia Lesseps wystawił dwa czeki anonimowe na sumy 230,000 fr. i 20,000 fr., które Fontane nazajutrz zrealizował. Niezwłocznie zaniósł on 250 biletów tysiącofrankowych Blondinowi, który wręczył je ministrowi Baïhaut przy ulicy Montchanin. Minister umówił z nim na dzień 21-szy czerwca dalszą schadzkę w senacie i w dniu tym Blondin doręczył mu jeszcze 125,000 fr., uzupełniających sumę 375,000 fr.

Ponieważ skutkiem niechętnego oświadczenia się izby projekt musiano cofnąć, do wypłaty reszty umówionej gotówki nie przyszło.

Gdy Baïhautowi odczytano te zeznania, przeczył on z początku wszystkiemu; ale Fontane i Blondin potwierdzili całą rzecz. Śledztwo odkryło nareszcie w księgach „Compte d'Escompte" dowody materjalne, które usunęły wszelką wątpliwość. W d. 18-ym czerwca, dniu przyjęcia z rąk Blondina sumy 250,000

franków, minister Baïhaut złożył w banku tym, z którym dotąd nie miał żadnych stosunków, sumę 210,000 fr., celem nabycia nazajutrz za tę sumę na giełdzie renty włoskiej. Wobec tego odkrycia Baïhaut poznał, że dalsze wypieranie się nie miałoby celu. W d. 12 ym stycznia r. b. zeznał on przed sędzią śledczym, że przyjął istotnie z kompanji panamskiej sumę 375,000 fr. i że z sumy tej złożył 210,000 fr. w „Comptoir d'Escompte"; zeznał dalej, że w d. 26 czerwca z tego samego źródła w „Société des Dépôts et Comptes courants" zakupił za dalsze 130,000 fr. renty włoskiej.

Blondin nie poddał wprawdzie Baïhautowi myśli przekupstwa (jak tenże pierwotnie utrzymywał) i nie otrzymał od niego prowizji 75,000 (jak Baïhaut również twierdził), w każdym razie popełnił ciężkie przestępstwo, pośrednicząc w całej tranzakcji.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go lutego. *(Tel. Aj. północ.)* — Zatwierdzona została ustawa prywatnej kasy pożyczkowej przemysłowców miasta Kalisza.

ROZMOWA Z RAMPOLLĄ.

Budapeszt 23-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — *Pester Lloyd* zamieścił rozmowę swojego korespondenta z kardynałem-sekretarzem stanu Rampollą o węgierskich projektach kościelno-politycznych. Rampolla powiedział między innemi: Watykan wie o tem, że narodowości słowiańskie korzystają z dzisiejszego zatargu, celem napadania na politykę Węgier, wszakże nie może on temu nic poradzić. Watykan ma obowiązek obrony dogmatów religijnych i jeżeli rząd węgierski zechce uszanować nasze sumienie, to i my będziemy szanowali jego interesy. *(Aj. półn.)*

PODRÓŻ NA KORFU.

Wiedeń 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Cesarz odwiedzi w kwietniu cesarzową na wyspie Korfu. Być może, że przy tej sposobności obecnym będzie przy otwarciu kanału Korynckiego.

WYBÓR W LIGNICY.

Berlin 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ostateczne obliczenia głosów, danych na posła do parlamentu rzeszy z okręgu lignickiego, zmieniły sytuację. Wolnomyślny Jungfer otrzymał 9,726 głosów, antysemita Hertwig 5048, socjalista Kühn 4817, konserwatysta Rothkirch 1153 gł. Przy wyborze ściślejszym zwycięży prawdopodobnie Hertwig, jeżeli socjaliści dadzą mu swoje glosy.

JUBILEUSZ.

Rzym 23-go lutego. *(Telegr. pr. Kur. W.)* — Nadzwyczajny poseł sułtański, patrjarcha Azaryan, złożył Ojcu św. list własnoręczny sułtana i hojne upominki.

Rzym 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ojciec św. jest tylko bardzo wyczerpany, nie cierpi wszakże na żadną zdecydowaną chorobę.

Wiedeń 23-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Młodorusini zaniechali pielgrzymki do Rzymu. Uda się tam tylko kilku przedstawicieli duchowieństwa. *(Aj. półn.)*

WYBÓR PREZESA.

Paryż 23-go lutego. *(Telegr. pryw. Kur. W.)* — Wybór prezesa senatu waha się pomiędzy Ferrym, Maginem i Challemel-Lacourem.

GABINET PORTUGALSKI.

Lizbona 23-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Hintze Ribeiro przyjął misję utworzenia gabinetu.

ZATARG KARNAWAŁOWY.

Bern (w Szwajcarji) 23-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Skutkiem raportu, złożonego radzie związkowej przez ministra spraw zewnętrznych Lachenala o proteście posła francuskiego, rada związkowa wysłała prokuratora Scherba do Bazylei, aby zbadał na miejscu istotę sprawy. (Chodzi o obelżywe dla Francji maski zapustne; *przyp. red.*). Winni będą zapewne ukarani.

PRZEGLĄD MIĘDZYNARODOWY.

Kopenhaga 23-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Książę Waldemar odpływa na krzyżowcu „Walkyrye" do Nowego Jorku, celem uczestniczenia w wielkim przeglądzie flot.

POWÓDŹ.

Kraków 23-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Poniżej Niepołomic Wisła wylała. Kilkanaście wsi stoi pod wodą. Wysłano pomoc i żywność.

Berlin 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Od wczorajszego wieczora gęsty śnieg pada. Wiele komunikacyj przerwanych.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ateny 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Na wyspie Zante i w mieście Kalamae (Kalamata) w Lakonji dały się uczuć znowu trzęsienia ziemi.

Wiedeń 23-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ojcem chrzestnym świeżo narodzonego syna arcyksiężnej Marji Walerji i arcyksięcia Franciszka Salwatora, był cesarz Franciszek Józef. *(Aj. półn.)*

Paryż 23-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Rząd sjamski, podżegany przez anglików w dolinie Mekongu, domaga się od Francji uregulowania granicy. *(Aj. półn.)*

Paryż 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Clémenceau zaprzecza pogłoskom, jakoby zamierzał wycofać się z życia politycznego. *(Aj. półn.)*

Londyn 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W izbie gmin oświadczył podsekretarz urzędu admiralicji Shuttleworth, że w przeglądzie międzynarodowym flot w Nowym Jorku uczestniczyć będzie eskadra północno-amerykańska Anglji. Pogłoska, jakoby rząd włoski miał wysłać swoją eskadrę do Anglji dla rewizyty, nie ma podstawy. Podsekretarz stanu spraw zewnętrznych, Grey, potwierdził, że afgańczykowie wypędzili w r. z. chińczyków z Somataszu. O porwaniu przez nich wielu rodzin kirgiskich rządowi nic nie wiadomo. Wymieniono przyjacielskie wyjaśnienia pomiędzy rządami Chin a Afganistanu.

Londyn 23-go lutego *(Tel pryw. Kur W.)* — Wyborcy Gladstone'a w Midlothian zażądali dla Szkocji takiego samego *home rule*'u, jaki projektowany jest dla Irlandji.

Waszyngton 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Kilanani, siostrzenica zdetronizowanej królowej hawajskiej, Lilinokalani, wystosowała petycję do ludu amerykańskiego, w której protestuje przeciw pozbawieniu jej tronu w Hawai.

Berlin 23-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 214 75 (wczoraj 215.60)
Ruble na dostawę 215 00 (wczoraj 215.50)

Z SĄDÓW.

Zaburzenia łódzkie.

W dniu wczorajszym drugi departament karny izby sądowej, po roztrząśnieniu sprawy Jana Piltza i Jana Nowickiego, oskarżonych o zrabowanie rodziny Gutholdów podczas zaszłych w d. 5-ym maja r. z. pogromów żydowskich w Łodzi i o pobicie ich, zatwierdziła wyrok sądu okręgowego piotrkowskiego, którego mocą oskarżeni skazani zostali na oddanie do rot aresztanckich na rok jeden.

Dodajmy, że sprawa przeszła do izby sądowej wskutek skarg apelacyjnych obu oskarżonych. *—g.—*

GIEŁDA.

Warszawa 23-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 215.50, 215.75 i 216.—, co się **równa** kursom 46.40, 46.35 i 46.30 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej wzmocniła się skutkiem pogłosek o traktatach handlowych, pomimo sprzedaży realizacyjnych. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.41 w poszukiwaniu i po rs. 9.40½. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło dziś obroty dość drogim kursem 46.50 (równia 215.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżono tę cenę wobec spodziewanej poprawy kursu rubla do 46.42½ (t. j. 215.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść rubli i 10 kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego **kursu końcowego**. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano **dostawy** z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego z terminem trzymiesięcznym po 46.60, 46.57½ i 46.55, do końca kwietnia r. b. po 46.50, 46.47½ i 46.45 i do końca marca r. b. 46.50, 46.47½ i 46.45, a dostawy z odbiorem **stałym** w końcu maja r. b. po 46.45 i 46.42½, w końcu marca r. b. po 46.47½, 46.42½, 46.40, 47.37½, 46.30 i 46.25, te dwa ostatnie kursy za papier drugorzędny i w końcu b. m. po 46.50 i 46.45, a z odbiorem codziennym względnie do oddawcy do końca marca r. b. po 46.37½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.50, 46.47½, 46.45 i 46.42½, przy kursach podstawowych po 46.47½ i 46.45. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż krótki** osiągano po 37.70. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy **krótkie** na Londyn 9.48½ i na Wiedeń 78.65.

W papierach obroty średnie, lecz żywe, przy **tendencji** bez zmian. Listy zastawne ziemskie trzymają się wciąż słabo, dziś z powodu wiadomości o konwersji.

Żądano za listy likwidacyjne po 99.15 i po 98.90, **względnie do wielkości odcinków,** bez pokupu. **Pożyczki wschodnie** w **zaofiarowaniu nominalnem** po **103**.25 II-ej **emisji i po 105**.25 III-ej em. Zabrano kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich po 195.25 i 195. **Pożyczki wewnętrzne 4%** ceniona **po 96.25 I-ej serji z r. 1887**-go i po 95.50 trzy następne **serje, a nabyto kilkanaście tysięcy III-ej 95.25 i 95.30.**

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.30 I-ej serji i po **102.**— cztery następne serje, a **umieszczono** kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 101.80 i po 101.85. **Listy zastawne 5%** m. Warszawy ofiarowano **po 102.40 I-ej i II-ej serji,** po 102.25 III-ej i IV-ej ser. i po 102.10 V-ej i VI-ej serji, **której** wzięto kilkanaście tys. po 101.90.

W żądaniu, bez ruchu, **5% listy zastawne m. Łodzi** po **101.50** I-ej serji i po **101.25** za trzy pozostałe serje.

W żądaniu notowano **5% obligacje kanalizacyjne m.** Warszawy po 101.60.

Ulokowano kilkanaście akcyj **Banku handlowego w** Warszawie po 392, kilkadziesiąt akcyj Tow. fabryki cukru Hermanów po 307, kilka sztuk akcyj Tow. Łyszkowice po 293 i 295, oraz kilkanaście akcyj **dnieprowskich** po 719 i 720.

W **żądaniu kupony celne po rs. 1.52¾.**

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy **dla walut obcych** słabsze.

Z końcem giełdy nieurzędowe **kursy żądano: za Berlin** krótki 46.50, **za** Londyn **krótki 9.45, za Paryż krótki** 37.72½ **i za Wiedeń krótki 78.30.** *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. **Wiadro 100% rs. 10.91**[8] do rs. 10.99[3] *netto.* Wiadro 78% **rs.** 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu **rs. 11.25 za** 100%.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23-go lutego 1893 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje.	
Żyta	—	wag.		13	wagonów
Owsa	1	„		52	„
Mąki żytniej	—	„		1	„
Mąki pszennej	—	„		4	„
Kaszy jaglanej	4	„	3	171	„
Kaszy gryczanej	—	„		13	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	1	„		54	„
Grochu	—	„		2	„
Gryki	1	„		20	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		6	„
Łoju	—	„		2	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		—	„
Cukru	—	„		1	„
Rodzenków	—	„		6	„
Kukurydzy	—	„		—	„
Żelaza	—	„		—	„
Razem	7	wag.	3	349	wagonów.

ELIKSIR DO ZĘBÓW

Dra Ciunkiewicza

wyrobu apteki

H. BIERTÜMPFLA

Marszałkowska róg Świętokrzyskiej
Cena flakonu rs. 1. 502

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 691

Powozy używane

w różnym rodzaju, po cenach możliwie przystępnych Leszno nr 6. 769

— Dentystka ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 768

S. ROGULSKI

nauczyciel Buchalterji,

przeprowadził się na Niecałą 4. 766

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji cennik „Bazaru bielizny" przy ul. Elektoralnej nr 4 obok kantoru Banku Państwa w Warszawie.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23 lutego 1893 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.30	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.40	—.—
„ „ „ II	102.40	—.—
„ „ „ III	102.25	—.—
„ „ „ IV	102.25	—.—
„ „ „ V	102.10	—.—
„ „ „ VI	102.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.15	—.—
„ „ małe	98.90	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	103.25	—.—
III „ „ „ 100	105.25	—.—
4% nowa pożyczka	95.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 80^5
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 187^4
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 147^3
Od Listów likwidacyjnych kop. 86^5
Od Obligów m. Warszawy 171^5

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 23 lutego 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	610	615
„ „ wyborowa .	—	—	620	632
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	455	475
„ średnie	—	—	450	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	400	465
Owies . . . . 142 f.	—	—	285	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

K. J. NĚMEC, Warszawa,

ŻURAWIA 17,

KRZEMIENIECKA MECHANICZNA

FABRYKA POSADZEK

ofiaruje **dębowe posadzki** „massiv" i **fryzy** z zupełnie suchego drzewa, solidnej maszynowej roboty, **po umiarkowanych cenach.** 143r

Wykonane z wielkim powodzeniem w Piątkowym koncercie „Lutni".

PIEŚNI:

na jeden głos z towarz. fortepianu, śpiewane przez p. Józefę Szlezygier.

Maszyńskiego P. Kwiat zabudki, Serce pęka mi z bólu. 40 k
Moniuszki St. Pieśń Nai, kop. 45.
przez solistów Tow. śpiew. „Lutnia".
Soederberg'a. Ptaszyna, kop. 20.
„Owczarek". Pieśń ludowa, kop. 40.

wydane u **Gebethnera i Wolffa**

w Warszawie i Łodzi, 229r

są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najmniejsi i najpiękniejsi **na świecie**

Ludzie Miniaturowi

przybyli do Warszawy i **po raz pierwszy pokazują się w MUZEUM**

Szultze-Bieńkowskiej,

Królewska № 16.

Marquis Wolge **liczy 36 lat, wysokości 28 cali.** Marquiza Louise **liczy 26 lat,** ma wysokości **29 cali.—Wejście do Muzeum tylko 20 kop.** 298

POLECA SIĘ UWADZE RODZICÓW i WYCHOWAWCÓW!

za połowę ceny — rs. 2 kop. 40, z przesyłką rs. 3,

płacąc należność przy odbiorze (za zaliczką pocztową) lub nadsyłając z góry,

KOLOROWANE TABLICE do nauki poglądowej o rzeczach,

600 zawierające sześćset przedmiotów w 24-ch pięknych obrazach kolorowanych, wykonanych przez znakomitszych naszych malarzy, pod kierunkiem pedagogicznym specjalisty, z nazwami w 5 ciu językach do nauki konwersacji. **Jest to jedyne, a nader pożyteczne, nie tylko do nauki, lecz i do zabawy małych dzieci, wydawnictwo krajowe, w którem natura i całe otoczenie przedstawione są w charakterze czysto swojskim.** Całość składa się z 12-tu zeszytów; nazwy w 5-ciu językach dodane są do każdej tablicy na oddzielnych kartach. Cena dotychczasowa rs. 4 kop. 80.

Księgarnia Edwarda Kolińskiego w Warszawie,

(ulica Marszałkowska № 122), nabywszy resztę nakładu w niewielkiej ilości egzemplarzy, **przez czas krótki** sprzedawać będzie to wydawnictwo **nadzwyczaj tanio**, bo za połowę ceny: **po rs. 2 kop. 40, z przesyłką rs. 3.** Oprawa kartonowa k. 80;—ozdobna w płótno angielskie, z naklejeniem tablic na tekturę rs. 1 k. 60. **Książeczka: Lekcje o rzeczach do tablic kolorowanych** po kop. 30, z przesyłką kop. 40.

UWAGA. Dla ułatwienia nabycia tego wydawnictwa ogółowi szerszemu, Księgarnia sprzedawać będzie nawet zeszytami pojedyńczemi **z wypłatą co tydzień po kop. 20**, biorąc jednak przy 1-ym zeszycie zadatek **rs. 1**, na ostatnie pięć zeszytów, które po wykupieniu pierwszych 7-iu zeszytów wydane zostaną bezpłatnie. 302

Tygodnik Romansów i Powieści

rozpoczął druk następujących nowych powieści:

Przypadek czy zbrodnia przez *Ramestana* oryginalnie napisana.

Komnata zaczarowana w tłómaczeniu z angielskiego.

Nemrod i Spółka, Jerzego Ohneta w tłómaczeniu z francuzkiego.

Cena *w Warszawie* kwartalnie kop. **75.** *na prowincji* rs. **1.**

Prenumeratorzy roczni płacący z góry za cały rok w Kantorze Wydawcy, otrzymują jako

PREMJUM BEZPŁATNE

do wyboru jedno z następujących dzieł:

Andriolli: *Bohaterki Poezji Polskiej* rs. 2.
Gomulicki W.: Nowelle, t. jeden rs. 1.
Dygasiński A.: *Z Zagona i bruku* zbiór nowel, t. jeden rs. 1.50.
Pieśni Galla z rysunkami Czesława Jankowskiego rs. 1.
Kraszewski J. I. *U Babuni*, 2 t. rs. 1.50.

Prenumer. roczni Tyg. Rom. i Pow. otrzymają BEZPŁATNIE.

Na koszta przesyłki jednego z pierwszych czterech dzieł należy nadesłać kop. 25.

Na Kraszewskiego zaś po kop. 35.

Adres: *S. Lewental, Wydawca, w Warszawie Nowy-Świat Nr 41.* 138r

Magazyn Mebli ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,

137. Marszałkowska 137,

posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartamentów, podług rysunków. Dział dekoracyjno-tapicerski. Wynajem mebli mało używanych. 12r

Istniejący od 1854 r.

Magazyn Mebli i Luster

P. GLOBUS,

5. Bielańska 5.

Wielki wybór MEBLI krajowych i zagranicznych.

Ceny umiarkowane. 118

„Znacznie ulepszone"

Gilzy hygieniczne

z watą Hawanna i z najlepszej francuzkiej bibułki, nie szkodliwe zdrowiu i nie psujące się przy napychaniu, poleca powszechnie znana od 1878 r. Pierwsza Mechaniczna Fabryka Gilz pod firmą ***„Ożarow"*** w Warszawie, ulica Chmielna 10, wprost Belle-vue. Dla uniknięcia podrabianych, zwraca się uwagę Szan. Konsumentów na markę fabryczną, przez Depart. handlu i przemysłu zatwierdzoną. 304

Nowo-otworzony w Warszawie przy ulicy Granicznej № 12,

Skład fabryczny wyrobów szklannych

z huty „Galicynów,"

poleca **po cenach fabrycznych:** Wszystkie gatunki szkła aptecznego, wszelkie wyroby szkła białego kopowego, oraz szkła szlifowane we wszystkich gatunkach. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. — Kantor składu przyjmuje wszelkie obstalunki za nadesłaniem modeli lub wzorów i sprowadza takowe z fabryki po cenach fabrycznych. 295

Aleksander Wilfort.

Do sprzedania jest:

1. Krajalnica tarczowa do buraków, 4 stopy ang. średnicy z tarczą stalową, o ośmiu ramach nożowych, z trzema zapasowemi kompletami noży, całość w b. dobrym stanie.
2. Dziewięć dyfuzorów bez armatury, każdy po 139 wiader objętości.

Obejrzeć przedmioty te można w cukrowni Michałów, 15 wiorst szosą od stacji D. Ż. W.-W. „Grodzisk", porozumieć się zaś co do kupna tamże lub w Biurze Administracji w Warszawie, Elektoralna 7. 301

COPAHON

APTEKARZ

K. Lerowski

z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia

COPAHON

niezawodny przeciw

Rzerzączce

Cena kop. **80.**

COPAHON

Sprzedaż w Składzie Materjałów Aptecznych **W. Waligórskiego, Nowy-Świat № 38,** w Warszawie. 204r

Kamienna biżuterja.

Oryginalne Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo

na podarunki

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 134, w Magaz. wyrobów z kamieni. 299

Czytelnia 20,000 tomów,

polska, francuzka i niemiecka. Specjalny dział książek dla dzieci i młodzieży.

Księgarnia J. GURANOWSKIEGO, Senatorska 32. 251

Fabryka hurtowego produktu rolniczego, ma

zaraz do oddania, skład i wyłączną sprzedaż

na Królestwo i Cesarstwo, potrsebny kapitał dla objęcia około 10,000 rs.

Oferty kantor Kurjera Warszawskiego „F. S." 306

SZMAT ŻYCIA

Powieść w 2-tomach przez **Gabryelę Zapolską**, wyszła w tych dniach z druku i sprzedaje się we wszystkich Księgarniach w Warszawie po rs. **1** kop. **80**, z przesyłką pocztową rs. **2.** 222r

Zamówienia z prowincji za zaliczeniem pocztowem natychmiast są załatwiane.

Nakład **S. Lewentala Wydawcy w Warszawie, Nowy-Świat № 41.**

Gazownia Łódzka

kupuje

Rudę darniową

(Raseneisenerz).

Oferty wraz z próbkami należy nadsyłać pod powyższym adresem. 232r

Komisja budowy koszar

w Jabłonnie.

We Środę, d. 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godz. 12-ej w poł., w kancelarji Wojskowej Jabłońskiej Komisji budowy koszar, odbędzie się licytacja na dostawę gipsu w ilości około 25,000 pudów za summę około 10,000 rs. Reflektujący obowiązani są złożyć vadium w stosunku 10% od zadeklarowanej summy.

Kancelarja Komisji przy stacji „Jabłonna" willa „Kozłówka." 3.3

Prazka Wojskowa Komisja Budownicza

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 25 Lutego (9 Marca) roku bieżącego, o godzinie 12-ej w południe, w Kancelarji Komisji w mieście Warszawie na Nowej Pradze przy ulicy Stalowej, w domu Nr 1, dopełnioną zostanie licytacja na wykonanie robót do tynkowania należących. — Licytacja odbywać się będzie głośna i za pomocą deklaracyj opieczętowanych, które opatrzone być winny marką stemplową 80 kopiejkową i łącznie z dowodami ustanowionemi, oraz wadjum w ilości rs. 2,400, złożone być mają Prezydującemu Komisji, nie później jak do godziny 12-ej w południe tego dnia, na który licytacja jest oznaczoną.—Ceny deklarowane być powinny oddzielnie za jednostkę każdej roboty. — Zatwierdzenie cen najniższych, jakie oświadczone zostaną na licytacji głośnej lub deklaracjach opieczętowanych, nastąpi za zgodą właściwego Urzędu.

Przedsiębierstwo, o którem mowa, zawiera w sobie następujące roboty:

1) Otynkowania w gmachach ścian drewnianych i przeforsztowań rozczynem wapna, sążni kwadratowych. . 7891,46.
2) Otynkowanie ścian murowanych, sążni kwadratowych. 614,91.
3) Otynkowanie sufitów drewnianych, sążni kwadratow. 636,07.
4) Otynkowanie sklepień i arkad, sążni kwadratowych . 79,77.
5) Zatarcie spojeń w ścianach budowanych z cegły i sklepieniach, sążni kwadratowych. . . . . 361,12.
6) Otynkowanie w ścianach murowanych, skarpów (otkosow) w oknach i drzwiach, nadprożków i arkad, sążni kwadratowych. . . . . 80,36.
7) Otynkowanie kominów, ognisk i pieców holenderskich, sążni kwadratowych. . . . . 322,82.
8) Opatrzenie i obetkanie pakułami ram okiennych w murze wprawionych, z obmazaniem alabastrem w ścianach murowanych, sążni wzdłuż idących . . . . 515,49.
9) Osadzenie na właściwem miejscu w gmachach murowanych, wewnętrznych drewnianych desek podokiennych, na rozczynie wapna i wojłoku, z obmazaniem koło ścian, arszynów kwadratowych. . . . . . . 69,40.
10) Urządzenie gzemsów wewnętrznych na podbitych deskach, z ukośną od 5 do 8 werszków, sążni wzdłuż idących . . . . 858,82.
11) Otynkowanie ścian murowanych rozczynem cementu, sążni kwadratowych. . . . . 266,66.
12) Otynkowanie sklepień rozczynem cementu, sążni kw. 46,—.
13) Zagruntowanie i pobielenie jednorazowo wapnem niegaszonem ścian, sufitów, skarpów i t. d. sążni kwadr. 9419,16.
14) Pomalowanie farbą szarą lamperji z nakrapianiem i filunkami, sążni kwadratowych. . . . . 1409,32.

Wszystkie roboty powyżej wymienione, powinny być ściśle wykonane w ciągu sezonu budowlanego roku 1893.

Warunki ogólne i szczegółowe, dotyczące tych robót, są do przejrzenia w Kancelarji Komisji, poczynając od dnia 10 (22) bież. miesiąca Lutego, każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu. 235r

Budowniczy elewatorów za rogatkami Wolskiemi.

Inżynier Jenerał-Major Starynkiewicz podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 14 (26) b. m. Lutego, o godzinie 12-ej w południe, sprzedawane będą przez licytację, do rozebrania przeznaczone, trzy domy mieszkalne drewniane, wraz z budynkami gospodarskiemi, będące dawniej własnością p. Zajewskiego, a obecnie znajdujące się w miejscowości wybranej do poprowadzenia dróg podjazdowych do elewatorów Wolskich, przy ulicy Kościelnej za rogatkami Wolskiemi, w pobliżu kościoła św. Stanisława.—Licytacja odbędzie się na miejscu, gdzie budynki sprzedające się znajdują, rozpoczynając od summy szacunkowej **rs. 318**.

Życzący przyjąć udział w licytacji, obowiązani złożyć wadjum w stosunku 20% od summy szacunkowej, wraz z deklaracją opatrzoną marką stemplową 80-kopiejkową i napisaną podług wzoru następującego:

DO

Inżyniera Wojskowego Jenerał-Majora Starynkiewicza.

(Od takiego to...., wypisać imię i nazwisko).

Deklaracja.

Składając przy niniejszem wadjum.... (wymienić w biletach kredytowych lub papierach procentowych), upraszam o przypuszczenie mię do licytacji na sprzedaż do rozebrania trzech drewnianych domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, szczegółowo opisanych w aktach szacunkowych, pod warunkami złożonemi do licytacji, które odczytane są przezemnie i we wszystkich szczegółach są mi wiadome. (Podpis).

Warunki licytacyjne i opisanie budynków, są do przejrzenia każdodziennie, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu w kancelarji Jenerał-Majora Starynkiewicza, przy Krakowskiem-Przedmieściu w domu № 58. 239r

Warszawski Kantor Banku Państwa,

podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia p. Ministra Finansów, będzie odtąd opłacać terminowe kupony oraz wylosowane 5% obligacje drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej z roku 1866 i że opłatę dokonywać będzie złotem lub też biletami kredytowemi według ustanowionego kursu. 238r

220 numerów od 1 rs. i drożej na dobę,

HOTEL METROPOL,

MOSKWA, Plac Teatralny.

Pierwszorzędny, największy hotel w stolicy, znajduje się w samym środku miasta Możliwe udogodnienia dla pp. podróżujących.

UWAGA. Ponieważ dorożkarzom nie daje się na piwo, przezto Zarząd hotelu uprzejmio prosi nie zwracać uwagi na słowa dorożkarzy, tyczące się hotelu. 135r

---

SZKŁO CZESKIE.

Na sprzedaż bogaty garnitur stołowy na osób 18. **Sztuk 120.** Widzieć można: Nowy-Świat 21, m. 26, codzień do godz. 1-ej. 271

KEFIR

z mleka świeżego, przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 144a

---

NOWO - OTWORZONY

Skład bardzo tanich **FIRANEK** E. Mireckiej, Krucza 23, m. 13

W WARSZAWIE. 406

DOM BANKOWY

Adama Piędzickiego,

ulica Królewska № 6, róg Saskiego Placu, naprzeciw pałacu Kronenberga.

Kupuje i sprzedaje papiery publiczne i ***akcje.*** Wymienia banknoty i monety zagraniczne. Przyjmuje w komis do sprzedaży papiery publiczne i udziela na takowe zaliczenia. Wydaje przekazy na krajowe i zagraniczne miejscowości. Przyjmuje ***wkłady*** na bieżący rachunek. Realizuje kupony. Asekuruje premjówki **po 65 kop.** Załatwia **konwersje** pożyczek w Towarzystwach Kredytowych **Ziemskiem** i **Miejskiem**. Przyjmuje **stały i bezpłatny** obowiązek **kontrolowania** losowań papierów publicznych podług wykazów numerów przez stałych Klijentów pozostawionych i o wylosowaniu zawiadamia. Udziela ustnych i listownych informacyj w kwestjach pieniężnych. W ogóle dopełnia wszelkich operacyj w zakres interesu bankierskiego wchodzących. 222

USPAKAJAJĄ • SIĘ

MIGRENY I NEWRALGIJE

PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach D-ra CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

Fabrykacya i ryczałtowa sprzedaż *19 rue Jacob w PARYŻU.* **Znajdują się u wszystkich aptekarzy.** 25r

---

Budowniczy Fortyfikacji Zegrzeńskich

Inżynier Jenerał-Major Starynkiewicz, podaje niniejszem do wiadomości, iż licytacja głośna na dostawę materjałów leśnych, jakie są potrzebne do Fortyfikacji Zegrzeńskich, według wykazu zamieszczonego w ogłoszeniu trzykrotnem N-ra: 40, 41 i 42 Kurjera Warszawskiego, odbyć się ma dnia 15 (27) bieżącego miesiąca Lutego, o godzinie 12-ej w południe, w Kancelarji mieszczącej się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 58, w domu Fajansa. 231r

---

W d. 23 Marca (4 Kwietnia) r. b., o godzinie 10-ej rano, w Wydziale IV Sądu Okręgow go Warszawskiego, sprzedaną zostanie **w drodze działów przez publiczną licytację,**

NIERUCHOMOŚĆ Nr 15889,

czynszowa, **położona przy rogu ulicy Żórawiej i placu św. Aleksandra**, składająca się z domu narożnego frontowego dwupiętrowego, oficyn, zabu owań gospodarskich i ogrodu. Front od ul. Żórawiej zawiera około 39 łokci, zaś od placu Aleksandra około 130 łokci. **Dochód** roczny przeszło **rs. 13,000. Licytacja** zacznie się **od summy rs. 105.366 kop. 76.** Z summy zaofiarowanej na licytacji **pozostanie na hypotece od 50,000 do 55,000 rs.** z obowiązkiem opłacania procentu po 6% w ratach półrocznych, z góry do rąk dożywotniczki. Bliższą wiadomość powziąć można u podpisanego Adwokata Przysięgłego, Świętojerska № 12. 119 **ALFONS PREISS.**

NA DEMI-SAISON

Peleryny, Żakiety, Rotundy, poleca w wielkim wyborze 291

A. ŁOJEWSKA, Bracka Nr 10.

Nauka i wychowanie.

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 5023

Artystyczno - rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Dla przyjezdnych pośpieszne kursa. 5696

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 5636

Buchalterji nauczyciel S. Rogulski, dyplomowany przez okręg naukowy. Niecała № 4. 5644

Francuzka patentowana udziela lekcji, od 2 rs. miesięcznie. Wiejska 3—10, róg Instytutowej. 5705

Francuzka potrzebna—lekcje wieczorami 8—9, godzina 20 kop. Chmielna 21—2, pomiędzy 3—4. 5384

Gimnastyka szwedzka w godzinach wieczornych, dla chłopców do lat 12-tu. Mazowiecka 5. 4702

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcyj. Smolna 25, m. 20. 4551

Niemieckiego języka konwersacji udziela nauczyciel. Nowy-Świat 44, m. 20. 5092

Nauczycielka z patentem, udziela lekcyj: religji, arytmetyki, russkiego i polskiego, w wyższym zakresie, oraz francuzkiego i niemieckiego. Ul. Hortensja № 3, m. 5, u pp. Augustowicz. 562r

Nauczycielka posiadająca dokładnie z konwersacją język francuzki, niemiecki, russki, i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 37, m. 10. 5609

Przyjezdny polak z Cesarstwa, życzy sobie brać lekcje języka polskiego i literatury. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla M. C. 564r

Osoba przybyła z Rosji, poszukuje lekcyj lub korepetycyj; russki i matematyka specjalnie. Hoża 38, m. 27. 5359

Potrzebuję korepetytora, z językami, na wieś, ze szkoły realnej. Wiadomość: Złota № 24, m. 10, od 3 do 5-ej. 5597

Potrzebny korepetytor izraelita za obiady i dopłatę. Wiadomość: ulica Pańska № 28, mieszk. 42. 5619

Potrzebna wykształcona francuzka, 30 kop. godzina. Oferty: „Marszałkowska" przyjmuje Kurjer. 5576

Potrzebna niemka wykształcona. Krakowskie № 15, m. 51. 5643

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj i rano. Niecała 7, stróżowi. 5345

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hortensja 5, m. 21. 5626

Uczennica Moniuszki udziela muzyki i korepetycje. Królewska 33, mieszkania № 9. 2344

Za obiady lub pieniężne wynagrodzenie student uniwersytetu poszukuje korepetycyj, w okolicach Marszałkowskiej lub Nowego-Świata. Złota 24, m. 29. 572r

Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, przyjmuje też wychowawczynie. 5703

Doniesienia osobiste.

Dla Pielgrzyma list na poczcie od Sarenki. 5628

Dla Przemysłowca list wysłany. H. G. 5698

„Henryk" ma do odebrania list na poczcie. 5585

List na poczcie dla „Incognito" od „Niespodziewanego 29." 5592

Ludgerowi 8 list wysłany od Małej Kapryśnicy H. H. 5676

List dla „Małżeństwa z miłości" wysłany. 5663

Falma i l. K. 18 mają listy na poczcie. 5707

Prowizor farmacji, katolik, lat 32, łagodnego charakteru, pracowity, oszczędny, życzy sobie poznać w celu matrymonjalnym pannę inteligentną, oszczędną, dobrą gosposię, nie starszą nad lat 28, z posagiem 10—15 tysięcy rubli, która to suma użyta będzie na kupno apteki na imię żony, zatem co do kapitału gwarancja pewna. Osoby poważnie rzecz traktujące raczą dokładne oferty nadsyłać Warszawa poste-restante dla „Prowizora J. J." Dyskrecja honorem prawego człowieka zapewniona. 5401

Panna, katoliczka, fachowo uzdolniona, milująca spokój domowy, bez posagu, w celu matrymonjalnym pragnie zawrzeć znajomość z człowiekiem prawych zasad, inteligentnym, poważnego wieku. 8 tysięcy rubli byłyby pożądane na wejście do współki w interesie dobrze procentującym. Oferty poste-restante dla „Poszukującej kwiatu paproci." Odbiór za okazaniem kwitu z ogłoszenia. O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze. 5402

Panna lat 24 katoliczka, szatynka, przystojna i jak utrzymują bardzo sympatyczna, inteligentna i muzykalna, mająca posagu 2,500 rs., życzy drogą anonsu znaleźć męża zacnego charakteru, z wykształceniem, przemysłowca lub urzędnika, w wieku do lat 35. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty pod adresem „Spokój" poste-restante Warszawa, zawiadamiając. 5461

St. Ilińcy gub. kijowskiej „Jaskółce 5000" list wysłany.—N. Z. 5677

Wdowiec bezdzietny, lat 60, katolik, nie brzydki, łagodnego usposobienia, posiadający 50 tysięcy kapitału, pragnie zaślubić panienkę z dobrej rodziny, nie starszą nad lat 30, któraby zarazem była przystojną, gospodarną, choćby bez posagu. Oferty proszę wysyłać: Zgierz poste-restante dla „Miłana." 5506

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalterka posiadająca języki polski, niemiecki, francuski, ze świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady. Oferty: Kurjer Warsz. „Irma." 5653

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 3657

Człowiek poszukuje miejsca za lokaja lub za szwajcara, z bardzo dobremi świadectwami, zawsze trzeźwy, znający język russki.—Miejsce pragnie objąć w domu russkim. Może być rekomendacja. Wilcza domu № 6, mieszkania 4. 592r

Człowiek piśmienny, w średnim wieku, prosi o jaką pracę. Życzliwi zawiadomią. Nowogrodzka 18, m. 15. 5642

Kucharz posiadający chlubne świadectwa z pierwszorzędnych domów, pragnie przyjąć posadę. Bednarska № 6, m. 29. 5265

Kucharka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Królewska № 29, stróż wskaże. 5325

Lokaj młody, miłej powierzchowności, z dobrą rekomendacją z domu russkiego, poszukuje miejsca. Hoża 16, m. 21. 5654

Młody człowiek, katolik, z wyższem wykształceniem, posiadający gruntownie języki polski, russki, niemiecki i francuski, zajmujący obecnie posadę jako korespondent handlowy i sekretarz pierwszorzędnej instytucji przemysłowej w jednem z ognisk przemysłowych na prowincji, pragnie otrzymać lub zamienić się na odpowiednią posadę w Warszawie, chociażby z niższem wynagrodzeniem. Jaknajlepsze świadectwa i rekomendacje osobiste. Oferty proszę nadsyłać do warszawskiego kantoru „Kraju", Niecała 8, dla Z. K. 5684

Osoba młoda, fachowa w branży papierowej, poszukuje odpowiedniego miejsca.—Oferty „V. V." przyjmuje kantor Kurjera tylko do dnia 28-go b. m. 5622

Osoba młoda poszukuje miejsca sklepowej. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Marja." 5610

Ogrodnik z dobremi świadectwami, obeznany przy drzewach owocowych, z prowadzeniem szkółek i hodowlą warzyw i roślin, obeznany także i w gospodarstwie, poszukuje posady zaraz lub od 1-go następnego miesiąca. Warunki od umowy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „A. B. F. G" 5234

Osoba energiczna poszukuje miejsca do zarządu domem na wieś, w mieście, posiada krawieczczyznę, poważne rekomendacje. Wiadomość w kiosku, Długa róg Wąskiej, od 8 do 1-ej. 5667

Osoba inteligentna, lat 25, znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie, poszukuje miejsca gospodyni u osoby pojedyńczej. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. J. B. 4729. 5670

Ogrodnik, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, gruntowną znajomość wszechstronnie i uprawę chmielu, poszukuje posady. Adres: Pańska 68, mieszk. 14, „Ogrodnikowi S." 5534

Ogrodnik praktyczny, uczony za granicą, znający dokładnie zakładanie i prowadzenie ogrodów, sadów, parków, szkółek drzew i krzewów oraz znający dokładnie zakładanie i hodowlę chmielu, mający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zgłoszenia uprasza do M. Prackiego, Koszykowa № 45, m. 10. 5287

Od 1-go kwietnia poszukuje miejsca leśniczy młody, inteligentny, w fachu swoim wydoskonalony za granicą, obeznany dokładnie z przygotowaniem drzewa budulcowego, piłą, leśnictwem i strzelectwem. Adres: Z. I. Jerlecki w Pabianicach. 4778

Poszukuję posady inkasenta, mogę złożyć kaucję podług umowy. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. S. C. 5319

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ulica Widok № 4, m. 6. 5681

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub zarządzającego pierwszorzędnym hotelem. Kaucji parę tysięcy rubli mogę złożyć. Oferty sub „1800" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 5650

Panienka życzy sobie do krawieczczyzny, może być ze swoją maszyną, do prywatnego domu, znająca dobrze krój. Nowy-Świat 24, mieszk. 11. 5632

Panienka życzy przyjąć miejsce do jednej pani. Mazowiecka 10, mieszkania 19. 5631

Panna kompletnie uzdolniona w strojach i kapeluszach damskich poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: ulica Nowolipki № 6, w magazynie mód „Bursztyn." 5692

Rutynowany korespondent niemiecki, polski i buchalter poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. „M. R. 30." 5593

Rządziwa lub administracji domu poszukuję w Warszawie lub na Pradze. Na żądanie kaucja lub gwarancja na majątku ziemskim. Oferty przyjmuje Kurjer dla Ł. F. 5603

Rządca z kaucją, żonaty, poszukuje zarządu domem. Senatorska 11. Biuro kanalizacji E. T. 5838

Wdowa po urzędniku, umiejąca szyć na maszynie krawieczczyznę, prosi o pracę.— Stare-Miasto № 36, mieszk. 9. 561r

Zarząd, administrację lub dzierżawę domu albo posadę kasjera, inkasenta przyjmę.— Kaucja parę tysięcy rubli gotówką. Oferty dla „Zarząd" przyjmuje Kurjer. 5629

Z kaucją do 700 rs. poszukuje posady prywatnej młody człowiek, buchalter, obeznany z prawem i przepisami policyjnemi; oprócz kaucji gwarancja na majątku ziemskim. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Dobra № 51, rządca domu. 5572

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Przechodnia 5, mieszk. 10, od 12 do 2-ej. 5446

Bona niemka, umiejąca robótki, potrzebna zaraz. Świadectwa dobre wymagane. Marszałkowska 94, m. 19. 5655

Doktor, polak, potrzebny. Miasteczko fabryczne w gub. podolskiej, stacja kolei o 8 wiorst. Pensja 300 rubli i mieszkanie. Adres: Krzyżopol, apteka Zabokrzycka. 5620

Do kantoru potrzebny uczeń inteligentny, chrześcjanin, z niemieckim. Warunki dogodne. Wiadomość: Rymarska 10, skład przędzy. 5694

Do Łodzi potrzebne hafciarki za dobrem wynagrodzeniem. Oferty: Łódź, Mikołajewska 56, Mazurkiewicz. 589r

Do Łodzi do dużego detalicznego magazynu towarów łokciowych poszukuje się zdolnego młodego subjekta (Verkäufer) do natychmiastowego objęcia miejsca. Oferty z wyszczególnieniem żądanego wynagrodzenia nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod lit. „S. S. 118." 551r

Do kwiatów potrzebne panny podręczne i uczennice. Tamka № 23, m. 9. 5272

Gospodyni potrzebna zaraz na wieś, młoda lub średnich lat, energiczna, znająca się na hodowli drobiu i trzody, na kuchni i praniu. Wynagrodzenie rs. pięćdziesiąt rocznie. Wymagane dobre świadectwa lub rekomendacje. Bliższą wiadomość powziąć można listownie lub osobiście u naczelnika stacji w Iwangrodzie, kolej Nadwiślańska 5139

Maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej i do drobiazgów potrzebne zaraz.— Nowy-Świat № 57, stróż wskaże. 570r

Maszynistki i dziurkarki potrzebne do bielizny męzkiej, maszyny Wilsona. Chmielna 68, m. 36. 5260

Maszynistki, szykowaczki i do nauki do mankietów i kołnierzyków potrzebne.— Karmelicka № 13, m. 11. 5601

Młody człowiek lub osoba moralnego prowadzenia, znająca dobrze korespondencję w polskim, niemieckim i russkim językach, potrzebna do biura. Oferty oraz rekomendacje tylko pierwszorzędne uwzględnione będą. Przytem złożyć curiculum vitae. Kurjer Warszawski „Biuro.". 5612

Potrzebna zaraz zdolna spódniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Nowolipie 3, parter, front. 5415

Potrzebna bona dobrze mówiąca po niemiecku. Smolna 19, m. 6, od 10 do 12-ej w południe. 5378

Potrzebne są szyjące do bielizny męzkiej, jak również dziurkarki dla wydania roboty. Wiadomość w fabryce bielizny, Senatorska 26, w podwórzu na lewo. 5362

Potrzebni są zdolni czeladzie do ognia i na warsztat do zakładu ślusarskiego S. Kowalskiego, ulica Świętokrzyzka № 9. 5361

Potrzebne panny do gorsetów, za dobrem wynagrodzeniem, także i podręczne oraz do nauki. Ogrodowa 25, m. 7. 5241

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki do trykotów. Bielańska № 21, m. 7. 5300

Potrzebne panny podręczne i do nauki.— Mylna 9, mieszk. 12. 5299

Panny do dżetów na tiulu lub drucikach potrzebne zaraz. Adres zostawić w kantorze Kurjera lit. X. S. 4872

Potrzebny chłopiec inteligentny do składu papieru, w wieku od lat 12—14. Wiadomość: Berga 6, m. 17, od 10 do 1-ej. 5454

Panny do okryć, sztukowe, potrzebne są na stałą robotę, za dobrem wynagrodzeniem, do magazynu H. Cara, Niecała 6. 5539

Potrzebny uczeń do magazynu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 5518

Potrzebne są dziurkarki do bielizny. Nowolipie № 34, m. 5. 5558

Potrzebny chłopiec do usług do kantoru.— Grzybowska 65. 5545

Panienka, uzdolniona staniczarka, potrzebna zaraz na prowincję, z wynagrodzeniem, mieszkaniem i całodziennem utrzymaniem.— Wiadomość: sklep Karasińskiej, Przejazd róg Leszna. 5309

Poszukuję panny do staników.—J. Sitkiewicz, ulica Świętokrzyzka № 35. 5336

Potrzebne prasowaczki do pralni, Mylna № 8. 5266

Potrzebna jest osoba inteligentna, umiejąca szyć, mówiąca poprawnie po niemiecku, do trojga starszych dzieci. Koszykowa № 21, m. 3, róg Mokotowskiej. Zgłaszać się od 9 do 12-ej i od 3—7-ej. 5282

Podręczne i do nauki krawieczczyzny potrzebne. Marjańska 3, mieszk. 18. 5678

Potrzebne są panny do robót włóczkowych, zaraz płatne. Złota № 39, mieszk. 39. 5673

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Twarda № 16, mieszkania 11. 5660

Potrzebne są panny zdolne do staników.— Komitetowa № 3, m. 9. 5657

Potrzebne maszynistki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 5656

Potrzebne panny do kwiatów w polskim zakładzie. Wydaje się roboty za dom. Plac Krasińskich № 3. 5635

Potrzebne uczennice do krawieczczyzny damskiej. Królewska 18, mieszk. 8. 5645

Potrzebna panna do kapeluszy. Grzybowska № 37, m. 32, od 1-ej do 6-ej można zastać. 5624

Potrzebny jest zaraz uczeń (izraelita), znający języki polski i russki, do kantoru ajenturowego. Oferty pod wyrazem „Uczeń" przyjmuje Kurjer Warsz. 5598

Potrzebne zdolne spódniczarki. Leszno 25, m. 9. 5591

Potrzebny przyzwoity, z zacnych rodziców chłopiec, do sklepu Hipolita, Marszałkowska 145. 5584

Panna uzdolniona oraz chłopiec potrzebni do fabryki pudełek, Marszałkowska 62. 5582

Panny podręczne do krawieczczyzny potrzebne są zaraz. Zimna 3, m. 28. 5581

Potrzebna jest maszynistka i podręczna do bielizny męzkiej. Dzielna 69, m. 16. 5575

Potrzebna służąca niemka w charakterze bony do domu russkiego. Dzika № 19. 5571

Potrzebne kompletnie uzdolnione panny do spódnic i dziewczynki do nauki. Niecała 5, Stankiewicz. 5599

Panien dziurkarek i dziewczynek na przychodnie lub ze wszystkiem potrzebą zaraz do pracowni bielizny, Ogrodowa 19, mieszkania 24. 5693

Potrzebna młoda, energiczna osoba, do nadzoru w fabryce. Pierwszeństwo z niemieckim. Rogatka Jerozolimska, Fischer. 5695

Potrzebne są podręczne i do nauki. Dzielna 20, m. 18. 593r

Potrzebne panny podręczne do kwiatów.— Wilcza 19, m. 19. 5687

Piwowara majstra, fachowca, do samowładnego prowadzenia słodowni i browaru na prowincji, z kapitałem rs. 2,000—4,000 poszukuję. Warunki korzystne, udział w zyskach zapewniam. Tylko dobre świadectwo i rekomendacje uwzględnię. Oferty pod „Samowładny" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 5686

Potrzebne panny do haftu i podręczne.— Długa 53. 5704

Potrzebni zdolni czeladzie na kasy. Grzybowska 23, ślusarz. 4901

Ślusarz potrzebny na przybijanie i zamki.— Solec № 99. 5672

Staniczarka wydoskonalona potrzebna zaraz. Graniczna 16, wejście sienią. 5647

Ślusarz do robót sznyciarskich potrzebny do fabryki, ulica Pawia № 30. 5590

Ślusarzy dwóch zdolnych, pracowitych, inteligentnych, poszukuje się. Znający praktycznie mechanikę z tokarstwem metalowem i posiadający świadectwa za dłuższy czas pobytu z wzorowem odznaczeniem się w jednej z fabryk przemysłowych, otrzymają pierwszeństwo. Oferty składać: Biuro ogłoszeń, wprost Niecałej Wierzbowa 8, pod „Ślusarz zdolny." Więcej uwzględnione będą oferty, w których kopje świadectw dołączone zostaną. 5405

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Długa № 31. 4983

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska № 78. 5108

Uczeń do sklepu kolonjalnego, lat 16, wysoki, z prowincji, poszukuje miejsca. Oferty: Hoża 28, m. 7. 5702

Wykwalifikowani dozorcy robot kanalizacyjnych, praktykant kantorowy oraz kopista do kalek, tylko z poważnemi rekomendacjami, potrzebni zaraz. Dobra 3, m. 1, od 4 do 6-ej. 5334

Zaraz potrzebna uczennica mająca dobre początki, do krawieczczyzny. Elektoralna 17, mieszk. 14. 5671

Zarządzającego browarnym składem piwa w mieście gubernjalnem, z kaucją 600 do 1,000 rubli poszukuję. Warunki korzystne, znajomość handlu piwem wymagana. Oferty pod „Piwo" przyjmuje Biuro ogłoszeń, ulica Wierzbowa 8. 5685

Kupno i sprzedaż.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 42129

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 42129

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 42129

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1, rs. 1.20, rs. 1.35 za tuzin. 42129

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 42129

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 42129

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 42129

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 42129

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 42129

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 3994

A) Zupełna wyprzedaż różnych towarów łokciowych: wełny różnokolorowe, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe, fantazyjne, Vuile, Batysty, Faille français kolorowe. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek: Wełny, Kortów, Flanel, Barchanów, Firanek, kretonów, płótna, chustki sprzedaje po cenach niżej kosztu. M. Szyszka, Żelazna-Brama 2. 541r

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 5634

Bardzo tanio szkatuły żelazne, z niebywałym dotąd sekretem. Kłódki angielskie duże, silnie zbudowane. Tłomackie 13. — Sikorski. 3910

Chcę kupić parę piesków z gatunku buldogów i parę pawi, jakoteż prasę używaną do sukien. Adres: Bielańska № 23, m. 9, od 1 do 3-ej po południu. 5574

Do sprzedania bardzo tanio rotunda na lisach granatowem suknem kryta, na osobę wysoką i szczupłą, garnitur ametystowy, bransoletka ze szmaragdem oraz kapotka od Marczewskiej. Leszno 67, mieszk. 8. 5141

Do sprzedania kredens, biurka damskie, łóżko dobrej roboty. Czarnecki, stolarz, Nowy-Świat 8. 5267

Do sprzedania lando trois-quart, lando poczwórne, kocz z fordeklem, faeton petersburski na gumie, kareta potrójna, kareta podwójna, faeton do wsi. Leszno 64. 5160

Dog roczny do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota 24, u stróża. 5566

Dawne pasy polskie lite i jedwabne nabywam, płacę dobrze. Oferty przyjmuje Kurjer „Pasy." 5659

Do sprzedania maszyna pończosznicza № 13. Koszykowa № 21, m. 5. 5364

Faetony, wolanciki nowe, używane, bryczki specjalnie do wsi zbudowane sprzedaję. Leszno 52. 5093

Fortepian o 7-iu oktawach, z angielską mechaniką, jest do sprzedania. Miodowa № 19, mieszkania 9. 5381

Fortepian czarny, dobry, za 225 rs. Szeroka Freta 18, m. 7. 5372

Fortepian do sprzedania krótki, dobry, za 75 rs. Karmelicka № 13, m. 3. 5611

Fortepian fabryki Małeckiego jest do sprzedania za 330 rs. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 34. 5583

Fortepian wiedeński nowej konstrukcji, dobry, sprzedam tanio. Chmielna 33, mieszkania 13. 5577

Fortepiany, pianina używane kupuję. — Wszelkie reparacje przyjmuję. Ul. Nowy-Świat 9, W. Grabowski. 5570

Fortepian koncertowy wiedeński Bösendorfera, prawie nowy, sprzedam. Wspólna 39, mieszkania 3. 5637

Garnitur salonowy niebieski z portjerami do sprzedania. Chmielna № 19, m. 2. 5417

Garnitur mebli orzechowy, wełną kryty, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Biała № 8, m. 5, od 10 do 5-ej. 569r

Jest do sprzedania fortepian za rs. 120. Wiadomość: Marszałkowska 145, m. 28. 5573

Kareta czteroosobowa, silnie zbudowana, do sprzedania. Krucza 9. 4673

Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6, kupuje i sprzedaje detalicznie owies w różnych gatunkach. 567r

Ktoby miał do zbycia młode jamniki, zechce się zgłosić: Bracka 17, m. 4. 5396

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kartofle sprzedają wagonami Kowalski, Trylski, Miodowa 4. 5233

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 5548

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 5226

Maszyna do szycia W. i W. Wiejska № 16 m. 8. 4885

Meble różne, czarne, fantazyjne, garnitury, garniturki, szeslongi, otomana, tremo.— Krucza 49, tapicer. 5403

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rubli, otomana 22, szeslong 15, garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 5308

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100. Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn Tagszejn. 5049

Meble orzechowe wyściełane, firanki do 2-ch okien, szuba na lisach i wiele innych rzeczy do sprzedania tanio. Krucza № 9, mieszkania 2, od 10—1-ej. 5621

Meble różne, wielki wybór, z powodu zwinięcia interesu po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszk. 6. 5675

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 5191

Ogier do rozpłodu, czystej krwi angielskiej, silnie zbudowany, maści gniadej, do sprzedania. Wiadomość: Krochmalna 43, m. 3, u właściciela W. Potockiego. 5600

Otomana, szeslong bardzo tanio. Elektoralna № 8, m. 18. 5701

Otomana rs. 17, kanapa 9. Bracka 10, mieszkania 18, drugie podwórze. 5668

Otomanę, utrechtową kanapkę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 5691

Otomana w tureckie pokrycie, pierwszorzędnej roboty, niedrogo. Królewska № 27, S. Wrotnowski. 5690

Ogier do rozpłodu, czystej krwi angielskiej, sprowadzony ze stada Georgensburg (Prusy), silnie zbudowany, maści gniadej, do sprzedania. Grzybowska 40. Wiadomość u stangreta Józefa. 5316

Otomanę, garnitur mebli orzechowych sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 5251

Pianino czarne krzyżowe do sprzedania.—Nowolipie 9, mieszkania 3. 5324

Platformy (resorówki) poszukuje się. Oferty: Ciepła № 4, m. 5. 5311

Potrzebna jest lokomobila o sile 12 koni, kocioł w dobrym stanie. Adres: st. kolei Bzin, poste-restante E. J. 5358

Po zwiniętym magazynie są do sprzedania meble, maszyna, manekiny i szyldy, umywalka, dywany, biurko, lustra, łóżko. Krucza 20, m. 1. 5699

Pianina krzyżowe dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Granke. 5553

Pianino wyższej ceny, prawie nieużywane, do sprzedania. Pańska 10, m. 35, od godziny 11 do 3-ej. 5662

Płaszcz petersburski cywilny na bardzo wysokiego mężczyznę nabędę. Oferty pod „Płaszcz" przyjmuje kantor Kurjera. 5633

Sprzedaję fortepian czarny, krótki, niżej 100 rubli. Nowolipie 29, m. 3. 5665

Tanio sprzedam stół, krzesła, łóżko, przyjmuję obstalunki. Podwale 14, stolarz. 5682

Używany garnitur mebli miękkich, kryty jutą, pozostawiono do sprzedania. Warecka 15, m. 1, od 10 do 4-ej. 5589

Wykwintne umeblowanie salonu, 12 krzeseł, 2 fotele, kanapa, stół, aksamitem bordo pokryte, prawdziwe orzechowe, lustra, lampy, świeczniki i rozmaite inne przedmioty do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 52, mieszkania 8. 5313

Interesa handl. i majątk.

Ajent handlowy, mający wyrobione stosunki w sferach obywatelskich, poszukuje do pussowania artykuły odpowiednie, mające łatwy zbyt na prowincji, w miejscowości fabrycznej. Łaskawe oferty sub B. Z. w kantorze Kurjera. 5348

Adwokat przysięgły, magister prawa i administracji, Hipolit Giegużyński. Łódź, Średnia 337. 276r

A. Ważne. Kto poszukuje kilkunastowłókowej dzierżawy blisko Warszawy, gleby pszennej, złoży ofertę sub „Kto" w Kurjerze Warsz. 5652

Bez ryzyka. Rozporządzający gotówką 5 do 8 tysięcy rubli, może zaraz do współki z kupcem odpowiedzialnym robić obroty tym kapitałem na 30% rocznie, bez ryzyka. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Bez zwłoki." 5537

Cukiernia pierwszorzędna w Galicji, z kapitałem obrotowym 36,000 złr. rocznie, istniejąca przeszło 26 lat, poszukuje wspólnika z kapitałem 4,000 rubli. Zgłoszenia w kantorze Kurjera pod „Aleksota." 5419

Domy drewniane, plac i duży ogród owocowy w okolicy rogatek wolskich, zdatne na fabrykę, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Pańska № 19, u właściciela, od 10—11-ej i 4—6-ej. 5289

Dom na Nowej Pradze, narożny, 50 łokci długi, z placem do budowy, do sprzedania. Wiadomość: Złota 58, m. 1. 5094

Do sprzedania zakład felczerski. Ulica Świętokrzyzka № 4. 5155

Dzierżawy domu w środku miasta poszukuje się. Czynsz może być zapłacony za lat parę z góry. Wiadomość w kancelarji adw. przys. Kwapińskiego, ulica Berga № 11. 5186

Dom w pryncypalnym punkcie, przynoszący około 15,000 rocznie, z komfortem zbudowany, wskutek szczególnych okoliczności tanio i pod łatwemi warunkami do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Okazja 15,000." 5683

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Bracka 21. 5578

Do sprzedania nieruchomość, Chłodna 31, z dochodem i obszerną powierzchnią do obudowania. Wiadomość: Mazowiecka 4, mieszkania 10. 4159

Dzierżawy poszukuję około siedmiu włók, dobrze zagospodarowanej, z inwentarzem żywym i martwym i zasiewami. Szczegółowy opis złożyć w kantorze Kurjera pod „Dzierżawa." 5001

Dom za rs. 4,000 murowany, w mieście powiatowem do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 23, miezsk. № 1. 4920

Dom na wzgórzu Tamki, z dochodem obecnym 3,300, obciążony tylko Towarzystwem 12,500, z których 4,800 umorzone, z planami już zatwierdzonemi na dalszą budowę, mającą dochód przeszło podwoić, do sprzedania na 11% brutto. Porozumienie z właścicielem do soboty 8—10 zrana, Marszałkowska 145, mieszkania 5. Spłatę ułatwię. 5457

Folwark rozległości włók 15½, w pobliżu Warszawy i kolei, z rezydencją pańską, budowle folwarczne murowane, z kompletnemi inwentarzami żywemi i martwemi, do sprzedania. Wiadomość w kantorze pralni, ulica Długa № 26. 5414

Krowy z całem urządzeniem do sprzedania. Nowowielka № 12. 5274

Kawiarnię z obiadami, bilardem, pryncypalna ulica, niedrogo sprzedam. Wiadomość: Gnojna 11, bazar, sklep mączny Dietrycha. 5394

Kawiarnia z wyrobioną klijentelą, obiady i kolacje, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyzka № 2, w składzie herbaty Szumilina. 5688

Można zaraz nabyć sklep z towarem łokciowym. Marszałkowska № 109. 5412

Młyn wodny o 3-ch kamieniach oddaje się w dzierżawę na dłuższy czas, w okolicy, w której brak młynów dobrych, w bliskości kolei terespolskiej. Bliższe szczegóły w kantorze „Merkurego", Podwale 17, od godziny 1 do 3-ej. 5323

Magle angielskie tanio do sprzedania. Ul. Chłodna № 6. 5646

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Leszno № 18. 5641

Magle do sprzedania za rs. 250. Pawia 62. 5658

Magle do sprzedania. Nowogrodzka № 13. 5594

Osoba mogąca pożyczyć rs. 300, dostanie w procencie pokój z opałem i usługą. Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszkania 31, od 12 do 1-ej. 5337

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 75 kop.—Długa 10, m. 39. 5363

Potrzebna osoba z kapitałem 800 rs. do handlu, w procencie całodzienne utrzymanie, opranie. Wiadomość: kiosk, Hoża róg Marszałkowskiej. 591r

Plac do sprzedania na Nowej-Pradze 8,500 łokci, łącznie z dwiema oficynami. Wychodzi na dwie ulice: Stalową 12, naprzeciw nowourządzonego bazaru i Wileńską 45. Wiadomość u W. Edwarda Maj. Stalowa 23. 4884

Poszukuje się w środku miasta domu skanalizowanego, w cenie rs. 75,000. Wiadomość listownie: Mazowiecka № 7, mieszk. 4, Ludwik Karpiński. 5503

Restauracja w punkcie bardzo korzystnym do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 585r

Rs. 30,000 do ulokowania na hypotekę miejską razem lub częściowo. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Miejska." 5607

Rs. 50,000 w całości lub w części do ulokowania zaraz na hypoteki domów w Warszawie bezpośrednio po Towarzystwie, na 6%. Wiadomość w kancelarji W-go Paklerskiego, rejenta, w gmachu sądu okręgowego, ulica Miodowa. 5366

Sklep spożywczy do sprzedania. Cena rs. 100. Ul. Dzielna № 59. Komorne rs. 8. 5321

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Nalewkach. 5421

Sprzedam dom w Warszawie, szacunek 13,000 rs., 5,000 rs. wymagalne, reszta pozostać może na 7%. Oferty z adresem składać: kantor Kurjera „N. N. 5000." 5480

Sklep kolonjalno-spożywczy z obrotem rocznym około 18,000 rubli sprzedaję. Wiadomość na miejscu, Twarda № 57, w domu gdzie się mieści kancelarja cyrkułu 6-go. 5689

Sklep spożywczy do sprzedania, targ dobry, mieszkanie ładne. Wronia 19. 5639

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu przymusowego wyjazdu do męża sprzedam, za 600 rubli. Targ przecięciowy 25 rs. dziennie, sprawdzać można. Tamka 45, mieszkania 30, od 8 do 10-ej zrana. 5640

Sklep spożywczy do sprzedania, pieczywo płaci komorne. Ulica Chmielna № 55, mieszkania 16. 5530

Skład węgli dobrze procentujący z przyczyny zmiany interesu do odstąpienia za cenę bardzo przystępną. Wiadomość: Nowa Praga, ulica Średnia № 22, w sklepie spożywczym. 5368

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości nóg. Dzielna 58. 5627

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne rs. 7 pokój i kuchnia. Nowolipie 36. 5521

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Elektoralna 28. 5651

Tartak nowy lub używany kupię lub wydzierżawię. Wiadomość: Chłodna 45, szwajcar wskaże, od 10 do 11-ej zrana oraz od 6-ej do 7-ej wieczór. 563r

W polskim składzie wódek są do wynajęcia zakąski z maszyną na gazie. Chmielna № 38. 5221

Z powodu wyjazdu obora do sprzedania z pięcioma krowami. Ulica Aleksandrja № 18, m. 29. 5310

Z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania ładnie urządzony magazyn mód z oknem wystawowem, wraz z pracownią sukien. Klijentela wyrobiona, komorne tanie, patent opłacony. Krucza № 20. Wiadomość u stróża. 5700

Z kapitałem od 5,000—6,000 poszukuję interesu handlowo-przemysłowego lub przystąpię do współki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla P. C. 5297

6,000 rs. potrzeba na spłatę długu hypotecznego. Wilcza № 8, w kantorze. 5428

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 515r

Do najęcia ładny pokój frontowy, z usługą. Żabia 9—35. 5602

Do wynajęcia jeden duży pokój parterowy, z osobnem wejściem. Nowogrodzka 11, mieszk. 2. 5129

Francuzka za lekcje w godzinach rannych poszukuje pokoju. Oferty kantor Kurjera pod: „Pokój—francuzka." 5429

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, pośredniczy w wynajmie mieszkań od 1-go kwietnia i 1-go lipca. 543r

Młody ślusarz poszukuje wspólnego pokoju przy rodzinie, w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty przyjmuje Kurjer „Aleksander." 5562

Na marzec i kwiecień potrzebne są 3 pokoje, umeblowane i kuchnia. Oferty proszę składać u stróża, przy ul. Pańskiej № 16. 5307

Od 8-go kwietnia 3 pokoje, z przedpokojem, pasażem, kuchnią i piwnicą, z dwoma wchodami. Ogrodowa 16. 5605

Od 1-go marca dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem, za rs. 15 miesięcznie. Ciepła 9. 5679

Od marca pokój, opał, usługa, samowar. Chmielna 47, m. 16, (lewa). 4873

Od 1-go kwietnia potrzebne jest mieszkanie suche i widne, na pierwszem piętrze, złożone z dwóch pokoi, kuchni i wygódki, w domu skanalizowanym. Najlepiej w okolicy placu Teatralnego. Oferty pod lit. Z. M. przyjmuje warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa № 8. 5407

Od 1-go marca salon trzyokienny, elegancko umeblowany, opał, usługa, samowar, pierwsze piętro. Hoża 28, m. 3. 5277

Pomieszczenie dla panienki z inst. muzycznego lub nauczycielki. Ulica Pańska № 10—34. 5291

Pokój przy familji potrzebny w domu skanalizowanym, z wygodami, parter lub 1-sze piętro. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit „W. Z, Wygodny." 5099

Pokój wspólny, przedpokój, przy familji, usługa, samowar, od 1 marca. Marjańska 11, m. 4. 5114

Potrzebne jest mieszkanie na magle, łokci 11-cie długości, szerokości 9, na parterze. Proszę zawiadomić pod № 40 Dzika, m. 11, za wynagrodzeniem. 5661

Poszukuję kobiety inteligentnej, starszej, któraby chciała zamieszkać przy małżeństwie, za umiarkowanem wynagrodzeniem, znajdzie całodzienne utrzymanie i troskliwą opiekę. Szpitalna 6, sklep galanteryjny. 5606

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla inteligentnej kobiety. Wspólna 42, m. 24, od godz. 1-ej do 4-ej. 5648

Pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej bezdzietnej rodzinie. Nowy-Świat 8, mieszkania 55. 5666

Pomieszczenie z fortepianem dla panienki, przy inteligentnej rodzinie. Nowy-Świat 24—16. 5586

Pokój zaraz do odnajęcia przy familji. Elektoralna 7, m. 38. 5680

Potrzebne mieszkanie kawalerskie, z usługą i oddzielnem wejściem, bez mebli, od marca lub kwietnia, w okolicach placu Teatralnego—bezpieczne od złodziei, w cenie do rs. 15 miesięcznie, nie wyżej drugie piętro. Oferty przyjmuje Kur. Warsz. sub „Okradziony." 594r

Pomieszczenie dla dorosłej kobiety, lub panienki uczącej się, u nauczycielki. Żórawia № 12, m. 13. 5595

Pokój ładnie umeblowany, wszelkie wygody, osobne wejście, do wynajęcia. Zgoda 1, stróż wskaże. 5716

Umeblowane 3 pokoje, alkowa, kuchnia do wynajęcia, zaraz. Szpitalna 10, mieszkania 11. 5134

W domu obywatelskim gdzie się kształcą własne dzieci, jest miejsce dla chłopczyka lub dziewczynki, przygotowujących się do zakładów naukowych. Chmielna 47, mieszkania 16, (lewa). 4874

Zaraz sześć pokojów, przedpokój i kuchnia, od frontu, pierwsze piętro, dom skanalizowany. Nowy-Świat № 29. Lokal może być rozdzielony. 5596

Zaraz do wynajęcia w domu skanalizowanym: 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, spiżarnia, na 3-m piętrze, od frontu. Krucza 13. 4857

Żądane jest mieszkanie od 1 kwietnia, w domu skanalizowanym, 3—4 pokoi, przedpokój, kuchnia, w okolicy placu Krasińskich. Oferty „A." Dziennik Warszawski. 5136

Doniesienia rozmaite.

Daleszyńska. Magazyn mód. Marszałkowska 129. Fason sukni 15—18 rs. 394

„Exstinktor"—płyn niszczący łupież „Dezynfekcja," Królewska 39, wprost giełdy, a także w perfumerjach i składach aptecznych. Cena flakonu rs. 1. 4511

„Exsiccator" niezbędny środek dla każdego obywatela—broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 5613

Jest dziecko do oddania za swoje, młode, dni 8 mające jeszcze nie chrzczone, płci męzkiej. Ulica Marjańska № 1, m. № 16, u państwa Maleszewskich. 5649

Lecznica dla zwierząt przyjmuje na stałą kurację, udziela porad od 9-ej do 2-ej po poł. Świętokrzyzka 31. 5175

Mydła lekarskie wszelkie, dom handlowy, „Dezinfekcja," Królewska 39, wprost giełdy. 4510

Massaż na miejscu i massażystki wzywane do chorych. Zakład gimnastyki szwedzkiej, Mazowiecka 5. 4701

Na wyjazd! potrzebną jest akuszerka: przyzwoicie wychowana, katoliczka, przystojna, młoda panienka, rodowita warszawianka, z dyplomem ukończenia zakładu. Zgłaszać się osobiście listownie: adres w kantorze Kurjera Warsz. 5420

Nagrody rs. 20, za zgubiony pugilares z siedemdziesięcioma kilkoma rublami, rachunki bilet. № 56 Nowy-Świat, mieszkania 2. 5371

Obiady na świeżem maśle, od 1-ej do 4-ej. Wilcza 21—5. 5465

Obiady smaczne, zdrowe, tanie, mięsne—postne, dań 4, kawa. Bracka 8, m. 8. 5476

Obiady smaczne od godziny 3-ej, trzy ruble tygodniowo. Warecka 10, m. 19. 5638

Pianino wynajmuję na godziny. Marszałkowska № 131, m. 8. 566r

Przybłąkanego wyżła czarnego z obrożą, właściciel po zwrocie kosztów odbierze. Wspólna 28—3. 5608

Rs. 5 nagrody. Zginął pies, dog smukły, myszatej maści, końce łap i ogona białe, piersi białe. Szpitalna 12, m. 5. 5579

Tanio zakładam dzwonki elektryczne, reperuję maszyny do szycia. M. Puszet, elektrotechnik. Twarda 26, m. 17. 5588

Tanio! Przyjmuję do szycia ubrania dziecinne, bluzki, matinki, szlafroczki. Nowy-Świat 24—16. 5587

Umeblowania fantazyjne i stylowe, zakładanie: portier, firanek, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie, ceny umiarkowane, poleca zakład dekoracyjny i tapicerski, 47 Nowy-Świat 47. — Krzyżanowski. 5674

Wdowa biedna z uczciwej rodziny, mająca syna muzykalnego, a niemogąca go dalej kształcić z braku funduszów, prosi litościwe osoby o potrzebny na to fundusz, lub też o zajęcie się jego losem. Piekarska № 7, mieszkania 7. 590r

Zgubiono, przechodząc z Saskiego ogrodu na plac Teatralny paczkę z haftem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: Krucza № 40, mieszkania 5. 5630

Zgubiono 20 lutego zegarek złoty, damski. Znalazcę uprasza się odnieść do mieszkania, od godziny 4 do 7-ej wieczorem. Nowy-Świat № 16, m. 48, za wynagrodzeniem. 5560

Złotemi medalami nagrodzony Elementarz Francuzko-Polski dla dzieci (Néela) 45 rysunków, 30 kop. Księgarnia Guranowskiego, Senatorska 32. 4810

Z. Beaurain Kosmowska, z dyplomem lekarza dentysty genowskiej szkoły dentystycznej, przyjmuje od 10—2 i od 5—6. Nowy-Świat 46. 4613

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).

Nr. 55. Dnia 24 lutego. Piątek. Dnia 12 (24) lutego 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Macieja Apost.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 6.		Wschód księżyca o godzinie 8 minut 39 r		Wtorek:	Romana Opata.
Sobota:	Sygfryda Bisk.	Zachód „ 5-ej „ 22		Zachód „ 10 „ 28 w.		Środa:	Albina Bisk.
Niedziela:	Aleksandra Bisk.	Długość dnia godzin 10 „ 12		Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 11 (st. 9 c. 4).		Czwartek:	Heleny Ces.
Poniedz:	Leandra Bisk.	Przybyło „ 2 „ 34		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9°.		Piątek:	Kunegundy Ces.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogusza, jutro Sławoboja.

Zgromadzenia: Posiedzenie kolegjalne członków magistratu warszawskiego. (Sala magistratu—12½ po południu.)—Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Afrykanka" (z udziałem p. Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro „Hugonoci" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano); **Rozmaitości**: dziś „Safo"; jutro „Flirt"; — **Mały**: dziś „Wesoła dwójka"; jutro „Wesoła dwójka". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8819 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż przy ministerjum dóbr państwa pracuje utworzona pod przewodnictwem dyrektora departamentu górniczego komisja nad uregulowaniem stosunków pomiędzy przedsiębierstwami kopalń a kolejami. Dawne przepisy, regulujące ten stosunek, uznane zostały jako niewystarczające.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy ministerjum finansów, pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu i rękodzieł, pracuje specjalna komisja nad zjednoczeniem taryf finlandzkich z russkiemi.

= Według danych urzędowych, w r. 1892-im ogólna suma podatków stałych wynosiła na całym obszarze państwa 111,110,000 rs.; w r. 1891-ym wpłynęło z tego źródła tylko 102,940,000 rs.

= Z dniem 19-ym b. m. zaczął obowiązywać przepis o używaniu li tylko russkich miar długości. Ponieważ miary te dotyczą i drzewa, którego znaczne zapasy znajdują się u składników, porąbane i ułożone na polską miarę, a na wyczerpanie zapasów potrzeba dość długiego czasu; ponieważ nadto wiele instytucyj zgłasza się do tutejszego magistratu z żądaniem ustalenia cen na drzewo według miary russkiej i miary polskiej, przeto zarząd miejski udał się do władzy wyższej o wyjaśnienie, czy może nadal być dokonywana sprzedaż drzewa na polską miarę, do czasu wyczerpania zapasów, a w ostateczności, czy można dozwolić sprzedaży drzewa zrąbanego na polską miarę, lecz ułożonego w szychty, odpowiadające objętości kubicznej według miar russkich; czy można wreszcie na żądanie władz ustalać ceny na drzewo według polskiej miary. W odpowiedzi władza wyjaśniła, że sprzedaż drzewa według miar polskich zupełnie jest wzbroniona, zatem i ceny mogą być ustalane li tylko na miarę russką; sprzedaż zaś drzewa, rąbanego na polską a ułożonego na russką miarę, dozwolane jest do czasu wyczerpania zapasów.

= Analiza bakterjologiczna wody wiślanej, dokonana w d. 17-ym b. m. przez pracownię bakterjologiczną dra Bujwida, wykryła, że jeden centymetr sześcienny wody niefiltrowanej, zaczerpniętej przy smoku wodociągowym, zawiera 42,100 bakteryj; ta sama woda niefiltrowana, świeżo wprowadzona do basenów osadowych — 45,600; woda filtrowana z filtru działającego z d. 29-go grudnia r. z., przy ciśnieniu 10-iu centymetrów — 264; woda filtrowana z rezerwoaru — 1,625; woda filtrowana z kranu w laboratorjum (ul. Bednarska)—2460. Filtry działają zadowalniająco. W skutek dużego zanieczyszczenia wody rzecznej, ilość bakteryj w wodzie filtrowanej znacznie się powiększyła.

= Zatwierdzony przez władzę plan budowy kanału na ulicy Kapucyńskiej za sumę rs. 8,220 kop. 96 przedstawiony został magistratowi do wykonania.

= Nadeszła decyzja władzy wyższej, dotycząca nazwania placu, znajdującego się w granicach posesji nr. 2310c i 2311d, „Parysowskim".

= Magistrat zwrócił się do władz z przedstawieniem o zezwolenie na urządzenie w r. b. zabaw ludowych na placu Mokotowskim w czasie świąt Wielkiejnocy.

= Na półrocznej sesji zgromadzenia majstrów garbarskich zapisano 19-tu uczniów; na czeladników wypisano: Aleksandra Bańkowskiego, Władysława Szprota, Marjana Mańkowskiego, Zygmunta Kuzię, Stanisława Semerzyńskiego, Juljana Kaczorowskiego, Kacpra Kulczyckiego, Aleksandra Kozłowskiego, Jana Grima, Adama Sobańskiego, Konstantego Bucharytowa, Leona Kotowicza, Jana Falmera, Henryka Łazarczyka, Władysława Ludwiniaka, Fryderyka Knodla, Aleksandra Reperta, Henryka Hofmana, Bolesława Grużewskiego i Bolesława Wierzyńskiego. Do grona majstrów przyjęto pp.: Feliksa Zawadzińskiego i Jana Osońskiego. Zgromadzenie z poprzedniej sesji miało 2,018 rs. 32 kop., dochód wyniósł 341 rs. 32 kop., wydatki 251 rs., obecnie w kasie znajduje się 2,109 rs. 14 kop.

= Urzędnik departamentu dochodów niestałych, rz. r. st. Charłamow, przyjechał z Petersburga. P. o. konsula niemieckiego, baron Brink, wyjechał do Berlina.

= W dniu wczorajszym otrzymano telegraficzną wiadomość o nagłej śmierci hr. Aleksandra Berga, łowczego Najwyższego Dworu, który zmarł w Pa-

40)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Wiecie—odezwał się Rębacz—że i nasz stary ropę z Podniebia rurą ściągnie tu, do Starej hamerni, aby chłopom łżej było wozić do miasta. Nasz stary—dodał z dumą—ma rozum... ho ho!

— Ho, ho—powtórzył chór—ma, bo ma...

Rozmarzona wódką właścicielka czterech wołów wysnnęła się naprzód.

— Będziecie mieć pana, niech mu Bóg da zdrowie—mówiła. Jak *se* powiedzial, że abo padnę, abo ropę wydobędę choćby z samego piekła, no, i patrzcież ludzie, wydobył, chociaż nieraz głodem marł.

— Cicho, cicho—zawołano z tłumu z obawy—aby starego nie kompromitować wobec obcych.

— Co to cicho? po co mam być cicho?—odpowiedziała baba ostro.—Abo to człowiek powinien się wstydzić swojego ubóstwa, kiej go na dobre obracał? Marł głód, a swoje robił, rozumiecie! Robił swoje i zrobił, rozumiecie? Dziś pan, i co mu zrobicie! Dziś za jego pieniądze pijemy wódkę, za jego pieniądze ogniska się palą, konie żrą koniczynę, jeden smok na górze, a drugi wśród nas czeka na swoją dolę.

Ostatni argument starej udobruchał tłum.

— A ja wam mówię, że kochany Jezusek, święte dzieciątko, nie miał kogo posłać, aby nas z biedy ratował, i jego posłał... Cóż, kiej tak późno!...

Dwa strumienie łez żalu popłynęły mu po zmarszczkami pociętej twarzy.

— *Matsię cosik* okrutnie *rozbiera*—zdobył się na uwagę młody chłopak.

— Cicho!—krzyknęła — ty między starszych nie wtykaj nosa; stul gębę, uszu nadstaw i słuchaj.

— Przecie nie usłyszę, jak *matsi* łzy z oczu płyną.

Matsia się rozśmiała, rozśmiali się majstrowie, a za nimi cała karczma huknęła głośnym, wesołym śmiechem.

Jajecznica zniknęła z miski, z nią chleb.

— *Kiej* doczekaliśmy się takich swarnych chłopaków w gościnę, gazda, dawaj słodkiej—zawołała roztkliwiona matusia. — Pijcie majstry, weselcie się, przynosicie nam wielkie szczęście, zarobek!...

Słodka, przechodząc z rąk do rąk, zrobiła wrażenie. Pili ją wybrańcy, krewni i znajomi fundatorki.

Rębacz kolegów wyprowadził do sieni i wskazał im drabinę, po której mogli się dostać na górę na siano. Zmachali bez odetchnienia cztery mile, że aż pod nimi nogi się uginały.

Powracającemu zastąpiła drogę Jagusia. Smutna była i markotna.

— Czemże wy będziecie? — zapytała — *kiej* ci przyszli na majstrów?

— A ja będę majster trzeci i starszy od nich. Ja, dziewczyno, u starego oczko w głowie. Jeżeli pójdzie tak dalej, to tu będzie trzydzieści majstrów, a ja najstarszy z pomiędzy nich.

— A jeśli tak pójdzie, jak w Poraju?

Rębacza przeszły dreszcze, przestrach ścisnął go za gardło.

— Jeśli tak pójdzie jak w Poraju, to ja pójdę, jak i ci majstrowie, szukać roboty gdzieindziej. Ale nie pójdzie tak—zawołał z mocą—bo już poszło inaczej. Nie bój się, dziewczyno, nie, u nas na Podniebiu pójdzie dobrze.

Pochwycił ją wpół, uniósł w górę, oparł o swoje piersi, pocałował. Ona rękę przesuwała po jego głowie, targając go z zalotnością za włosy.

— A *wkiedy* przyjdziesz do Koprzywnicy?

— *Wkiedy* krowę kupisz walną, wielgą, młodą... A nie zgubiłaś pieniędzy?

— Jabym zgubiła?—rozśmiała się.

W śmiechu tym odczuł Rębacz siłę wielką i moc panowania nad sobą.

— Pokaż.

Dziewczyna, nie domyślając się podejścia, zaczęła szybko rozpinać gorset, odchyliła koszulę. Czerwone światła ognisk zamigotały na jej smagławej piersi. Rębacz się pochylił i chciał pocałować.

— Nie teraz, zbereźniku, nie. Zaczekaj, a będziesz miał do woli. Potem i nie spojrzysz.

— Gadaj głodnemu, że się naje za tydzień.

Odsunęła go, zapinając się prędko.

— Jeszcze kto nadejdzie.

— To i cóż?

— Gotowe ramoty.

— A przecieżeś moja!

— Jeszcze ksiądz nie wywoływał z ambony.

— To wywoła.

— A kiej?—spytała, tuląc się do niego.

— Jutro.

— Głupiś... Przyjdź do Koprzywnicy, to uradzimy. W rozmaitych turbacjach najlepiej mieć babę, własny kąt, uciułany grosz w godne ręce składać... Kawalir gna ino światami i groszem sieje po drogach, jak ty dziś...

— Jaguś, pójdźmy na górę na siano, zobaczyć, co nasi kamraci robią.

— Śpią.

— To i lepiej, chodź!...

— Żebyś mnie zabił, nie pójdę — odparła stanowczo.—Cóż ty se myślisz, że ja jestem jak pierwsza lepsza latawica? Jeśli mnie pojmiesz, to uczciwą dziewczynę, a nie, to nie, i weź *se* swoje pieniądze.

I znowu zaczęła szybko rozpinać gorset.

— Jaguś, dajże pokój. Kiedy nie chcesz, to zgoda i na to — mówił spokojnie, wciągając w płuca wolno a głęboko powietrze.

Jaga odniosła stanowcze zwycięstwo. Rozśmiała się i pogłaskała po twarzy chłopaka.

Rębacz, choć nie rozumiał, uczuł wpływ nad sobą dziewczyny.

Zbliżyli się do drzwi karczmy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ryżu w skutek zapalenia płuc. Zmarły znanym był dobrze w szerszych kołach świata warszawskiego.

= Dowiadujemy się, iż Sewer Maciejowski opuszcza Braciejowę i na stałe osiada w Krakowie.

= Na ubogich.

Program wielkiego koncertu na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, zapowiada wiele numerów arcyzajmujących.

Między innemi p. Hellerówna odśpiewa prześliczną arję Lotti'ego, znaną w świecie muzykalnym pod tytułem „Aria antica", p. Frenkiel zaś ze zwykłą werwą i dowcipem wypowie monolog, nakreślony przez Dygasińskiego.

Monolog ten stanowi zupełną nowość, dotąd bowiem nikt go jeszcze nie deklamował.

Przy wejściu uproszone panie sprzedawać będą ozdobne programy, wykonane przez członków naszej kolonji artystycznej.

Koncert odbędzie się w sali ratuszowej w niedzielę, o godz. 1-ej po południu.

Pozostałe bilety można nabywać w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Odroczone zebranie.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy ogólne zebranie dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego odroczone zostało do przyszłego poniedziałku, t. j. do d. 27-go b. m.

Obok znajdujących się w kadencji radzców: Eustachego Dobieckiego, wł. dóbr Łopuszno w gub. kieleckiej, Henryka Łuniewskiego, wł. dóbr Wieniawa w gub. radomskiej, Feliksa Zakrzewskiego, wł. dóbr Wola Trębska w gub. warszawskiej, Władysława Łebkowskiego, wł. dóbr Pęcławice w gub. kaliskiej, Artura Banachiewicza, wł. dóbr Gradów w gub. warszawskiej i Aleizego Pankiewicza, wł. dóbr Janosław w gub. suwalskiej, wezmą udział w zebraniu następujący jeszcze radzcowie: Felicjan Sokołowski z gub. płockiej, Artur Szczuka, wł. dóbr Klukowo w gub. łomżyńskiej, Władysław Borakowski, wł. dóbr Strzałki w gub. piotrkowskiej, Wiktor Szaniawski wł. dóbr Przegalny Wielkie w gub. siedleckiej, Władysław Kowalski wł. dóbr Posada w gub. kaliskiej, Ludwik Bryndza wł. dóbr Woroblin w gub. siedleckiej, Zdzisław Reklewski, wł. dóbr Konary Stanowskie w gub. radomskiej, hr. Wincenty Walewski wł. dóbr Ilgieniki w gub. suwalskiej, Józef Dłużewski wł. dóbr Pobyłkowo w gub. łomżyńskiej, Franciszek Siemieński wł. dóbr Masłowice w gub. piotrkowskiej, Edward Chrzanowski wł. dóbr Kobło w gub. lubelskiej, Leon Przanowski wł. dóbr Krasne w gub. lubelskiej, Jan Karnowski wł. dóbr Otoczniew w gub. płockiej i Zygmunt Sielski wł dóbr Skrabaczów w gub. kieleckiej.

= Z kas rzemieślniczych.

Kilkakrotnie zwracano uwagę na brak w kasach pożyczkowo-rzemieślniczych członków-majstrów do sprawdzania pożyczek.

Nawet majstrowie, znani z ochotności do pracy dla ogółu, wymawiają się brakiem czasu, poręczyciele bowiem z różnych dzielnic miasta przedstawiani bywają, nie każdy przeto majster ze szkodą własnych interesów może się podjąć żmudnych obowiązków.

Aby złemu zaradzić, zarząd kas na ostatniem posiedzeniu r. z. zadecydował podzielić miasto na dzielnice i w każdej zaprosić członka-majstra tamże mieszkającego, na wzór członków-opiekunów cyrkułowych przy warszawskiem Towarz. dobroczynności.

Przy takiej organizacji członkom-delegatom komunikowane będą do sprawdzenia pożyczki, opatrzone poręczeniami osób, w ich dzielnicy zamieszkujących.

= Wynalazek kolejowy.

Departament przemysłu i rolnictwa wydał w dniu 27-ym stycznia r. b. świadectwo na trzyletni przywilej w Cesarstwie i Królestwie inżenierowi S. Sierkowskiemu na wynalezione przez niego szyldziki z napisami ruchomemi przy pomocy klucza specjalnego.

Szyldziki te służą na zewnątrz i wewnątrz wagonów osobowych do oznaczania przedziałów (dla dam, palących itp.), oraz do wykazywania liczby miejsc w każdym przedziale i klasie wagonu.

Wynalazek inżeniera S. nader prostej i praktycznej konstrukcji, znajdzie niebawem zastosowanie we wszystkich wagonach osobowych kolei nadwiślańskiej, dla której wynalazca wyjątkowo zrzekł się licencji, zwykle wynoszącej 60 kop. od sztuki.

Kolej warszawsko-wiedeńska przez kilka tygodni prowadziła również układy z wynalazcą o prawo zastosowania jego szyldzików do swojego taboru i ostatecznie, wskutek złożonej oferty, cały obstalunek powierzyła firmie Bitschan, a tem samem zapewniła wynalazcy 60 kop. od sztuki za prawo przywileju.

Dalszą eksploatacją szyldzików zajmie się sam wynalazca, aby tym sposobem cenę ich obniżyć do *minimum*.

= Kanalizacja i wodociągi.

Stosownie do przedstawienia zarządu miejskiego, władza wyższa upoważniła komitet kanalizacyjny do ułożenia w t. b. rur wodociągowych na długości 64,305 stóp bieżących w sposób następujący: układanie rur, spajanie ich, ustawienie sluz i kranów pożarnych wykonane będą sposobem gospodarczym, roboty zaś ziemne, brukarskie i ciesielskie oddane zostaną jednej z firm, która się utrzyma na przetargu ograniczonym.

Do przetargu *in minus* władza wyższa pozwoliła wezwać firmy: 1) Feliksa Stępińskiego; 2) Billinga i Billicha; 3) Chądzyńskiego i Saskiego; 4) Kuksza i Lidkiego; 5) Zalewskiego; 6) Kamieńskiego i Grosmana; 7) Mateckiego i Obrębowicza; 8) Majewskiego; 9) Tomaszewskiego; 10) Szustra i Peschla; 11) Jancena; 12) Zielińskiego; 13) St. Marszewskiego; 14) Wettera i Nassiusa; i 15) Mikoszewskiego i Nagówkę.

Przetarg rozpoczyna się od cen następujących: za jedną stopę podłużną wykopu dla rur wodociągowych od 4 do 12 cali średnicy po 35 kop. i za jedną stopę podłużną wykopu dla rur 16 do 20 calowej średnicy po kop. 50.

= Ruszenie lodów.

Poziom wody pod Warszawą pozostaje bez zmiany.

O godz. 1-ej z południa notowano stóp 9 cali 2, o godz. 6-ej zaś wieczorem stóp 9 cali 10.

Po za Solcem, przed tamą kamienną, w godzinach południowych zatrzymano wielką łódź, naładowaną kamieniami.

Inżenierja rzeczna i miejska nie ustępuje z posterunków.

Pomocnik naczelnika spławu, p. Cieśliński, powrócił z rewizji, która miała na celu sprawdzenie bezpieczeństwa statków, stojących na kotwicach przy prawym brzegu rzeki.

Dwie berlinki po za mostem kolejowym pośród kry przeprowadzono w zacisze.

O godz. 5-ej po południu otrzymano wiadomość, iż zator pod Iwangrodem spłynął; kra zaś na Wieprzu, przy stanie wody normalnym, płynie całem korytem.

Pod Zawichostem lody zaczynają pękać; ruszenie kry jest lada chwila oczekiwane.

Pod Warszawą gęsta kra iść nie przestaje.

Na wiadomość o zatorze pod Jabłonną, z polecenia inżeniera oddziału I-go kolei nadwiślańskiej, na stacji Jabłonna przygotowano pociąg gospodarczy z ziemią i kamieniami, w celu zabezpieczenia plantu od naporu wody w razie wylewu Wisły, odległej od stacji o 1½ wiorsty.

Świder pod Otwockiem wciąż przybiera, obecnie poziom wody wskazuje 0·97 sąż. po nad 0.

Na Wkrze, Wieprzu, Bystrzycy, Bugu i Turji lody jeszcze nie ruszyły.

Przy wszystkich mostach kolei nadwiślańskiej straż techniczna czuwa dniem i nocą, a przy rowach, wypełniających się wodą, robotnicy nieustannie pracują na zmianę.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Lejzora Ptakowskiego przy ul. Stalowej pod № 11-ym skradziono: kolczyki z brylantami, bransoletę złotą, zegarek złoty № 123320 i inne rzeczy na sumę ogółem 450 rs. — Z mieszkania Symchy Zylbermana przy ul. Gnojnej pod № 3-im skradziono z komody 100 rs. — Z mieszkania Stefana Nowatka przy ul. Wołowej pod № 45-ym skradziono rzeczy wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Czerniakowskiej pod № 24-ym Władysławowi Zalewskiemu skradziono garderobę wartości 120 rs.

= Na rachunek powodzi.

Nocy onegdajszej fabrykant tutejszy, pan G., przyjechawszy na Powiśle celem sprawdzenia porządku w składzie drzewa, spostrzegł brak desek wartości 60 rs.

Badany stróż oznajmił, iż deski zabrała woda.

Tymczasem przekonano się, iż woda do placu zupełnie nie dochodziła, deski zaś na rachunek powodzi, pomysłowy oficjalista sprzedał niejakiemu D.

= W pokoju.

Wczoraj przed południem, w domu pod № 42-im przy ul. Pięknej, Marcjanna Jarząbek, licząca 63 lata wieku, przechodząc przez pokój potknęła się o siennik i, upadłszy, złamała rękę.

J. odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Opóźnienie pociągów.

Wczoraj pociąg osobowy kolei nadwiślańskiej № 2, wychodzący z Warszawy o godz. 11-ej m. 40 wieczorem, wskutek konieczności zwalniania biegu w niektórych punktach linji, z powodu dokonywanych reparacyj, spóźnił się do Kowla o 40 kilka minut; podróżni jednak zdążyli jeszcze przesiąść się na pociąg kolei południowo-zachodnich, odchodzący do Kijowa.

Z tegoż powodu przybył do Kowla o 50 min. później niż należało i pociąg pocztowy № 4, wychodzący z Warszawy o godz. 3-ej m. 35 po południu.

= Śmierć murzyna.

Na cmentarzu brudzieńskim pochowano zwłoki 40-letniego murzyna, Sadi Gonlert'a, od niedawna zamieszkałego w Warszawie.

Czarnoskóry przyjechał z Konstantynopola, nie mogąc zaś z powodu choroby nigdzie znaleźć miejsca, trudnił się żebraniną.

= Drobne ognie.

W domu pod № 53-im przy ul. Mokotowskiej w komórkach wynikł pożar.

Ogień, przed przybyciem straży ogniowej, ugasili mieszkańcy.

W fabryce Bernarda Hantkego przy ul. Twardej pod № 72-im zapaliły się wióry.

Ogień ugasili robotnicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Bank dyskontowy warszawski rozpoczął przyjmować na akcje XVI-ej emisji wileńskiego Banku rolniczego pierwszy wniosek w ilości rs. 175 na akcję, z doliczeniem rs. 1 kop. 25 tytułem podatku stemplowego. Przyjmowanie trwać będzie do d. 22-go marca. Każde 20 sztuk akcyj dawnych daje prawo do otrzymania jednej akcji nowej emisji.

— D. 25-go lutego, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie zgromadzenia centralnego; w razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków, zebranie odroczone zostanie do d. 4-go marca i wówczas będzie bezwarunkowo prawomocne.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Filipina Sulimierska,

opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 22-go lutego r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra nastąpi dnia 24-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz brudzieński. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —772—

† Ś. p. LUDWIKA z FLATTOW

WESOŁOWSKA,

zmarła dnia 22-go lutego r. b. w majątku Radonice. O dniu pogrzebu i nabożeństwach będzie ogłoszone. —783—

† W sobotę, dnia 25 lutego, w kościele Wszystkich Świętych o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. Aleksandra i Julji Choteckich,

na które zaprasza się krewnych i znajomych. 2—781

† Za duszę ś. p.

hr. Cezarego Platera,

odbędzie się w piątek, dnia 24 lutego, żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **wpół do 10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych nieboszczyka. —780

B. P.

Karolina z Wawelbergów

BRESLAUER,

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 23-im lutego r. b., w wieku lat 78. W głębokim smutku pogrążeni: mąż, dzieci, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 26 lutego r. b., to jest w niedzielę, o godz. ***2-ej*** po południu, z domu przy ulicy Miodowej Nr. 17, na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. —270—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 21-go lutego.

(Korespondenja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

W dalszym ciągu zabawy parlamentarnej wielkopostnej przyszła kolej po Rinaldinim na—Loreley. Wielki bojownik antysemitów, Schlesinger, profesor instytutu rolniczego ostrzegł, że minister finansów jest zdradziecką Loreley, która za pomocą pieśni o walucie złotej całe państwo zrujnuje. Towarzysz jego, Lueger wtrącił: „Ech, za brzydki on na to, ażeby go wziąć na nimfę!" Minister odpowiedział, że Loreley udawać nie może; zawsze był przekonany, że jest brzydki, nic mu jednak na tem nie zależy, byle finanse jego były piękne. Pikanterja tej zabawy tkwi i w tem, że minister jest starym kawalerem.

O teatrze burgowym wyszła broszura: „*Im neuen Burgtheater*", która wiele robi wrzawy, gdyż wykazuje, że tam wszystko ma się ku upadkowi, rozstraja się; takie głosy (z wielu miar uzasadnione) o pierwszej scenie niemieckiej to zawsze śmiałość, ale zarazem dowód, że teatr ten obecnie istotnie traci wiele ze swojej powagi.

W Gracu, poprzednio w Monachjum, wystawiono z powodzeniem nową operę Wilhelma Kienzla, wiedeńczyka, p. t. „Heilmar der Narr". Bajka jest romantyczno-czarodziejska; krytycy określają tę operę, jako nowoczesny dramat muzykalny.

Odczytywanie utworów scenicznych przez dwie lub trzy osoby staje się coraz modniejszem; uprawiają ten rodzaj szczególnie Lewinsky z żoną (z Burgu). Wskrzesili tym sposobem świeżo niegrywany dramat Grillparzera „Libussa".

W Künstlerhausie otworzono specjalną wystawę 255-iu obrazów niedawno zmarłego Müllera; przeważnie są to krajobrazy i sceny rodzajowe ze Wschodu.

Kwartet męzki Udel (Światowid o czterech głowach) uprawia pieśni ludowe i muzykę humorystyczną. Jest to także jedna ze specjalności Wiednia. Wczoraj dał ten kwartet koncert samych nowości, między niemi przerobioną przez Straussa polkę pizzicato z „Ninetty", „Kursy telegrafowane", „Krokodiliada", „Świadectwo" itd. Dwie godziny grzmiała sala od śmiechu, ale ta muzyka humorystyczna jest przecież tak artystyczną, jak monologi Coquelina.

Nieszczęścia w kopalniach ciągle się powtarzają; znowu

około Karlsbadu zalała górników woda, a w Styrji w Skalicach wybuch gazów przyprawił o śmierć kilkudziesięciu robotników. Pokazało się, że przyrządy wentylacyjne były wadliwe i wogóle niedostateczne. W sprawie ochrony górników muszą wymyślać właściwe środki technicy i pracodawcy.

Złotą różę cnoty otrzyma tego roku od Papieża arcyksiężna Małgorzata, która wyszła właśnie za księcia Würtembergu.

W Prevesa umarł konsul austrjaki, Juljusz Jaxa Dembicki, który był wielce dla swoich zdolności poważany.

Z San Remo odebrałem list i wycinki gazet, opisujące, że panny Narkiewicz-Jodko otrzymały tam honorową banderję (nagrodę) za wystąpienie swoje w korowodzie zapustnym. Wystąpiły one dwa razy, jako zima jednego dnia, a drugiego—jako żniwiarki białoruskie.

Sprostowanie. Swojego czasu pisałem *nie* o wynalazku paleniska *bez* rusztów, ale paleniska o rusztach ruchomych, działających przez ciągłe trzęsienie. Na palenisko bez rusztów berlińskie ogłoszono tu już dwa prospekty.

A.

✻

Paryż, 20-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Są wielcy ludzie, o których istnieniu dopiero po śmierci dowiaduje się Europa: do tych należy jej królewska mość królowa Araukanji-Patagonji, zmarła w tych dniach w Paryżu. Listy, zawiadamiające o tym wypadku, brzmią: „Minister-sekretarz stanu A. C. książę de Niacabel zawiadamia o bolesnej stracie, którą poniosła rodzina panująca w Araukanji-Patagonji w osobie j. kr. m. Donny Marji, Elizy, Oktawji, Guery hr. d'Alsena, małżonki j. kr. m. króla Achillesa I-go, zmarłej w 41-ym roku życia. Zwłoki będą przeniesione do Reims, do bazyliki św. Remigjusza i pogrzebane w mauzoleum cmentarza Południowego." Donna Marja, cioteczna wnuczka marszałka pierwszego cesarstwa Lefebvre'a, paryżanka, wyszła za mąż d. 20-go maja 1876-go r. za p. Achillesa Laviarde, który został królem Patagonji po Aureljuszu I-ym, zmarłym w szpitalu, adwokacie z Périgueux.

Wiedzieliśmy dotychczas, że robotnik, pijący w szynku kieliszek wódki, czy likieru, truje się szkodliwemi domieszkami, ale świeże analizy wykazały, że nawet płacąc franka za kieliszek koniaku przy kawie w pierwszorzędnej bulwasowej kawiarni, pochłaniamy przeszło 4% różnych trucizn. To zatruwanie alkoholem stanowi poważne niebezpieczeństwo, na które jest jedno tylko lekarstwo: obowiązkowa rektyfikacja alkoholu. Odpowiedni projekt ma być przedstawiony przez Guillemeta.

Towarzystwo antytytuniowe, które jakoś długo nie dawało znaku życia, postanowiło obecnie rozesłać do wszystkich nauczycieli szkółek z celem rozlepienia w klasach afiszę, zawierające wyliczenie wszystkich chorób, wynikających z palenia lub zażywania tej rośliny. Między innemi znajduje się tam groźba... rachitycznego potomstwa...

Dowiedziawszy się, że jedna z ulic nosi tu imię Bourgeois, proponuje Batz w *Autorité*, aby w następujący sposób uwieczniono imiona sławnych ludzi chwili bieżącej: ulicę Arbre-Sec należy nazwać ulicą Ribota (wysoki, cienki), Tirard ma figurować na ulicy du Four (był ongi piekarzem), Burdeau lub Freycinet (cywilni ministrowie departamentów wojskowych), na ul. Epée-du-Bois; Floquet zastąpi „Paon-Blanc"; Yves-Guyot da swe imię ulicy des Entrepreneurs, a zamiast Andrieux jedna z ulic nosić ma imię bandyty korsykańskiego—Bellacoscia.

Wczoraj tylko 58 głosów w izbie broniło wielkich magazynów przeciwko nowemu podatkowi, obliczanemu od głowy urzędnika i od ilości gatunku towarów. Yves Guyot, były minister robót publicznych, energicznie stanął na ich czele, dowodząc, że faworyzowanie drobnego handlu wychodzi przedewszystkiem na niekorzyść kieszeni kupujących i jest tem samem, co chęć przywrócenia dyliżansów zamiast kolei.

Rękodzielnia gobelinów wykończa w tej chwili kilka wielkich dywanów, według obrazów artystycznych, mianowicie: „Św. Paweł w więzieniu" według Rafaela, „Dafnis i Chloe" według Français z muzeum luksemburskiego, kilka medaljonów według: Clairina, Gallanda, Douceta dla Komedji francuskiej.

W ratuszu dano onegdaj drugi bal; iluminacja była rzęsista, ludzi mnóstwo, sale pięknie przystrojone; zabawa dość *sans façon*, jak zwykle w ratuszu, szła ochoczo do rana.

K.

✻

Rzym, 19-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pamiętnym na zawsze pozostanie dzisiejszy dzień biskupiego jubileuszu Leona XIII-go. Chcę słówko o nim naprędce nadmienić, jako naoczny świadek, przed zamknięciem poczty. Nie można sobie wyobrazić niezmiernego napływu włoskich i zagranicznych pielgrzymów do Rzymu, zjazdu biskupów ze wszystkich krajów świata, w Rzymie zaś tych niezliczonych tłumów, które dziś od zorzy płynęły, jak rzeka ludzka, do bazyliki św. Piotra. Powozu niepodobna było dostać, nie zamówiwszy go wczoraj z góry, a za sam przejazd dorożką płaciło się 8—10 franków.

Do bazyliki wpuszczano tylko osoby, zaopatrzone w bilety czerwone i żółte. Z żółtemi wchodziło się do wnętrza kościelnego dwojgiem wnijść od frontu; z czerwonemi zaś wstępowało się przez zakrystję do osobnych trybun, a raczej przegród, pełnych ławek, zkąd dobrze widać było celebrującego Papieża. Rozdano 60,000 biletów, które rozchwytane zostały. Od kaplicy Matki Bolesnej Michała-Anioła, przez którą Papież wchodzi, aż do wielkiego ołtarza wyciągnione były kordony straży szwajcarskiej i pałacowej, aby procesja duchowieństwa mogła przeciągać wśród takiego natłoku. Przybycie Ojca św. zapowiedziane było na godz. 9-tą zrana, ale przybył dopiero około 10-ej. Huczne okrzyki i oklaski powitały Go, bo ten teatralny zwyczaj, rażący w świątyni, jest właściwością Rzymu.

Oklaski te i okrzyki nie ustawały przez kwadrans i podobno, że Papież nie był z nich zadowolony. Niesiono Go na *sedia gestatoria*, czyli na tronie przenośnym, pod baldachimem i wielkiemi wachlarzami z piór strusich, wzniesionemi nad Jego ramionami. Przybywając do kościoła miał złocistą infułę i z wysoka błogosławił tłum; wracając zaś był w tiarze na głowie. Leon XIII-ty stał się jeszcze chudszym, niż był, i zdaje się ożywionym cieniem, bez barwy życia na bladych licach. Pochylił się przytem znacznie od roku, ale ma zawsze głos dość silny. Cały zastęp kapelanów i podkomorzych duchownych w komżach ubierał Go potem do mszy, którą odprawił u wielkiego ołtarza nad kryptą apostołów, z obliczem zwróconem do ludu. Wnet się zaczął przecudny śpiew kapeli Julji, kierowanej przez sławnego *maestra* Mustafę. W czasie podniesienia, kiedy Papież obraca się powoli z Przenajwiętszym Sakramentem, a potem z kielichem, błogosławiąc niemi cały okrąg ziemski, w kopule, w niezmiernej wysokości, odezwały się uroczyście srebrne trąby, niewymowne wrażenie sprawiające, a potem chóry dziecięce, naśladująanielskie i odpowiadające z tej niebotycznej wyżyny śpiewakom sykstyńskim. Były to śpiewy nieporównane, i pod względem artyzmu, czaru i efektu nie mające sobie równych w świecie.

Po mszy i niemal godzinnym odpoczynku za firanką, gdzie Mu podano kawę, Papież zanucił *Te Deum*, którego każdy następny wiersz śpiewany był przez 60,000 wiernych, tak krajowców, jako i pielgrzymów wszelkiej narodowości. Po hymnie św. Ambrożego włożono Papieżowi tiarę, czyli potrójną koronę na skronie i podniesiono Go znowu na *sedia gestatoria*, z której zatrzymawszy się przed kryptą, udzielił uroczystego błogosławieństwa *urbi et orbi*, obecnym, wiecznemu miastu i całemu światu. W chwili *Te Deum* wszystkie dzwony trzystu kilkudziesięciu kościołów Rzymu razem się odezwały i dwoniły bez przestanku przez całą godzinę.

D.

✻

Londyn, 15-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Królewskie kolegjum chirurgów obchodziło wczoraj setną rocznicę śmierci Johna Huntera, poniekąd ojca wiedzy chirurgicznej w Anglji. W obecności następcy tronu i księcia Jerzego prezes kolegjum, Bryant, wygłosił doroczny panegiryk, t. zw. *Hunterian Oration*.

John Hunter, najmłodszy z dziesięciorga dzieci niezamożnej rodziny szkockiej, przyszedł na świat w pobliżu Glasgowa, d. 14-go lutego 1728-go r., umarł w październiku 1793-go r. Owdowiała matka nie mogła dać mu początkowego wykształcenia; mając lat 20, Hunter umiał zaledwie czytać i pisać. Ale, bez pomocy książek, młody John miał umysł zawsze zajęty, jak sam o sobie opowiedział: „chłopcem będąc, chciałem wiedzieć wszystko o trawach i chmurach i czemu liście zmieniają barwę w jesieni; śledziłem uważnie mrówki, pszczoły, ptaki, żaby i gąsienice—nużyłem ludzi pytaniami o rzeczy, o których nikt nic nie wiedział i wiedzieć nie dbał." Kiedy starszy jego brat, William, został w Glasgowie lektorem anatomji, John postanowił oddać się studjom lekarskim i otrzymał w gabinecie brata skromną posadę pomocnika przy dysekcjach. Miał wtedy lat 26. Z Glasgowa udał się niebawem do Londynu, chodził po szpitalach i w końcu zapisał się na kursy w szpitalu św. Jerzego. Szczęśliwym może trafem ciężka choroba przerwała mu nauki i zmusiła szukać łagodnego klimatu; w charakterze więc chirurga wojskowego udał się do Hiszpanji, a tam zajęcia pułkowe zostawiały mu dużo swobodnego czasu, który mógł użyć do swych ulubionych badań. Z końcem wojny siedmioletniej, w 1763-im r., wrócił do Anglji i oddał się praktyce chirurgicznej, zachowując sobie dużo wolności. Skupował wtedy najrozmaitsze zwierzęta, padlinę z Wieży londyńskiej i z wędrujących menażeryj, i dla studjów anatomicznych nad niemi wybudował osobny dom na odległem przedmieściu.

W r. 1783-im zaczął nareszcie budować istniejące do tej pory słynne swoje muzeum (*Hunterian Museum*), w którem umieścił przed zgonem przeszło 10,000 okazów z anatomji porównawczej, fizjologji, patologji i z dziejów przyrodnictwa. Równocześnie z tą pracą był naczelnym chirurgiem u św. Jerzego. Wykształcił on całe pokolenie słynnych później znakomitości, a wybitną zasługą jego jest, że wydobył chirurgję z dziedziny przemysłowego zawodu: po nim nie było już w Anglji nieokrzesanych cyrulików. On też wynalazł sposób leczenia anewryzmu przez zawiązanie arterji między sercem a naroślą.

Dziś opuścili Anglję pielgrzymi angielscy i szkoccy, zmierzający do Rzymu. Na dworcu Wiktorji wsiadło do dwóch pociągów specjalnych przeszło 500 osób, należących przeważnie do najwyższej arystokracji katolickiej. Kapelanem pielgrzymki jest arcybiskup edymburski, któremu towarzyszy pięciu innych biskupów, a głównym jej kierownikiem jest książę Norfolku. Kardynał Vaughan oczekuje ziomków w Rzymie, gdzie go też zatrzymuje delikatna, bo półurzędowa misja, mająca na celu przywrócenie otwartych stosunków dyplomatycznych między Watykanem a dworem tutejszym. Pielgrzymi irlandzcy są już w wiecznem mieście.

Jest kilka nowości w teatrach, ale pisać o nich nie warto, bo, jak „Allendale" w teatrze Strandu, i „Wujaszek Silas" w Shaftesbury, są to liche farsy, dowodzące strasznego upadku sztuki nad Tamizą.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Śledztwo, przeprowadzone co do nieszczęśliwego wypadku z nowozaciężnymi na kolei samarsko-złatoustowskiej w d. 30-ym grudnia, wykryło niedbalstwo ze strony służby i zarządu. Minister komunikacyj udzielił najsurowszą naganę byłemu naczelnikowi kolei, Pawłowskiemu, naczelnika ruchu Ejsmonta uwolnił z posady, a naczelnika stacji Ufa Pogranickiego, jego pomocnika Suchockiego i oberkonduktora Pachomowa uwolnił od służby. Minister uprzedza, że za najmniejsze odstąpienie od przepisów, dotyczących bezpieczeństwa ruchu i przewozu, będzie wymierzał najsurowsze kary, nietylko na winnych bezpośrednio, lecz i na ich zwierzchność.

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. Aj. północ.*)— Naczelnik sztabu korpusu żandarmów, jenerał Petrow, został mianowany dyrektorem departamentu policji.

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*).— Opracowuje się projekt zaprowadzenia monopolu na spirytus w gubernij petersburskiej i ościennych z nią.

TOW. KRED. ZIEM.

Petersburg 23-go lutego. (*Telegr. pr. K. W.*)— Sprawa Tow. kred. ziem. w kwestji, czy Tow. obowiązane jest płacić podatek od majątków, zatrzymanych we własnej administracji Towarzystwa, wskutek bezskutecznych licytacyj, przeszła z wydziału kasacyjnego departamentu senatu do opinji kompletu departamentu.

ODMOWA

Praga czeska 23-go lutego. (*T. pr. K. W.*)— Namiestnictwo odmówiło zatwierdzenia ustawy „Stowarzyszenia centralnego garbarzy dla krajów korony czeskiej", ponieważ ustawa o stowarzyszeniach nie zna takiego podziału na królestwa i kraje.

MANEWRY CESARSKIE.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rozkaz gabinetu orzeka, że manewry w obecności cesarza odbędą w tym roku korpusy: lotaryński, badeński i nadreński.

WYBÓR FERRYEGO.

Paryż 23-go lutego. (*Telegr. Ajencji póln.*)— Wypadkiem dnia jest tu przyjęcie na ogólnem zgromadzeniu czterech grup republikańskich senatu kandydatury Juljusza Ferry'ego na prezydenta senatu. Dzienniki o wyborze tym wyrażają się sympatycznie.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Pisma monarchiczne i radykalne gwałtownie występują przeciw prawdopodobnemu wyborowi Ferryego na prezydenta senatu, nazywając go awanturnikiem Carnot i Ribot protegują wybór Magnina.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ateny 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowe trzęsienie ziemi na wyspie Zante podruzgotało baraki, w których mieściły się pozbawione dachu ofiary ostatnich katastrof. Dokoła wytrysnęły źródła nafty. Ziemia drży ustawicznie.

CHOLERA.

Marsylja 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu wygaśnięcia cholery w Marsylji, municypalność tutejsza uprasza rząd, aby domagał się znie-

ienia środków ostrożności, zarządzonych przez obce państwa wobec dowozów z Marsylji.

Dortmund 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Sąd skazał długoletniego przewódzcę górników tutejszych, Franciszka Buntego, na rok więzienia za podżeganie do zmowy. Buntego uwięziono w obawie, że zbiegnie. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go lutego (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Na polu rubli i wartości russkich, pod naciskiem sprzedaży realizacyjnych, panowała zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215,75 m., w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.—W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 85 fenigów, a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 70 fen., krótki Petersburg o 80 fen., a długoterminowy o 90 fenigów. Przekazy na Wiedeń niżej o 10 fen. w obu terminach (krótkie 168.3', długoterminowe 167.70). Listy zastawne ziemskie i Pożyczki wschodnie II-ej emisji nie uległy zmianie, podczas gdy listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie III-ej emisji straciły 20 kop. Na poziomie kursów wczorajszych pozostały 4½% listy zastawne russkie; więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1880-go r. i kupony celne, mniej natomiast za pożyczki premjowe ruskie obu emisyj i 6% russkie renty złote z 1883-go r. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ½%. Pieniądz staniał. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% (1⅜%). Żyto miało dziś dobry pokup i podrożało w obu terminach o 50 fenig.

Berlin 23-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	214 75	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.30	Akcje kredytowe	180.—
Wek. na Petersb. krót.	214.20	**Wek. na Londyn kr.**	20.42⁵
Wek. na Petersb. dług.	213.—	dł.	20.35
Bil ban. russk. na dost.	215.—	**Żyto w tow.gotow.**	137.—
Wschodnia poż. II em.	69.70	**Żyto na wiosnę**	138.—
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursy z d. 22-go lutego: 215.60 215.—, 215.—, 213.90, 215.50, 69.90, 67.70, 178.50, 136.50, 137.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im lutego. — Dostawy zboża w dniu dzisiejszym były nieznaczne, żyta tylko ofiarowano aż 1,000 korcy, pszenicy zaś 600 korcy wystawiono na sprzedaż. Za wyborową płacono 6.20 do 6.32½, za białą 6.10 do 6.15, za pstrą i dobrą 6 rs. Żyto osiągało w wyborowym gatunku 4.55 do 4.75, w średnim 4.50, ordynaryjne bez ruchu. Owsa dowóz wynosił 200 korcy i płacono stosownie do gatunku po 2.85 do 3.30. Jęczmienia tylko 50 korcy ofiarowano, sprzedawano po 4 rs. do 4.65 względnie do dobroci ziarna.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im lutego usposobiony był spokojnie, przy dowozie nieco większym niż dni poprzedzających. Żyta nadeszło 3 wagony, owsa 4, gryki 3 i kaszy jaglanej 5. Żyto bez zmiany, wyborowe kupowano po 80 do 82 kop.. średnie 77 do 79 kop., ordynaryjne 74do 76 kop. Owies spokojnie, wyborowy kupowano po 90 do 94 kop., średni po 83 do 88 kop., ordynaryjny po 75 do 80 kop. Gryka bez zmiany, płacono stosownie do gatunku po 90 do 94 kop. Jęczmień słabo; browarny osiągał po 77 do 81 kop., towar na paszę 66—71 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 93 do 104 kop. stosownie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 23-im lutego 1893 r.

Pszenica . . . od	—	do	—	kop.	za pud
Żyto . . . . od	74	do	80	„	„
Owies . . . . od	74	do	93	„	„
Jęczmień . . od	67	do	82	„	„
Gryka . . . . od	89	do	93	„	„
Kaszajaglana. od	92	do	103	„	„
Kasza gryczana	130	do	142	„	„

Usposobienie słabe.

Gdańsk 21-go lutego. — Pszenica przy małym dowozie miała tendencję słabą. Płacono za polską tranzyto pstrą cokolwiek obsadzoną 766 gr. 124 mar., dobrze pstrą 756 gr. 126 m., jasną 759 gr. 129 m., białą chorą lekko obciągniętą 737 gr. 126 m., wysoko-pstrą 772 gr. 129 mar., 777 gr. 130 mar., za russką tranzyto girkę 713 gr. 118 m., 718 gr. 119 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 130 mar. w zaofiarowaniu, 129½ m. w poszuiwaniu; na maj-czerwiec 131 mar. w zaofiarowaniu, 130½ mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 132½ mar. w zaofiarowaniu, 132 m. w poszukiwaniu; na lipiec 134½ m. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu, po zamknięciu czynności giełdowych 133½ m. płacono.. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto krajowej niżej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 105 m. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 mar. Jęczmień i owies bez nabywców. Groch bez obrotów. Wyka polska tranzyto 90 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 110 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna słabiej, biała 40 m., 62 m., 63 mar., 65 mar., czerwona 52 m., 56½ m., 57 m., 57½ m., 58 m., 60 m., 61 m., 62 m., 62½ m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. płacono na luty-kwiecień 52 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. płacono, na luty-kwiecień 32 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 217.50 mar. za 100 rs.

Toruń 15-go lutego (sprawozdanie z handlu nasion).— Tendencja mocna. Płacono za 50 kilog. Koniczyna czerwona I 64 m. do 68 m., czerwona II 58 m. do 63 m., czerwona III 50 m. do 55 m.; koniczyna biała I 70 m. do 78 m., II 60 m. do 70 m., III 50 m. do 60 m.; koniczyna szwedzka 50 m. do 65 m.; koniczyna chmielowa żółta 25 m. do 38 m.; koniczyna wiśniowa (inkarnatka) 30 m. do 40 m.; koniczyna nostrzyk zwyczajny 20 m. do 30 m.; koniczyna przelot pospolity 45 m. do 65 m. Esparcetta 20 do 25 m. Seradella 16 do 20 m. Rajgras angielski 20 do 24 m.; rajgras włoski 22 do 26 m. Trawa kupkowa 45 mar! do 60 mar., kostrzewa owcza od 25 mar. do 30 mar. Tymoteusz 16 m. do 24 m. Kukurydza (koński ząb) 10 do 11 m. Sporek olbrzymi 8 mar. do 9 mar., sporek mały 7 m. do 8 mar. Gorczyca żółta 20 m. do 25 mar. Łubin żółty 4 do 5½ m.; łubin niebieski 4½ do 5 m. Wyka szara 5½ m. do 6½ m. Bobik koński 6 m. do 7½ mar. Siemię lniane 11 m. do 12 m. Mak biały 30 m. do 35 m.; mak nie bieski 30 m. do 35 mar. Wszystko za 50 kilogr.

Koniczyna. *Królewiec* 14-go lutego. Koniczyna czerwona rs. 7.62, rs. 7.85, rs. 8.15 i rs. 8.99 za pud. — *Wrocław* 15-go lutego. Koniczyna miała pokup słaby. Ceny koniczyny czerwonej bez zmiany:52 mar. do 60 m. i 63 m. do 65 m. Koniczyny białej mało; 40 m., 50 m., 60 m., 70 m., 81 mar. Koniczyna szwedzka 50 m., 60 m., 70 mar. Wszystko za 50 kilogr. (3 pudy). Wyborowe gatunki wszystkich koniczyn — droższe. Tymotka 17 do 28 mar. za 50 kilogr.

Cukier. Na warszawskim rynku cukrowym zastój panuje w dalszym ciągu; o tranzakcjach większych w tygodniu ubiegłym nie słyszeliśmy. Kilka większych fabryk w Cesarstwie, bliżej nas położonych, ustanowiły w ostatnich czasach takie ceny dla swoich odbiorców, iż konkurencja w chwili obecnej stała się bardzo utrudniona. Dopóki ceny rafinady i kostek nie zrównają się u nas z cenami wspomnianych fabryk, to o ożywieniu się targu mowy być nie może. Sprzedaż musi się ograniczać, jak dotychczas, do zbytu miejscowego, który jest słaby i, skutkiem tego, wielkiego wpływu na ogólby bieg interesów wywrzeć nie może. Notowano: za rafinadę Hermanów płacono rs. 3.82½; za Czersk, Dobrzelin i Kostancję rs. 3.72½; Ostrów i Walentynów rs. 3.70; Guzów rs. 3.67½; za kostki: Czersk, Michałów, Leonów i t. p. gatunki płacono rs. 3.65. Za mączkę krystaliczną w pełnych ładunkach, do zabrania zaraz, płacono rs. 3.03¾ do rs. 3.05, stosownie do gatunku i terminu odbioru danego towaru. Pojedyncze worki sprzedawano po rs. 3.05 do rs. 3.06¼ za kamień 24-funtowy.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Ubiegły tydzień w interesie okowity na rynku warszawskim nie przyniósł żadnej zmiany; zaofiarowanie jest w dalszym ciągu bardzo wielkie, przy braku odbiorców. Wysoki kurs rubla coraz więcej oddala możność eksportu do Hamburga, pomimo to nawet, iż producenci skłonni są do obniżenia swych żądań.—Hamburg notuje pod d. 16 -ym b. m.: na luty 22¼ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na luty-marze 22¼ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 22¼ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 22¼ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 22⅜ m. w żądaniu, 22⅛ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 22⅝ m. w żądaniu, 22⅜ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 22⅛ mar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z interesowanych.* — Odpowiedź znalazł już sz. pan na szpaltach *Kurjera*.

— *Panu J. R. W.*— Jest to sprawa, wyłącznie dotycząca tutejszej fabryki.

— *Pani W.*—Dla uregulowania interesów wyjechał do Florencji adwokat tutejszy, p. Stanisław Leszczyński. Po zmarłym, ożenionym z Zofją z Szymanowskich († r. 1869), dzieci nie pozostało; jedyny syn Jan zmarł kilkoletniem dzieckiem.

— *Melomance.*—Adresów artystek nie udzielamy; znajdują się one w kancelarji dyrekcji teatralnej.

— *Pani M. Z.*—Musimy wiedzieć, *kogo* polecamy.

— *Stałemu prenumeratorowi w Płocku* — Zwłoka pochodzi ztąd, iż dany numer zawiera informacje telegraficzne z ostatniej chwili, t. j. do godz. 3 ej min. 15 po południu nadchodzące.

— *Nieproszonemu asystentowi ślubu.* — Takie wypadki, na szczęście, są już dziś bardzo rzadkie, uogólniać więc zarzutów nie należy. Zresztą, czy sz. pan, jako świadek przypadkowy, dobrze jest poinformowany? Pisząc znowu, musimy wiedzieć, o kim piszemy. Czytelnicy, komunikując redakcji swoje spostrzeżenia, o ile osób dotyczą, zazwyczaj i nie podają nazwisk tych osób i nadsyłają swoje listy bezimiennie, skutkiem czego narażają się na to, iż relacje ich uwzględniane być nie mogą.

— *Panu L. Kam., stałemu od lat wielu prenumeratorowi.*— Opinje sz. pana w zupełności podzielamy, sądzimy jednak, iż najwłaściwiej będzie dyskusję w tym przedmiocie narazie uważać za wyczerpaną.

— *Panu D.* — Komisje sanitarne i komitety obywatelskie przeciwcholeryczne funkcjonują prawie we wszystkich miastach, nie wyłączając powiatowych.

— *Stałej prenumeratorce N. 1.* — U powieściopisarzy, dramaturgów, adwokatów i po bibljotekach. Wszędzie jednak zgłasza się b. dużo kandydatów.

— *Panu St. Dz.* — Listy z Brazylji p. Siemiradzkiego drukowało kilka czasopism, między innemi: *Wiek, Wszechświat, Gazeta lwowska* i inne. Dotąd, o ile nam wiadomo, w książce nie wyszły. Adres ma red. *Wszechświatu*.

— *Panu Haleszyńskiemu.*— Dramatów i w ogóle prac scenicznych nie drukujemy, czynimy wyjątek tylko dla prac wybitnego talentu.

— *Panu Z. C.*— Można mieć żal, aleć zapierać się niepodobna, zwłaszcza takiego artysty.

— *Panu Lip.*— Odpowiedź znajdzie sz. pan w artykule dra Markiewicza o kolonjach letnich, którego druk właśnie prowadzimy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go lutego 1893 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	727.2	98	PnW	—3.5	=	—2.8
D. 23-go g. 7 r.	729.5	89	Pn	—7 8	=	—6 2
„ g. 1 pp.	732.5	88	Pn	—8.4	=	—6.7

W ciągu d. 22-go b. m.: Temperatura najniższa C. —3.5=R. —2.8; „ najwyższa C. 6,0=R. 4.8; Wysokość wody spadłej mm. 0,6.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).